

WYKŁAD

NAUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

RZYMSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA.

Wydanie drugie skrócone.

ŻYTOMIERZ.

Drukarnia succesorów S. Brodowicza

1888.

№ 637.

WYKŁAD

LICET REIMPRIMATUR

Datum Zytomiriae d. 14 Maji 1888 anno.

S. M. Kozłowski Eppus—mp.

(L. S.)

Curiae Dioecesanac Secretarius A. Wnukowski S. Th. M.

Wydanie drugie skrócone

Дозволено цензурою,
Кієвъ, 18 Мая 1888 года.

ЗЫТОМИРЪ

Друкъ у С. Бродовича

1888



Trzy cnoty teologiczne.

„A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość; to troje, a z tych większa jest miłość” (1 Kor. 13).

CZĘŚĆ PIERWSZA

O WIERZE.

I. O przeznaczeniu Człowieka.

Człowiek stworzony jest na to, aby się starał coraz lepiej poznawać Boga, jako odwieczną prawdę; miłować Go, jako najwyższe dobro; wiernie Mu przez dokładne pełnienie Jego woli i oddawanie czci należnej służyć, jako najwyższemu Panu, i aby stając się przez to coraz doskonalszym, zasłużył na wieczną z Nim szczęśliwość w niebie. Jezus Chrystus, wskazując ludziom ten główny ich cel i przeznaczenie na tej ziemi, tak powiada: *Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest (Mat. 5, 48).*

Stosownie do takowego przeznaczenia człowieka, Pan Bóg wszystko na tym świecie w ten sposób urządził, iż ludzie mogą na nim dostępować prawdziwego szczęścia i spokoju duszy tylko o tyle, o ile coraz więcej postępują na tej drodze chrześcijańskiej doskonałości, czyniącej ich podobnymi niebieskiemu swojemu Ojcu. Przeto, wszystkie dobra doczesne nigdy same z siebie nie mogą w zupełności zaspokoić, czyli uszczęśliwić człowieka. I przeciwnie, dla tych, którzy znają i miłują Boga, wszystko, co się przydarza pomyślnego lub przeciwnego w tem życiu, posługuje ku prawdziwemu ich dobru. Albowiem Bóg każdemu z ludzi dozwala używać prawdziwego szczęścia tylko w miarę tego, jak kto usilnie dąży do głównego swojego przeznaczenia, którem jest: tutaj, chrześcijańska doskonałość czyli świątobliwość życia; a po śmierci doczesnej, wieczna w niebie szczęśliwość. Dla tego Zbawiciel, wskazując ludziom sposób, przez który mogą znaleźć zaspokojenie swych pragnień w do-

czesnem życiu, tak mówi: *Szukajcież tedy najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane. (Mat. 6, 33).*

Żeby można było poznać Boga, i przez oddawanie Mu czci należy uświętliwić siebie i zbawić, potrzeba koniecznie poznać i zachować całą *Naukę Chrześcijańską*, obejmującą w sobie zbiór wszystkich tych prawd, które Jezus Chrystus podał, i które, jako konieczne każdemu do zbawienia, przez Kościół swój święty po wszystkie czasy świata ogłasza.

Wykład wszystkich prawd Chrystusowej religii daje się rozdzielić na *cztery główne części*. Pierwsza z nich obejmuje nauki o *Wierze*; druga o *Nadziei*; trzecia o *Miłości*; czwarta o *świętych Sakramentach*.

2. O Wierze.

W *iarą Katolicką* jest to nadprzyrodzony dar Boży, czyli wlana od Boga w duszę naszą cnota, która to sprawia, że uznajemy za nieomylną prawdę wszystko, co Bóg objawił i nam przez Kościół swój święty do wierzenia podał.

Przedmiotem tej wiary są wszystkie te prawdy, które Kościół święty ogłasza nam jako naukę Boską do zbawienia konieczną:—to jest, powinniśmy wierzyć tak w te prawdy, które dostępne są naszemu rozumowi, jak i we wszystkie przewyższające nasz rozum: albowiem każdą z nich przyjmujemy dla jednej i tejże samej przyczyny, to jest dla powagi Boga, który nam je objawił, i który, jako odwieczna prawda, ani sam się omylić, ani nas w błąd wprowadzić nie może.

Wiara taka jest koniecznie potrzebną dla osiągnięcia zbawienia duszy, albowiem przez nią tylko możemy brać udział w zasługach Jezusa Chrystusa, bez których nikt nie może być zbawiony. Przeto Duch Święty tak wyrzekł przez św. Pawła apostoła: *Bez wiary niopodobna jest podobać się Bogu (Żyd. 11, 6).* I sam Zbawiciel powiada w Ewangelji: *Kto nie wierzy, będzie potępion. (Mar. 16, 16).*

Treść tego wszystkiego, co powinniśmy wierzyć, zawarta jest we dwunastu artykułach Składu Apostolskiego, który przy

codziennych pacierzach odmawiamy. Wyrażając zaś to jeszcze ogólniej, mówimy, iż są cztery główne prawdy wiary, jako to: 1. że Bóg jest jeden we trzech Osobach; 2. że druga Boska Osoba, Bóg Syn stał się człowiekiem i śmiercią swoją na krzyżu nas odkupił; 3. że Bóg jest sprawiedliwy Sędzia, który nagradza za dobre, a karze za złe sprawy; 4. że dusza ludzka jest nieśmiertelna. W sposób zaś najkrótszy wyrażamy istotę naszej wiary, czyniąc na sobie znak Krzyża świętego.

3. O znaku Krzyża świętego.

Znak Krzyża świętego czynimy, kładąc prawą rękę na czole i mówiąc: *w Imię Ojca*; potem na piersiach, mówiąc: *i Syna*, następnie dotykając ręką ramię lewe i prawe i wymawiając: *i Ducha Świętego*, i przydając na końcu wyraz: *Amen*.

Przez znak Krzyża świętego wyrażamy trzy największe tajemnice naszej religii, jako to: tajemnicę Trójcy przenaświętszej, Wcielenia i Odkupienia. Gdy bowiem mówimy: *w Imię*, w liczbie pojedynczej, wyznawamy przez to *jedność* Istoty Boskiej; w dalszych zaś słowach: *Ojca i Syna i Ducha Świętego*, mamy wyrażoną *troistość Osób* w Bogu czyli Trójcę przenaświętszą. Sam zaś zewnętrzny znak, który na sobie w sposób wskazany czynimy, przypomina tajemnicę Wcielenia i Odkupienia, przez które druga Boska Osoba, Bóg Syn, *stał się dla nas człowiekiem i śmiercią swoją na krzyżu nas odkupił*. Do tych zaś trzech tajemnic wszystko w religii naszej się odnosi, albowiem one są główną jej podstawą i treścią.

Używając znaku Krzyża świętego, czynimy krótkie wyznanie naszej wiary, i razem pobudzamy się do okazywania jej w codziennem naszym postępowaniu. Albowiem znakiem tym odróżniamy się od niewiernych, pokazując, iż nie chcemy mieć nic wspólnego z nieprzyjaciółmi Krzyża, i oświadczając się, że jesteśmy żołnierzami najwyższego naszego Wodza, Jezusa Chrystusa, który podjął za nas mękę krzyżową. Także ten znak święty pobudza nas do wdzięczności ku Bogu za nieoszacowane dobrodziejstwa Odkupienia, i do pokładania całej naszej chwały

i nadziei zbawienia w krzyżu Chrystusa, mocą którego zwyciężony został szatan, usiłujący zatrzymać nas w haniebnej niewoli piekła. Także ten znak święty zachęca nas do ćwiczenia się w cierpliwości, przypominając nam, że jedynie tylko idąc za przykładem naszego Zbawcy drogą krzyża i współcierpiąc z Nim, możemy dostąpić wiecznej z Nim chwały w królestwie niebieskiem.

4. O pierwszym artykule Składu Apostolskiego.

“Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, stwórcy nieba i ziemi.”

Skład wiary, złożony z dwunastu części, zwanych Artykułami Wiary, zowie się Apostolskim dla tego, że pochodzi od Apostołów, którzy zawarli w nim treść całej katolickiej nauki, objawionej od Boga dla zbawienia ludzi. Są w naszym Kościele, jeszcze trzy inne Składy Wiary, jako to: Nicejski, Konstantynopolski i świętego Atanazego; lecz co do istoty swej w niczem się nie różnią od Składu Apostolskiego, a tylko przydane w nich objaśnienie niektórych prawd jednego i tegoż Składu Wiary.

Zaczynając Skład Apostolski od słowa *Wierzę*, oznaczamy przez to, iż uznajemy za najpewniejsze i najprawdziwsze to wszystko, co się w nim zawiera, a co od samego Boga przez Apostołów zostało nam objawione. I ten wyraz *Wierzę*, domyślnie się powtarza i przed każdym z dalszych artykułów tego Składu.

Mówiąc, iż wierzymy *w Boga*, wyrażamy nietylko najgłębsze przekonanie, że jest Bóg, i że słowa Jego są prawdziwe, ale i to, że oddajemy się Mu z duszą i ciałem, jako naszemu jednemu Dobru, najgodniejszemu całemu naszemu zaufaniu i miłości.

Mówimy *w Boga Ojca*, dla tego, że tutaj szczególnie wspominamy pierwszą Boską osobę; o Bogu Synie i Bogu Duchu Świętym jest mowa w dalszych częściach tego Składu wiary. Także zwiemy Boga *Ojcem* i z tej przyczyny, że on jest Ojcem wszystkich ludzi przez stworzenie, a odrodzonych łaską chrztu świętego i przez przysposobienie.

Pierwszy zatem artykuł Składu Apostolskiego, do wierzenia podaje nam następujące prawdy: że jest Bóg, że Bóg jest

jeden w trzech Osobach, i że ten Bóg nieskończenie potężny, z niczego stworzył świat cały, składający się z dwóch głównych części: *nieba*, które zamieszkują aniołowie, i *ziemi*, przeznaczonej na mieszkanie dla ludzi.

5. O Bogu i Jego Przymiotach.

Bóg jest to *nieskończone Dobro i wszechwładny Pan nieba i ziemi*, od którego wszystkie stworzenia biorą swój początek, i do którego wszystkie, głosząc Jego wielkość i dobroć, dążą jako do jedynego swojego końca.

Boga w zupełności poznać nie możemy: albowiem żadne stworzenie, jako z natury swojej ograniczone, nigdy nie zdoła doskonale pojąć Tego, który w wielkości swej jest nieskończony, czyli niczem nieograniczony. Lecz tyle ile to jest potrzebnem do naszego szczęścia w tem życiu i przyszłym, Bóg sam dał się nam poznać w sposób nadprzyrodzony, nauczając nas o swoich przymiotach i swojej względem nas woli przez podaną nam naukę religii. Sam bowiem Bóg nauczał tej religii Adama i Ewę w raju; potem objawił się Noemu, Abrahamowi, Mojżeszowi i innym patryarchom i prorokom Starego Zakonu; na koniec zesłał na świat pełnego łaski i prawdy jednorodzonego swojego Syna. Ztąd apostoł Paweł święty tak powiada o tem: *Rozmaicie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcem przez Proroki: naostatek tych dni mówił i do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki.* (Żyd. 1. 1).

Teraz przeto znać dobrze Boga, jest to umieć dokładnie naukę Chrystusowej religii, która podając nam co mamy wierzyć i co czynić, tem samem wskazuje, jakim jest Bóg, i czego od nas wymaga.

6. O tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

Tajemnicą Trójcy Przenajświętszej zowie się w religii naszej ta prawda, nieprzenikniona rozumem ludzkim, bo przewyższająca jego pojęcie, że Bóg jest *jeden w naturze, a trójsty w osobach*. W Bogu są trzy osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty. Ojciec jest prawdziwym Bogiem, Syn jest prawdziwym Bogiem, Duch

Święty jest prawdziwym Bogiem; jednakże wszystkie te trzy Osoby są tylko jednym Bogiem, bo wszystkie mają jedną i tę samą naturę, jedno i toż bóstwo, i żadna z nich nie jest starszą, ani doskonalszą, lecz we wszystkim są sobie równe. Jezus Chrystus, wyrażając tę prawdę, tak wyrzekł do Apostołów: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mat. 28, 19).* I święty Jan apostoł powiada: *Trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Syn i Duch Święty, a Ci trzej jedno są (1 Jan. 5, 7).*

Wiara w tajemnicę Trójcy ŚŚŚ. powinna nas pobudzać do oddawania Bogu najgłębszej czci i wdzięczności, albowiem ona jest całą podstawą Boskiej naszej religii. W imię Trójcy ŚŚŚ. zostaliśmy odrodzeni na życie nowe we chrzcie ś., i tylko ją wyznawając, możemy godnie czcić Boga przez uwielbianie niekończącej Jego dobroci, okazanej ku nam w dziele naszego stworzenia, odkupienia i poświęcenia.

7. O stworzeniu świata i Opatrzności.

Bóg stworzył, to jest z niczego uczynił niebo i ziemię, czyli wszystkie istoty żyjące i nieżyjące, widzialne i niewidzialne, z których się składa świat cały. Stworzył je Bóg wszechmocną wolą swoją, wtedy kiedy chciał, i tak jak chciał, albowiem od żadnej przyczyny, czyli od nikogo i od niczego nie jest zależnym. Dla tego Pismo święte, mówiąc o stworzeniu wszystkich rzeczy, tak się wyraża o Bogu: *On rzekł: i uczynione są; On rozkazał, a stworzone są. Wszystko cokolwiek chciał, uczynił (Ps. 32, 113).*

Bóg stworzył świat, jak się wyraża Pismo święte (*Przyp. 16, 4*), *sam dla siebie*, to jest dla chwały swojej. Chciał Bóg, aby Aniołowie i ludzie rozważając w dziełach stworzenia Jego wszechmocność, mądrość, dobroć i inne doskonałości, oddawali Mu należną cześć, i znaleźli w tem szczęście swoje: ztąd i wszystko na świecie tak jest urządzone, iż ten tylko prawdziwie siebie uszczęśliwia, kto przez pobożne życie stara się o pomnożenie chwały Bożej. A ponieważ prawdziwie godnie uwielbić Boga mógł tylko Jezus Chrystus, który jako Bóg, był w

godności równy Ojcu niebieskiemu, i jako człowiek przedstawiał na sobie i uzacnił wszystkie stworzenia; przeto drugim celem stworzenia, o ile ono wychodzi nazewnątrz Boga, jest Chrystus Pan; dla Niego stworzony jest człowiek, a dla człowieka świat cały, posługujący mu ku osiągnięciu zbawienia. W takim rozumieniu Duch Święty tak mówi do nas przez Apostoła: *Albowiem wszystko jest wasze; a wy Chrystusowi; a Chrystus Boży (1 Kor. 3, 22).*

Bóg raz stworzywszy ten świat z niczego, tą samą wszechmocną swą wolą ciągle utrzymuje go i nim rządzi, i przez to sprawia, że świat istnieje tak długo, jak to się Mu podoba. Ta nieustanna troskliwość Boga o to, aby wszystkie na świecie istoty osiągały swój cel, dla którego zostały stworzone, i żeby w sposób najmądrzejszy i najlepszy kierowane były ku ostatecznemu swojemu przeznaczeniu, zowie się *Opatrznością Boską*. Dla tego Pismo święte powtarza o Bogu, iż on: *Dosięga tedy od końca aż do końca mocnie i rozporządza wszystko wdzięcznie.... Bóg uczynił małego i wielkiego, i jednako o wszystkich ma pieczę. A wasze włosy na głowie wszystkie są policzone (Mądr. 8, 1—6, 8. — Mat. 10, 30).*

8. O Aniołach.

Najznakomitszymi stworzeniami Boga są Aniołowie i ludzie. Aniołowie są to *Duchy czyste*, to jest bez ciała, stworzone na podobieństwo Boże, i udarowane rozumem i wolną wolą w stopniu wyższym i doskonalszym niż ludzie. Przeto Pismo święte powiada: *Aniołowie siłą i mocą większymi są (2 Piotr. 2, 11).*

Aniołowie stworzeni byli w stanie niewinności i łaski, która czyniła ich szczęśliwymi i wielce miłymi Bogu. Lecz, jako obdarzonym wolną wolą, zostawiony im był czas próby i zasługi.

Wielu z nich nie wytrwało w wierności, albowiem w pysze swej zapragnęli równać się Bogu; dla tego zostali na wieki od Niego odrzuceni i ukarani. Pismo święte tak o tem powiada: *Bóg nie przepuścił Aniołom, gdy zgrzeszyli, ale powrozami piekielnymi ściągnawszy do piekła, podał na męki, aby na sąd (ostateczny) byli*

zachowani (2 Piotr. 2, 4). Tych buntowniczych Aniołów zwiemy teraz złymi duchami, djablami, czartami, duchami ciemności, i t. p. Nienawidzą oni ludzi i zazdroszczą im; przeto rozmaite czynią na nich zasadzki, żeby ich pobudzić do grzechu i przez to na wieki zagubić. Pismo święte ostrzegając nas o tem, mówi: *Trzeźwymi bądźcie, a czujcie: boć przeciwnik wasz diabeł jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł (1 Piotr. 5, 8)*. Przeciwno pokusom złych duchów powinniśmy, z wiarą i ufnością w pomoc łaski Zbawiciela, stale się opierać, modląc się i używając wszelkich innych środków przez Kościół ś. nam podawanych. Ztąd upomina nas Apostoł Ś., mówiąc: *Bądźcie poddani Bogu, a przeciwiajcie się diabłu, a uciecze od was (Jak. 4, 7)*.

Aniołów, którzy przetrwali w posłuszeństwie ku Bogu przez czas próby, nazywamy Duchami dobrymi, albo po prostu Aniołami. Bóg wynagradzając ich wierność, utwierdził ich na zawsze w łasce i szczęśliwości. Aniołowie ci miłują ludzi, upominają ich do dobrego, i z polecenia Bożego czuwają nad nimi. Dla tego Pismo święte tak mówi: *Aniołom swoim rozkazał Bóg o tobie, aby cię strzegli we wszystkich drogach twoich. Izali wszyscy nie są duchowie usługujący, którzy na posługę posłani bywają dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć mają (Psal. 90, 11—Żyd. 7, 14)*. Ci z Aniołów, którym zlecona jest od Boga szczególna straż nad każdym człowiekiem, krajem, miastem, kościołem i t. d., zowią się *Aniołami Stróżami*. Świętych Aniołów, a zwłaszcza swojego Anioła Stróża, każdy z nas obowiązany jest cześć, wzywać jego pomocy, i iść za jego natchnieniem. Dla tego w Piśmie świętem sam Bóg tak przemawia: *Oto ja pošlę anioła mego, któryby szedł przed tobą. Szanuj go i słuchaj głosu jego, ani go lekce považaj. (Wyjś. 22, 20)*.

9. O Człowieku i jego upadku.

Bóg ciało pierwszego człowieka, imieniem Adama, stworzył z mułu ziemi, i ożywił to ciało jednocząc z niem duszę nieśmiertelną, udarowaną rozumem i wolną wolą. Potem, z wyjętej kości z żeбра śpiącego Adama utworzył pierwszą niewiastę,

Ewę, i dał mu ją za żonę, pokazując przez to, że mąż i żona tak doskonale powinni wzajemnie się kochać, jak gdyby byli jednym ciałem i jedną duszą.

Bóg stworzył Adama i Ewę na obraz i podobieństwo swoje, który to obraz i podobieństwo okazuje się mianowicie w ich duszy. Oto, jak Bóg jest duchem, tak podobnie i dusza ludzka jest duchem. Bóg jest wieczny; i dusza ludzka lubo ma początek, lecz końca nigdy mieć nie będzie, bo jest nieśmiertelna. Jak Bóg jest jeden co do istoty, a troisty w osobach; tak podobnie w duszy ludzkiej jednej i niepodzielnej znajdują się trzy oddzielne władze: rozum, pamięć i wola. Bóg jest wszędzie obecny; i dusza, w niepojęty dla nas sposób, cała znajduje się we wszystkich częściach naszego ciała, będącego jakby małym światem. Bóg jest nieskończony; tak i dusza ludzka, pod pewnym względem, nosi w sobie podobieństwo nieskończoności, albowiem nieчем doczesnem w zupełności nie może być zaspokojoną, i zdolną jest do pragnienia i szukania prawdziwego szczęścia w poznawaniu i kochaniu nieskończonego w wielkości i dobroci Boga.

Pierwsi nasi rodzice stworzeni byli w stanie przyrodzonej doskonałości i łaski nadprzyrodzonej. Stan przyrodzonej doskonałości zależał na tem, iż rozum ich doskonale poznawał to, co znać był powiniem i w zupełności ulegał powadze Boga; wola ich kochała tylko to, co rzeczywiście było dobrem; ciało zaś ich i wszystkie niższe władze duszy doskonale poddane były rozumowi i wolnej woli.

Łaska wyniosła ich do stanu nadprzyrodzonego, to jest nieskończenie wyższego nad ten, w jakim z przyrodzenia, jako stworzenia, mogli być postawieni. Albowiem łaska ta czyniła ich: 1) świętymi w oczach Boga i wielce Mu miłymi, i nadawała im prawo do posiadania królestwa niebieskiego; i 2) udzielała im przywileju nieśmiertelności co do ciała, w moc którego na zawsze mieli być wolni od wszelkich trudów, chorób i śmierci.

Wszystkie te dary, tak przyrodzone jak i nadprzyrodzone, udzielone pierwszym rodzicom, z postanowienia Boskiego

miały przejść i na wszystkich ich potomków, czyli na cały rodzaj ludzki, jako jedynie od nich pochodzący.

Pan Bóg Adama i Ewę osadził w raju rozkoszy. Dla doświadczenia ich wierności zakazał im pożywać owocu z jednego drzewa, zwanego *drzewem wiadomości dobrego i złego*, zapowiadając karę śmierci, jeśli by to prawo przestąpili. Lecz nie chcieli on być w tem posłusznymi Bogu. Na kłamliwą namowę chytrego czarta, że nie tylko nie umrą, ale raczej staną się równymi Bogu jeśli pożywać będą z zakazanego owocu, naruszyli prawo Boże, i przez to bardzo ciężko zgrzeszyli. Przeto w tejże chwili spadła na nich zapowiedziana kara sprawiedliwego Boga. Nastąpiła śmierć duszy i ciała: albowiem utracili łaskę, która jest życiem duszy, i pozbawieni zostali przywileju nieśmiertelności ciała, zaczynając zaraz podlegać cierpieniom, chorobom i stopniowemu zbliżaniu się do śmierci; oprócz tego, za zuchwałę nieposłuszeństwo ku Bogu stali się godnymi wiecznego potępienia w piekle.

W skutek utraty łaski nadprzyrodzonej, została skażona i przyrodzona doskonałość ich natury: rozum stał się przyémiony, wola skłoną do złego, ciało zaczęło powstawać przeciwko duchowi. W ogólności, te były nieszczęsne skutki tego grzechu: nieprzyjaźń z Bogiem, niewola czarta, utrata nieba, kara piekła, niewiedomość, pożądliwość, boleści, choroby i śmierć.

Ten pierwszy grzech Adama i Ewy ze wszystkimi swojemi następstwami przeszedł i na wszystkich potomków, jako pochodzących już z grzesznych rodziców. Zowie się on *pierworodnym* dla tego, że z samego urodzenia odziedziczamy go po pierwszych naszych przodkach. Jedna tylko Najświętsza Maryja Panna, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa, jej Syna, szczególniejszym przywilejem nie została pokalana tym grzechem. O grzechu pierworodnym Pismo święte tak mówi: *Jak przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy w nim (Adamie) zgrzeszyli* (Rzym. 5, 12).

Żeby ludzie mogli odzyskać utraconą łaskę i prawo do niebieskiego królestwa, konieczne potrzeba było zadość uczynić

sprawiedliwości Boga za obrazę przez grzech Mu wyrządzoną. Lecz ponieważ nikt z ludzi nie mógł odpowiedniej wykonać pokuty, dla tego druga Boska osoba Trójcy przenaświętszej Syn Boży, z nieskończonej ku nam dobroci ofiarował się Bogu Ojcu, jako przyszły Pokutnik za grzechy ludzi. Bóg Ojciec przyjmując tę ofiarę równego sobie i najmilszego Syna, zaraz obiecał światu zesłać Odkupiciela, tak mówiąc do czarta, który zwiódł Ewę: *Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą, i między nasieniem (plemieniem) twem i nasieniem jej: ona zetrze głowę twoją* (Rodz. 3, 15).

10. O stanie człowieka po śmierci.

Doczesne życie człowieka kończy się śmiercią, czyli rozłączeniem duszy od ciała. Zaraz potem dusza staje na sąd Boży, odbiera wyrok zasłużonej nagrody lub kary, i w skutek tego idzie albo do nieba, albo do piekła, albo do czyśćca.

O N i e b i e.

Niebo, albo *Raj* niebieski, jest to *miejsce wiecznej nagrody*, w którym Aniołowie i wszyscy wybrani Pańscy, doskonale poznając i miłując Boga, używają najzupełniejszego i nieprzerwanego nigdy szczęścia. Jak Bóg w wielkości jest niepojęty i nieskończony, tak szczęśliwość błogosławionych, zależąca na posiadaniu tegoż Boga, przewyższa wszelką myśl i pojęcie ludzkie. Ztąd Bóg, przypominając Abrahamowi wielkość przyszłej nagrody za jego świątobliwość, rzekł doń: *Nie bój się, jam jest zapłatą twoą zbyt wielką* (Rodz. 15, 1). I Ś. Paweł Apostoł o niebieskiej szczęśliwości w ten sposób się wyraża: *Albowiem oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowieka nie wstąpiło, co zgotował Bóg tym, którzy Go miłują* (I Kor. 2, 9). Z pełnością szczęścia niebieskiego połączone jest używanie wszelkiego dobra, bez przymieszania choćby najmniejszej części tego, co nazywamy złem i niepożądanem. Dla tego Pismo święte, mówiąc o Świętych w niebie, tak się wyraża: *Otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani boleści* (Objaw. 21, 4). I ta dosko-

nała szczęśliwość błogosławionych trwać będzie zawsze bez żadnej nigdy przerwy i końca: albowiem Bóg będący jej źródłem, jest wieczny i nieodmienny. Przeto Pismo święte powiada: *Świecić się będą sprawiedliwi... a będzie Pan nad nimi królował na wieki* (Mądr. 3, 7).

Teraz dusze tylko ludzi Świętych zostają w niebie; lecz po dniu powszechnego zmartwychwstania, dusze połączone z uwielbionem swoim ciałem wiecznie tam przebywać będą.

Zaraz po śmierci prosto do nieba idą dusze tych, którzy zchodzą z tego świata w stanie łaski, oczyszczeni od grzechu pierwotnego i wszelkich uczynkowych, tak śmiertelnych, jak i powszednich, wolni już od kar doczesnych, należnych grzechowi. Takimi są: 1) Ci, którzy umierają zaraz po przyjęciu chrztu świętego, wprzód nim mogli dopuścić się jakiego bądź nowego grzechu; 2) Ci, którzy kończą życie doczesne przez *Męczeństwo*, odważnie podjęte za wiarę Jezusa Chrystusa; 3) Ci, których śmierć nastąpiła wtedy, kiedy zupełnie byli oczyszczeni ze wszystkich swych grzechów i należnych za nie kar doczesnych przez Sakrament pokuty, lub doskonałą skruchę. Ztąd Pismo święte mówiąc o niebie, powiada: *Nie wnijdzie do niego nie nieczystego albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo* (objaw. 21, 27).

O O t c h ł a n i.

Niebo, w skutek grzechu pierwotnego, było zamknięte dla wszystkich ludzi, aż do czasu, kiedy Zbawca rodu ludzkiego, Jezus Chrystus, śmiercią swoją na krzyżu zgładził grzech, przywrócił ludziom prawo do nieba, i sam pierwszej tam wstąpił, jako nasz wódz i pośrednik. Dusze przeto Patryarchów, Proroków i innych sprawiedliwych starego zakonu, którzy przez wiarę w przyszłego Messyasza dostąpili odpuszczenia swych grzechów i umarli przed wniebowstąpieniem Jezusa Chrystusa, zstępowały do *otchłani*, gdzie wolne były od wszelkich cierpień, lecz nie doznawały jeszcze najwyższego szczęścia, pochodzącego z oglądania Boga w niebie, a tylko cieszyły się nadzieją jego osiągnięcia. Otchłań ta w Piśmie świętem zowie się *Lonem Abrahama*,

albo *Rajem* czasowym, o którym nadmieniał Zbawiciel, gdy rzekł do pokutującego łotra na krzyżu: *Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w Raju* (Luk. 16, 22 i 23, 43). Otchłań ta było to miejsce, w którym dusze pozbawione były widzenia Bożego, i z tego względu podobne do właściwego piekła i czyścia: dla tego i ona włączoną została pod ogólną nazwą *piekiel*, dokąd dusza ludzka Chrystusa Pana zstąpiła była, w czasie kiedy jego święte ciało zostawało w grobie.

O P i e k l e.

Piekło jest to *miejsce kary wiecznej*, którą ponoszą wespół ze złymi duchami zatwardziali grzesznicy.

Teraz, zaraz po śmierci, idą do piekła dusze tylko, a po powszechnem zmartwychwstaniu i sądzie, dusze połączone ze swoimi ciałami pójdą tych, którzy zchodzą z tego świata zostając w grzechu śmiertelnym, bez żadnego zań żalu i pokuty. Ztąd w Ewangelicznej przypowieści o Bogaczu i Łazarzu mówi sam Zbawiciel: *Umarł też bogacz i pogrzebion jest w piekle* (Luk. 16, 22).

Potępienicy w piekle ponoszą dwojaką mękę: 1) *karę straty*, przez którą w niewypowiedziany sposób dręczeni są smutkiem i rozpaczą, iż dobrowolnie utracili na zawsze Boga, najwyższe i jedyne swoje dobro, i 2) *karę zmysłów*, w skutek której goreją w ogniu nigdy nieugaszonym. Tę dwojaką karę, wewnętrzną i zewnętrzną, wymieniając Chrystus Pan, mówi o skazanych do piekła: *Gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie* (Mar. 9, 44).

Męki potępienców są *wieczne*, to jest trwające zawsze, bez żadnej nigdy przerwy i końca. Tak bowiem rzecze Chrystus Pan w dzień sądu powszechnego do odrzuconych: *Idźcie ode mnie przekłeci w ogień wieczny... i pójdą na mękę wieczną* (Mat. 25, 41, 46).

Bóg nieskończenie Święty miłuje sprawiedliwość i nienawidzi nieprawości; przeto, jak enocie naznacza wieczną nagrodę, tak też występki wiecznie karać musi. A ponieważ ci, którzy nawet i w chwili śmierci nie nawracają się szczerze do Boga, pokazują, że chcą na zawsze pozostać ze swoją zatwardziałą

wola grzeszenia, i rzeczywiście wiecznie już w takim usposobieniu trwają, albowiem po śmierci nie mogą się już poprawić i pokutować, dla tego też i na wieki nie mogą oglądać Boga, i zawsze muszą ponosić mękę za zniewagę Mu wyrządzoną. Jak bowiem grzech jest obrazą Boskiego majestatu *nieskończoną*, tak też sprawiedliwość Boska wymaga, iżby i kara grzechu, przynajmniej co do trwałości, była *nieskończona*.

Bóg jest nieskończenie miłosierny i razem nieskończenie sprawiedliwy. Jako sama dobroć, pragnie wszystkich ludzi zbawić, i w tym celu, nie tylko udziela każdemu łask dostatecznych, ale nawet dał światu tak wiele, iż już więcej, lubo jest wszechmocny, dać nie może. Przeto mówi Pismo święte: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny (Jan 3, 16)*. Lecz tenże Bóg, jako sama sprawiedliwość, musi nazawsze odrzucać od siebie i karać tych, którzy nie chcą przyjmować Jezusa Chrystusa, pełnego łaski i prawdy. Dla tego sam Zbawiciel tak wyrzekł: *Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa (Jan 3, 36)*. Tak więc każdy z własnej winy siebie potępia, bo nie chce używać tych środków, których mu Bog ustawicznie udziela do zbawienia.

O C z y ś c u.

Czystość jest to miejsce kary doczesnej, którą w przyszlęzyciu ponoszą dusze tych, którzy zechodzą z tego świata zostając w grzechu tylko powszednim, albo którzy umierają nie mając wprawdzie żadnego grzechu, lecz nie uczynili jeszcze zadość Boskiej sprawiedliwości przez odpowiednie uczynki pokutne za grzechy swoje śmiertelne, odpuszczone już co do winy i kary wiecznej, lecz niezupełnie zgładzone, co do kar za nie doczesnych. Kościół święty, określając tę prawdę na Soborze Trydenckim, tak mówi: „Ktoby twierdził, że każdemu grzesznikowi pokutującemu, po otrzymaniu przezeń łaski usprawiedliwienia, tak dalece wina i kara wieczna są odpuszczone i zgładzone, iż

już nie pozostaje mu żaden obowiązek ponoszenia kary doczesnej, bądź na tym świecie, bądź na tamym w czyśćcu, wprzódby nimby mogło mu być otwarte wniście do królestwa niebieskiego, ten niech będzie wyklęty.“ (*Pos. 6, k. 30*).

Dusze w czyśćcu zatrzymane, zostają w łasce Bożej i mają najpewniejszą nadzieję połączenia się ze świętymi w niebie: lecz do czasu pozbawione są prawa oglądania Boga, której to szczególności z niewymówną tęsknotą i pragnieniem oczekują. Oprócz tej cierpią jeszcze i inne męki, większe lub mniejsze, dłużej lub krócej, w miarę tego jak wiele zawiniły przed Bogiem przez swoje grzechy. Cierpieniami swojemi nie mogą sobie skrócić ani ulżyć tych mąk, które sprawiedliwość Boska przeznaczyła im dla pełnego ich oczyszczenia, albowiem czas zasługi już minął dla nich razem z chwilą ich śmierci. Dla tego tak mówi o tem Zbawiciel: *Zgodź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze (w tem życiu), by cię znać przeciwnik nie podał sądziemu, a byłbyś wrzucon do ciemnicy. Zaprawdę powiadam ci, nie wynidziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek (Mat. 5, 25)*.

Lecz na mocy tego wzajemnego związku, zwanego *Świętym Obcowaniem*, który zachodzi pomiędzy wszystkimi chrześcijanami, składającymi powszechny Kościół Chrystusowy, wierni na ziemi mogą przynosić ulgę duszom czyścowym, ofiarując na wypłacenie ich długu zasługi dobrych swoich uczynków, jakimi są: słuchanie Mszy świętej, modlitwy, komunje, odpusty, jałmużny, posty i inne ćwiczenia pokutne. Do niesienia tej pomocy duszom w czyśćcu cierpiącym powinna nas pobudzać miłość, wdzięczność, sprawiedliwość i własny nasz interes. Pismo zaś święte do tego nas obowiązując i zachęcając, tak powiada: *Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani (Mach. 12, 46)*.

11. O Jezusie Chrystusie.

2-gi Artykuł Składu Apostolskiego. „*I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego.*“

Jezus Chrystus, jest prawdziwy Bóg, który stawszy się człowiekiem przyszedł na świat dla zbawienia ludzi. Mówiąc, że wierzymy i w Jezusa Chrystusa, tak samo jak w Boga Ojca, przez to samo wyrażamy, iż uznajemy Go za równego we wszystkim Bogu Ojcu.

Jezusa Chrystusa zowiemy tu *jedynym* czyli *jednorodzonym Synem Boga*, dla tego, że On, jako druga Osoba Trójcy przynajświętszej, jest prawdziwym Bogiem, jednej z Bogiem natury, czyli istoty, niestworzonym, lecz przedwiecznie, w sposób dla nas niepojęty, zrodzonym od Boga Ojca. Chrześcijanie zaś, jako odrodzeni przez łaskę Chrztu ś., są Synami Bożymi tylko *przybranymi*, czyli *przysposobionymi*, nie zaś właściwymi, czyli z przyrodzenia. Jak o tem powiada Ewangelja: *Ilekolwiek przyjęło Go (Jezusa), dał im moc, aby się stali synami Bożymi (Jan. 1, 12).*

Jezus Chrystus zowie się *Panem naszym*, dla tego, że, jako współistotny Bogu Ojcu, jest naszym Stwórcą i Władcą, jako Bog-człowiek i Zbawiciel nasz ceną krwi swojej wykupił nas z niewoli czarta i piekła, wyprowadził nas na wolność synów bożych i przywrócił nam prawo do dziedzictwa nieba. Ztąd Apostoł narodów, upominając nas do życia świątobliwego, jak przystało na przysposobionych synów Bożych, powiada: *Albowiemście kupieni zapłatą wielką (1 Kor. 6, 20),*

12. O wcieleniu Syna Bożego.

3-ci Artykuł Składu Apostolskiego: „*Który się poczęł z Ducha Świętego, narodził się z Marji Dziewicy.*“

Przez ten artykuł wierzymy, że Jezus Chrystus nie tylko jest prawdziwym Bogiem, jak tego naucza artykuł poprzedzający, ale też jest razem i prawdziwym człowiekiem, albowiem za sprawą Ducha Świętego przyjął naturę ludzką w żywocie N. Marji Panny i z niej się, jako człowiek, narodził.

Bóg Duch Święty, rozumie się wspólnie z Bogiem Ojcem i Bogiem Synem, z istoty ciała dziewicy Marji utworzył ludzkie ciało i połączył je ze stworzoną z niczego duszą ludzką, i jednocześnie w tej samej chwili, już wyłącznie tylko drugą Boską Osobą, Bóg Syn z Boską swoją Osobą zjednoczył to ciało i duszę ludzką w żywocie Marji, i w skutek tego najściślejszego i nierozzerwalnego nigdy połączenia się z naturą ludzką, Jednorodzony Syn Boży już raz na zawsze został i Synem Marji, czyli razem Bogiem i Człowiekiem. To niepojęte zjednoczenie dwóch natur Boskiej i ludzkiej w jednej osobie Słowa, czyli Boga Syna, zowie się *tajemnicą Wcielenia*, którą wyrażając Pismo święte, powiada: *A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy (Jan. 1, 14).*

Marja Panna w najprawdziwszem znaczeniu zowie się Matką Boską, czyli Bogarodzą, albowiem Jezus Chrystus, który się z Niej według człowieczeństwa narodził, jest prawdziwym człowiekiem i razem prawdziwym Bogiem. Jak o tem rzekł Anioł do Marji: *Co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym (Luk. 1, 35).* N. Marja Panna, od wieków była od Boga przejrzaną i wybraną na tę niepojętą godność macierzyństwa Boskiego, i od czasu swojego narodzenia stała się godną tego wyboru przez swoje najdoskonalsze cnoty i najwyższą świętość. Ona miała czynny udział w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, albowiem w osobie swojej przedstawiając cały rodzaj ludzki, objawiła chęć i zezwolenie na spełnienie tych przedwiecznych zamiarów Boga względem odkupienia świata przez Jezusa Chrystusa, mówiąc do Anioła: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego (Luk. 1).* Przeto Marja Panna, dla tej niezmierności łask, które od Boga odebrała, i zasług, które przez odpowiednie ich użycie sobie zaskarbiła, wyniesioną została do niepojętej chwały macierzyństwa Boskiego, która to godność czyni ją wyższą nad wszystko, co nie jest Bogiem, i w rządzie istot stworzonych stawia ją na pierwszym miejscu. Ztąd słusznie w Składzie Apostolskim, obok trzech osób Trójcy

Przenajświętszej, wspomniane jest imię dziewicy Marji, której Kościół nasz święty, po Bogu najpierwszą i większą niż wszystkim innym świętym, cześć oddaje.

Jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem dla tego, żeby mógł dla naszego zbawienia ponosić mękę i śmierć, gdyż jako Bóg jest niepodległy cierpieniom i śmierci, i żeby obcując z ludźmi na ziemi, przykładem i nauką swoją nauczył ich prawdziwej cnoty i świętości, bez czego oni nie mogą być sposobni do królestwa niebieskiego.

13. O Tajemnicy Odkupienia, czyli Męki Jezusa Chrystusa.

4-ty Artykuł Składu Apostolskiego: „*Umęczon pod pontskim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.*“

Ten artykuł naucza, że Jezus Chrystus w czasie, kiedy rządził Judzką krainą pontski Pilat, dał się za nas umęczyć, że był do krzyża przybity, na krzyżu umarł, i że zdjęty z krzyża był pochowany w grobie.

Chrystus Pan cierpiał najboleśniejsze męki na ciele swem i duszy jako człowiek, to jest w ludzkiej swojej naturze; gdyż jako Bóg nie mógł podlegać cierpieniom. W czasie śmierci, dusza jego ludzka odłączyła się od ciała, lecz Bóstwo jego zawsze zostawało złączone i z duszą i z ciałem.

Ta dobrowolnie podjęta za nas sroga męka i śmierć Chrystusa Pana zowie się *tajemnicą Odkupienia*; albowiem ograniczony rozum ludzki nigdy tego pojąć nie zdoła, że Bóg nieskończony w wielkości, w Jezusie Chrystusie tak wielce chciał się unżyć i wydać całego siebie za nas. Przeto Pismo święte ze zdumieniem tę rzecz rozważając, tak się odzywa: *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał; aby wszelki, kto wierzy wen, nie zginął, ale miał żywot wieczny (Jan. 3, 16).*

Tajemnica ta jest podstawą i treścią całego chrześcijaństwa: gdyż Jezus ukrzyżowany jest jedynym naszym Zbawcą i Pośrednikiem. Ona stanowi dla nas źródło prawdziwej umię-

tności, albowiem uczy poznawać Boga i nas samych. Z niej jasno możemy pojmować nieskończoną świętość, sprawiedliwość, mądrość, dobroć i inne przymioty Boga; z niej też poznajemy, że niewypowiedzianie jest wielka godność duszy ludzkiej, zasługującej na okup tak wielkiego Zbawcy, i że grzech jest największym złem, najbardziej znieważającym tę godność człowieka i czyniącym go nieszczęśliwym.

Chrystus Pan za wszystkich ludzi umarł na krzyżu, i przeto bez żadnego wyjątku dla każdego z nich wysłużył prawo do niebieskiej szczęśliwości; lecz dostępują zbawienia tylko ci, którzy, pragnąc być uczestnikami zasług Zbawiciela, ochoczo jednoczą się z nim przez wiarę, nadzieję i miłość, i wiernie zachowują wszystkie jego przykazania. Ztąd Pismo święte tak o tem powiada: *Chrystus Pan stał się wszystkim, którzy mu posłuszni są, przyczyną zbawienia wiecznego (Żyd. 5. 9).*

Jezus Chrystus, po swoim skonaniu na krzyżu, chciał być pochowany w grobie, dla tego: 1) aby tem widoczniej przekonał wszystkich o rzeczywistej śmierci i cudownem potem zmartwychwstaniu; 2) ażeby przykładem swym pocieszał nas wtenczas, kiedy zaczynamy się trwożyć na tę myśl, że trzeba cierpieć, umierać i wstępować do grobu.

14. O zstąpieniu do piekieł i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

5-ty Artykuł Składu Apostolskiego: „*Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał.*“

Ten artykuł podaje nam do wierzenia, że Jezus Chrystus, zaraz po skonaniu na krzyżu, w Boskiej swojej osobie i z duszą swą ludzką wszedł do otchłani, i zostawał tam przez ten przeciąg czasu, dopóki najświętsze Jego ciało leżało w grobie, i że trzeciego dnia, znowu duszę swą ludzką połączył ze swoim ciałem i mocą własną powstał z grobu pełen chwały i tryumfu, jako zwycięzca śmierci i czarta.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nastąpiło dnia trzeciego po Jego śmierci; albowiem Piątek, w którym pod wieczór

złożono Go do grobu, był *dzień pierwszy*, Sobota była dniem *drugim*; Niedziela zaś, w której rano około świtania powstał od umarłych, był to dzień *trzeci*. Chrystus Pan, jako Bóg prawdziwy, cudownie przywróciwszy sobie życie ludzkie, cudownie też wyszedł z grobu, nie odwalając kamienia i nie naruszając pieczęci, którymi grób Jego był opatrzony.

Jezus Chrystus zmartwychwstaniem swoim uwidocznił skutki swojego dzieła odkupienia: albowiem przekonał tem, że śmierć najzupełniej została zwyciężona, a zatem zgładzony już został i grzech, jedyna przyczyna śmierci, i pokonany czart, który przez grzech podbił był ród ludzki w niewolę piekła. Umierając i schodząc aż do grobu pokazał, że był prawdziwym człowiekiem; powstając zaś mocą własną z grobu, udowodnił, iż jest razem i prawdziwym Bogiem—a więc jest prawdziwym obiecanym w raju Messjaszem, naprawcą i odkupicielem rodu ludzkiego, a tem samem, że Religja, którą podał światu, jest Boska, i wszystkie jej obietnice są pewne. Tajemnica przeto Zmartwychwstania jest główną podstawą chrześcijaństwa, rekojmią przyszłego naszego zmartwychwstania, naszej wiary i nadziei. Ztąd ś. Piotr Apostoł tak o tem mówi: *Bóg Go (Chrystusa) wzbudził z martwych i dał Mu chwałę, aby wiara nasza i nadzieja w Boga była (Piotr. 1, 21).*

Jezus Chrystus zmartwychwstał w ciele uwielbionem, to jest w niecierpieliwym, duchownem, lekkim i jasnym; jednakże zatrzymał bliźny na rękach, nogach i boku: 1) na dowód, że powstał z grobu w tem samem ciele, w którym cierpiał; 2) na znak wielkiej ku nam miłości; 3) ażeby je okazał w dzień powszechnego sądu ku pocieszeniu sprawiedliwych i zawstyżeniu bezbożnych.

15. O Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa.

6-ty Artykuł: „*Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego.*”

Artykuł ten naucza, że Jezus Chrystus, po swoim zmartwychwstaniu, własną mocą, wstąpił do nieba, i tam współ z Bogiem Ojcem i Bogiem Duchem Świętym, jako im we wszy-

stkiem równy, króluje, czyli jest Panem i Rządcą wszech stworzeń.

Zbawiciel po swoim zmartwychwstaniu zostawał na ziemi dni 40, i często pokazywał się Apostołom, i, jak się wyraża Piśmo święte (*Dz. 1, 3*), *rozmawiał z nimi o królestwie Bożem*, to jest nauczał ich, jak mają rządzić *Kościółem jego świętym*, do którego kazał im powoływać wszystkie narody. Czterdziestego nareszcie dnia, zebrał Apostołów i innych swoich uczniów na górę Oliwną, tu podniosłszy ręce swe błogosławił ich, i błogosławiąc wznosił się do nieba.

Chrystus Pan, wstępując do nieba wprowadził tam razem z sobą i te dusze, które pocieszył był, *zstępując do piekieł*. Tych przeto, którzy byli więźniami piekła, oswobodził, i otworzył dla nich niebo. Dla tego Pismo ś. tak mówi o Chrystusie: *Wstępując na wysokość wiódł węźnię pojmane (Ef. 4, 8).*

Chrystus Pan, jako Bóg, zawsze był i jest wszędzie; lecz jako razem Bóg-człowiek, po wniebowstąpieniu swoim jest tylko w niebie i w Najświętszym Sakramencie.

Jezus Chrystus wstąpił do nieba, dla tego: 1) aby, po swoim poniżeniu i męce, odebrał tam należną sobie chwałę, jako zwycięzca śmierci i czarta (*Filip. 2, 8*); 2) aby, jako najwyższy nasz Kapłan, zaniósł przed tron Boga ofiarę swoją, którą spełnił za nas na krzyżu, i przypominając zasługi tej Ofiary, wstawiał się za nami, jako niustający nasz Pośrednik i obrońca (*Żyd. 9, 24*); 3) aby otworzył nam bramy nieba i przygotował tam miejsce dla nas (*Jan. 14, 2*); 4) aby zesał nam obiecanego Ducha Świętego, Pocieszyciela i Poświęciciela (*Jan. 16, 7*).

Rozważanie tej nauki powinno nam przypominać, że pielgrzymami jesteśmy na tej ziemi a ojczyzną naszą jest niebo, gdzie Chrystus Pan oczekuje nas, przygotowując dla nas mieszkanie chwały; główny przeto nasz cel życia i wszystkie myśli tam mają być zwrócone i utkwione, i pomnąc ustawicznie na to, powinniśmy mężnie tu walczyć ze światem, ciałem i czartem, i w cierpliwości biedz do boju nas oczekującego, patrząc na

Jezusa, który podjął krzyż, a teraz siedzi na prawicy stolicy Bożej (Żyd. 12, 2).

16. O Sądzie szczegółowym i powszechnym.

7-my Artykuł: „Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.“

Przez ten Artykuł wierzymy, że Jezus Chrystus, przy końcu świata, w dzień powszechnego zmartwychwstania, zstąpi z nieba powtórnie, w najwyższej potędze i chwale, na sąd ostateczny wszystkich ludzi, i publicznie ogłosi na nich wyrok zbawienia lub potępienia, stosownie do zasług każdego z nich.

Wszyscy ludzie po śmierci stawają na sąd Boga. Jak o tem mówi Pismo święte: *Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd. Wszyscy musimy się ukazać przed Stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprawy ciała, według tego co czynił, lub dobre, lub złe* (Żyd. 9, 27 i 2 Kor. 5, 10). Sąd ten jest dwójaki: szczegółowy i powszechny.

Na sąd szczegółowy, czyli pojedynczy, staje dusza każdego człowieka zaraz po swoim rozłączeniu się z ciałem. Sędzia wszechmocny w jednej chwili rozjaśnia jej pojęcie tak, iż najdokładniej, jakby w zwierciadle, widzi wszystkie swoje przeszłe dobre lub złe myśli, słowa i uczynki, wszystkie zaniedbane powinności i wszystkie udzielone łaski, i spostrzega nagrodę lub karę, na jakie zasłużyła przez swoje postępowanie. I ten nieodwołalny wyrok Boga, przeznaczający dla niej w nagrodę niebo albo za karę skazujący ją do czyśćca lub piekła, natychmiast zostaje wykonany.

Sąd powszechny wszystkich razem ludzi nastąpi w dzień powszechnego zmartwychwstania ciał, przy końcu świata, i dla tego ten sąd zowie się także ostatecznym.

Dzień sądu ostatecznego Pismo święte zowie *dnem objawienia sprawiedliwego sądu Bożego* (Rzym. 2, 5); albowiem wtenczas Bóg odkryje przed całym światem wszystkie myśli, pobudki i czyny ludzi, i ogłosi publiczny wyrok, stosownie do każdego z nich zasługi lub winy, tak, iż wszyscy już wówczas zrozumieją doskonale nieskończoną sprawiedliwość Boga i wyrzekną wraz,

z Psalmistą Pańskim; *Sprawiedliwy jest Panie i sąd Twój prawy.* (Ps. 118, 137).

17. O duchu Świętym i Jego darach.

8-my Artykuł: „Wierzę w Ducha Świętego.“

Ten Artykuł naucza, że jak wierzymy w Boga Ojca i w Boga Syna, tak też powinniśmy wierzyć w Boga Ducha Świętego, który jest trzecią Osobą Trójcy przenaświętszej, równą we wszystkim pierwszej i drugiej, i że ten Duch Święty, tak jak niegdyś w postaci ognistych języków zstąpił na Apostołów, tak i teraz niewidzialnie wstępuje do duszy chrześcijanina, i udzielając mu łaski, czyni go sprawiedliwym i miłym Bogu, czyli *świętym*; dla tego zowie się naszym Poświęcicielem i Pociuszycielem.

Wiare naszą w *Bóstwo* Ducha Świętego wyznajemy ilekroć czynimy znak krzyża świętego, tak samo jak w *imię Ojca*, w *imię Syna*, i w *imię Ducha Świętego*, i ile razy kończymy nasze modlitwy, powtarzając: Chwała Ojcu i Synowi i *Duchowi Świętemu*.

Każda z trzech Osób Trójcy ŚŚŚ. jest prawdziwym Bogiem, lecz wszystkie trzy są *jednym Bogiem*, bo wszystkie mają jedną i tę samą istotę czyli naturę. Bóg Ojciec nie jest od nikogo zrodzony, ani pochodzący; Bóg Syn nie jest od Boga Ojca ani uczyniony ani stworzony ale jest *przedwiecznie zrodzony*; Duch Ś. nie jest uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony, ale *przedwiecznie pochodzi* od Ojca i od Syna, jako *od jednego początku*, to jest, jako przez *jedno* nie zaś przez *podwójne* technienie. Przeto tak się wyraża o tem Zbawiciel: *Gdy przyjdzie Pociuszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi. On mnie uwielbi, bowiem z mego weźmie, a wam opowie. Ojcie, wszystko, co moje, to jest twoje; a twoje jest moje* (Jan. 15, 26—i 16, 15, 17, 20).

Dzieło *poświęcenia* naszego, szczególnie przypisuje się Duchowi Świętemu, albowiem On jest rozdawcą wszystkich nadprzyrodzonych łask, przez które stajemy się *świętymi*.

Dwie rzeczy są konieczne dla naszego uświętobliwienia i zbawienia: 1. *Wiara* mocna we wszystkie prawdy od Boga obja-

wione, i 2. *Łaska* poświęcająca, której po raz pierwszy stajemy się uczestnikami w Sakramencie odrodzenia. Według tego, jak zapowiedział nieodmiennem swem słowem Zbawiciel, że ten tylko, *kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie (Mar. 16. 16)*. Ztąd to Duch Święty, wespół z tą łaską zamieszkując w duszy chrześcijanina, dopomaga mu do przyjęcia i rozumienia całej nauki Chrystusowej i do mężnego jej wyznawania słowy i uczynkami, oświecając jego rozum, i wlewając w jego serce miłość Bożą. Dla tego, Jezus Chrystus, obiecując Apostołom zesłać Ducha Ś., rzekł: *Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział (Jan 14)*. I święty Paweł Apostoł powiada: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dan (Rzym. 5. 5)*.

Te same nadzwyczajne skutki, jakich odbierając Ducha Świętego doznali Apostołowie i inni chrześcijanie, zebrani w Wieczerniku i składający wówczas cały Kościół Chrystusowy tenże Duch Święty sprawuje i teraz, przebywając stale w Katolickim Kościele—tak, iż On jest *duszą* Kościoła nauczającego, i *duszą* każdej duszy, wierzącej w naukę tego Kościoła. On w każdym z żywych członków Chrystusowego Kościoła, utrzymuje nadprzyrodzone życie łaski, i wespół z łaską udziela mu i siedm innych nadprzyrodzonych swych darów, któremi są: *mądrość rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża*.

Ten siedmioraki dar Ducha Świętego, uzbrajając chrześcijanina przeciwko natarczywościom siedmiu główniejszych namiętności, zwanych siedmią grzechami głównymi, wprowadza w jego duszę nowe usposobienia, i wydaje w niej skutki cnót chrześcijańskich, które to skutki Pismo święte zowie *owocami* Ducha Świętego, i wylicza ich *dwanaście*, jakimi są: *miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, nieskwapliwość, cichość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość (Gal. 5. 22)*.

Duch Święty, jak się okazuje z tego, co się tu powiedziało, jest *początkiem i źródłem życia nadprzyrodzonego*, najściślej jednozącego nas z Bogiem. On wszystko to, co Zbawiciel wysłużył,

wprowadza do chrześcijanina i obraca na jego pożytek; za pośrednictwem poświęcającej łaski łączy się z nim, i staje się jakby duszą jego duszy—tak, iż można powiedzieć ze świętym Cyrylem, że człowiek odrodzony na chrzcie świętym składa się z trzech istot: *ciała, duszy i Ducha Świętego*. I chrześcijanin dopóty tylko jest żyjącym członkiem Kościoła Chrystusowego, dopóki przechowuje w sobie to nadprzyrodzone życie łaski, przy pomocy tych wszystkich środków, które podaje religja Chrystusowa.

18. O Ł a s c e.

Łaska jest to *dar nadprzyrodzony*, którego Bóg, dla zasług Jezusa Chrystusa, udziela człowiekowi, aby on mógł dostąpić żywota wiecznego. Żywot wieczny, czyli szczęśliwość wieczna w chwale niebieskiej, zależy na oglądaniu i posiadaniu wiecznie Boga w Trójcy jedynego. *Łaska* zaś jest to *początek w nas chwały niebieskiej*, albowiem ona najściślej jednoczy nas z Jezusem Chrystusem, i czyniąc przez to uczestnikami Boskiej Jego natury, łączy nas z Trójcą Najświętszą, a tem samem wprowadza już teraz w posiadanie tego niebieskiego żywota. Dla tego święty Paweł Apostoł *łaskę* niekiedy nazywa *żywołem wiecznym*. *A łaska Boża, żywot wieczny w Jezusie Chrystusie Panu naszym (Rzym. 6. 23)*. I sam Zbawiciel, mówiąc pod obrazem żywej wody o łasce, powiada, iż ona nadprzyrodzoną swą siłą podnosi nas aż do Boga, czyli wprowadza do żywota wiecznego: *Woda, którą ja dam, stanie się w nim (chrześcijaninie) źródłem wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu (Jan. 4. 14)*.

Łaska jest dwojaka: *poświęcająca i uczynkowa*.

Łaska poświęcająca, jest to dar Boży nadprzyrodzony, przez który stajemy się żywymi członkami głowy naszej Jezusa Chrystusa, z grzeszników stajemy się sprawiedliwymi, przysposobionymi dziećmi Boga i dziedzicami niebieskiego królestwa. Łaska ta nas *usprawiedliwia*, to jest z grzeszników czyni zupełnie *nie winnymi* i razem *świętymi*, czyli wielce miłymi w oczach Boga. Przez nią stając się przysposobionymi synami Boga, tem sa-

mem zostajemy braćmi i współdziedzicami Jezusa Chrystusa, gdyż mamy tego samego, co i On, za Ojca, który do każdego chrześcijanina, jako odrodzonego już przez *łaskę*, tak samo jak do Chrystusa Pana, po Jego chrzcie w Jordanie, może się odzywać: *Ten jest syn mój miły, w którym upodobał sobie* (Mat. 3, 17). I ta godność *synowstwa Bożego*, do której wynosi nas *łaska*, jest niepojętą i nieskończoną w wielkości. Pismo święte, zdumiewając się nad nią, tak o tem przemawia: *Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy* (1 Jan. 3, 1).

Łaska poświęcająca czyni nas *przybytkiem Boga w Trójcy jedynego*, albowiem do duszy człowieka, odrodzonej przez tę *łaskę*, natychmiast wstępuje na mieszkanie sam Duch Święty, i zaszczepia w niej nadprzyrodzoną wiarę, nadzieję, miłość i inne swe dary; jak o tem upewnia Pismo święte, mówiąc: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dan* (Rzym. 5, 5). Gdzie zaś znajduje się Duch Święty, tam też są i inne dwie Boskie Osoby, jako zawsze nieodłączne od siebie. Dla tego mówi Zbawiciel: *Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował moje moją; a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy a mieszkanie u niego uczynimy* (Jan. 14, 23). Przez tę więc *łaskę* dusza nasza najściślej jednoczy się z Trójcą Przenajświętszą przez Jezusa Chrystusa, i zaczyna żyć nowem, nadprzyrodzonym, czyli Boskiem życiem, tak, iż ze świętym Pawłem każdy chrześcijanin może mówić: *Żyję ja, już nie ja, ale żyję w mnie Chrystus* (Galat. 2, 20). *Łaska* ta jest jakby nasieniem Boskiem, zaszczepiającem w nas tutaj życie Boskie, które w zupełności się udoskonali w chwale niebieskiej, i dla tego ona tylko nadaje nam prawo do odziedziczenia królestwa niebieskiego. Każdy zaś, kto w chwili śmierci pozbawiony jest *łaski poświęcającej*, idzie na wieczne potępienie.

Łaska poświęcająca zowie się inaczej *łaską trwałą* albo *mieszkającą* w nas, albowiem raz udzielona człowiekowi, trwa w nim ciągle, jeżeli się on nie dopuści grzechu śmiertelnego; jest ona zatem jakby jaśniejącem światłem na duszy i nadprzyro-

dzoną jej ozdobą, czyli ową szatą godową, bez której nikt nie może się ukazać na uczcie chwały niebieskiej. Różni się od tej *łaski uczynkowej*, która zowie się także *przechodnią* albo *chwilową*, gdyż przestaje nawiedzać, jak skoro został dokonany ten uczynek, dla którego była udzielona.

Łaska uczynkowa jest to *nadprzyrodzona pomoc*, oświecająca nasz rozum, i pobudzająca wolę ku dobremu, której Bóg nam udziela do każdego dobrego uczynku. *Łaska* ta, przez oświecanie naszego rozumu i poruszenie woli, poprzedza każdy dobry uczynek, mający nadprzyrodzoną wartość zasługi na zbawienie, i później dopomaga i towarzyszy tej czynności od początku aż do końca. Także udziela się chrześcijaninowi nowa szczególna *łaska*, potrzebna do dobrej śmierci, i dopomaga mu do zachowania miłości Boga i *łaski poświęcającej* aż do ostatniego tchnienia życia, i dla tego zowie się *łaską ostatecznej wytrwałości*.

Łaska poświęcająca i uczynkowa, koniecznie dla każdego potrzebne są do zbawienia. Jako bowiem obiecana nam wieczna szczęśliwość jest *darem nadprzyrodzonym*, tak też musi być *nadprzyrodzoną i owa pomoc*, która się nam udziela do jej osiągnięcia. Jakoż, bez *łaski* nie zgoła, ani najmniejszej nawet rzeczy, służącej ku naszemu zbawieniu, nie możemy chcieć, ani wykonać. Przeto święty Paweł Apostoł tak mówi: *Albowiem Bóg jest który sprawuje w nas chcenie i wykonanie* (Fil. 2, 13). I sam Zbawiciel powiada: *Jam jest winna macica, wysście latorośle. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi, bo beze mnie nic czynić nie możecie* (Jan. 15, 5).

Łaska Boża nie niszczy w nas, ani krępuje wolnej woli, a tylko ją ku dobremu pobudza i dopomaga; dla tego człowiek może się oprzeć *łasce*. Ztąd mówi Zbawiciel: *Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ileż chciałem zgromadzić syny twoje... a nie chciałeś* (Mat. 23, 37).

Żeby *łaska Boska* mogła się stać nam pożyteczną ku zbawieniu, potrzeba wiernie z nią współpracować, czyli powinniśmy, idąc za jej natchnieniem, czynić to, do czego nas pobudza. Prze-

to Pismo święte ostrzega nas o tem, mówiąc: *Napominamy was, obycie daremno łaski Bożej nie przyjęli* (2 Kor. 6, 1). Jak bez łaski, tak samo i bez naszego z nią współdziałania, niepodobna jest otrzymać zbawienia. Ztąd powtarza święty Augustyn: „Kto was uczynił bez was, zbawić was bez was nie może.“ I święty Jan Złotousty takie czyni porównanie: „Jako ziemia nie nie wydaje bez deszczu, ani deszcz bez ziemi; tak łaska bez woli naszej nie nie działa, ani wola nasza bez łaski.“ Kto wiernie współpracuje z udzieloną sobie łaską, ten zasługuje i na coraz większą jej obfitość; i przeciwnie, coraz mniej może się spodziewać od Boga łask potrzebnych, kto często im się sprzeciwia i niemi pogardza. Dla tego święty Paweł apostoł, ostrzegając nas o tem, powiada: *Bo ziemia, która deszcz często na się padający pije i rodzi ziele użyteczne tym, przez których bywa sprawowana, bierze błogosławieństwo od Boga; lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest, i blizka przeklęctwa której koniec na spalenie* (Żyd. 6, 7).

Łaskę poświęcającą po raz pierwszy odbieramy przez Sakrament chrztu świętego; utraconą zaś tę łaskę przez grzech śmiertelny, odzyskujemy w Sakramencie pokuty. Pomnożenie zaś łaski poświęcającej, i wszystkie potrzebne łaski uczynkowe, otrzymujemy przez godne przyjmowanie wszystkich innych Świętych Sakramentów, przez modlitwy i wszelkie inne dobre uczynki, wykonywane w czystej intencji podobania się Bogu, czyli czynienia wszystkiego na większą Jego chwałę. Dla tego tak nas upomina Pismo święte: *Wszystko ku chwale Bożej czyńcie* (1 Kor. 10, 31).

19. O Kościele i Świętych Obcowaniu.

9-ty Artykuł: „*Święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie.*“

Wierząc w *Święty Kościół powszechny* czyli *katolicki*, wyznajemy, iż jest na ziemi ustanowiona przez Jezusa Chrystusa *religijna społeczność*, która wszystkich, posłusznych sobie swoich członków może uświęcić i zbawić, przez nauczanie ich całej i nieskażonej nauki Chrystusa, i podawanie im wszystkich innych, wskazanych przezeń, środków zbawienia.

Kościół przeto święty, jest to publiczne i widzialne zgromadzenie ludzi powołanych od Boga, czyli jest to społeczność składająca się z prawdziwych wyznawców Chrystusowych, zjednoczonych z sobą związką jednej i tejże wiary, nadziei i miłości, i uczestnictwem we wspólnych dobrach duchownych, jakimi są: Boska Chrystusa nauka, ofiara Mszy s., i święte Sakramenta, i zależnością od kierunku jednego i tegoż najwyższego Pasterza, Namiestnika Chrystusowego na ziemi.

Ponieważ Kościół święty jest publiczną, widzialną i doskonałą społecznością, przeto w nim, tak samo jak i w każdym innym doskonale urządzonym państwie, muszą być *zwierzchnicy i podwładni* czyli *pasterze i lud*. Wszyscy przeto ci, którzy w nim mają nadaną sobie od Chrystusa Pana władzę nauczania i rządzenia, stanowią tak nazwany *Kościół nauczający*, czyli *rządzący*; drudzy zaś, niemający takowej władzy, są *Kościółem słuchającym*, czyli *rządzonym*.

Takim sposobem, w całym Katolickim Kościele utrzymuje się statecznie jedność i porządek: gdyż wszyscy w nim są posłuszni, w rzeczach wiary, swoim kapłanom; kapłani zaś z ludem słuchają swoich Biskupów; ci zaś wspólnie z kapłanami i podwładnym sobie ludem, podlegli są Papieżowi, i tak wszyscy zostają połączeni *jednością wiary, jednością miłości i jednością posłuszeństwa*. Przeto, jak według nauki religii Chrystusowej, ten jest doskonałym, kto wierniej wykonywa wolę Bożą, czyli kto dokładniej jest *posłuszny Bogu*; tak też i w prawdziwym Chrystusowym Kościele, *doskonałe posłuszeństwo* jest głównym znamięm prawdziwych jego synów. Albowiem każdy z nich, o tyle jest dobrym katolikiem, o ile doskonale jest posłuszny prawym swoim pasterzom, a w nich i przez nich najwyższemu swojemu pasterzowi, Papieżowi. Dla tego Jezus Chrystus, jedyny Zbawca ludzi, pokazując im, iż On sam zaleca takowe posłuszeństwo, jako niezbędny warunek do tego, żeby kto mógł należeć do Jego Kościoła i otrzymać zbawienie, tak mówi do Apostołów, a w ich osobie do ich następców: *Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi; kto zaś mną gardzi, ten gardzi*

tym, który mię posłał... Kto nie słucha Kościoła, ten niech ci będzie jako poganin i celnik (Łuk. 10, 16, i Mat. 18, 17).

Kościół święty, co do istoty swej, bierze początek w ziemskim raju, i trwać będzie nietylko aż do końca świata, ale i przez całą wieczność. Od tej to bowiem chwili, gdy Bóg objawił światu obietnicę o zesłaniu Odkupiciela, nikt z ludzi nie może otrzymać zbawienia inaczej, jedno przez wiarę i łaskę Chrystusa. Wszyscy zatem ludzie, którzy w starym Zakonie, w skutek swej wiary w przyjście mającego Messyasa, dla przyszłych jego zasług zostali usprawiedliwieni, i w Nowym Zakonie wszyscy ci, którzy przez odrodzenie w Chrystusie stają się uczestnikami jego łaski, stanowią jedną wspólną rodzinę, czyli jeden powszechny Kościół, składający się z trzech oddzielnych części. Oto, jedni z członków tej Chrystusowej rodziny już oglądają twarz w twarz Boga w Trójcy jedynego, i w wiecznej radości wyśpiewują hymn chwały i dziękczynienia za to zwycięstwo, które zostając na ziemi, za pomocą Chrystusowej łaski, odnieśli nad nieprzyjaciołmi zbawienia. Drudzy są już w najpewniejszej nadziei oglądania kiedyś Boga, lecz jeszcze zatrzymani są w czyśćcu, gdzie cierpią czasowo męki. Inni zaś zostają jeszcze przy życiu na tym świecie, gdzie walcząc ustawicznie z ciałem, światem i czartem, usiłują, idąc za wodzem swym Chrystusem, zdobyć dla siebie królestwo niebieskie. Zgromadzenie wyznawców Chrystusowych, zostających już w niebie, zowie się *Kościółem tryumfującym*; wierni Chrystusowi oczekujący swego wybawienia z czyśćca, składają *Kościół cierpiący*; wszyscy zaś Katolicy, żyjący jeszcze na ziemi, należą do *Kościółu wojującego*.

Wszyscy ci chrześcijanie, stanowiący jeden powszechny Kościół, z trzech części złożony, w ogólności zowią się *świętymi*, albowiem wszyscy jednakowo zostali odrodzeni w Jezusie Chrystusie przez *łaskę poświęcającą*. W skutek tego zjednoczenia się ze Zbawicielem przez łaskę, Chrystus Pan jest *naszą głową a my jego członkami*. I z tego względu, Kościół święty nazywa się i jest w najrzeczywistszym znaczeniu *mistycznym* czyli *tajemniczym ciałem* Chrystusa. Dla tego święty Paweł apostoł tak o tem

powiada: *Jako w jednym ciele wiele członków mamy, tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy zosobna jeden drugiego członkami (Rzym. 12, 4).* Współ z łaską poświęcającą wstępuje do duszy chrześcijanina *Duch Ś.*, i rozlewa w jego sercu nadprzyrodzoną miłość Boga. Wszystkie zatem nadprzyrodzone dobre uczynki nasze są *owocami* natchnienia Ducha Świętego i zasług Jezusa Chrystusa, a więc wszystkie, co do istoty swej, są jednakowe i te same, i dla tego muszą być *wspólne dla wszystkich*. Tak jak i w naturalnem ciele człowieka, ponieważ jedna i taż krew ożywia członki, przeto cokolwiek poczuje jeden z nich, zaraz udziela się to i innym. Ztąd mówi Pismo święte: *A jeśli co cierpi jeden członek, społu cierpią wszystkie członki: choć (jeśli) bywa uczczon jeden członek, współ się radują wszystkie członki. (1 Kor. 12, 26).*

W moc takowej *tożsamości nadprzyrodzonego życia* we wszystkich chrześcijanach, mających łaskę poświęcającą, zachodzi pomiędzy nimi najściślejsze *duchowne zjednoczenie i uczestnictwo* w zasługach, czyli owocach dobrych uczynków każdego z nich. Bo, jak się wyraża Pismo święte: *Bóg tak umiarkował ciało, ażeby jedne członki o drugich staranie miały (1 Kor. 11, 24).* I ten duchowny związek i wzajemny stosunek wszystkich chrześcijan zowie się *Świętym Obcowaniem*. A zatem przez *Obcowanie Świętych* wierzymy: 1) że Święci w niebie przyczyniają się za nami do Boga, i że są nam pomocne ich przeszłe zasługi, przechowywane w skarbie kościelnym; 2) związek nasz z duszami czyściami przynosi dla nich pożytek, że im stajemy się duchowną pomocą, skracając i łagodząc ich męki przez nasze ofiary i modlitwy; 3) obcowanie zaś, czyli współność duchownych dóbr członków Kościoła wojującego zależy na tem, że zaskarbione przez każdego z nich zasługi: z nabożnego słuchania lub odprawowania Mszy świętej, z uczęszczania do ŚŚ. Sakramentów, z modlitw, jałmużn i wszelkich innych dobrych uczynków, są pomocne i wszystkim innym współwyznawcom, w miarę ich większej lub mniejszej wiary, nadziei i miłości, przez które jednoczą się z mistycznym ciałem Chrystusowym.

20. O Władzy Odpuszczania Grzechów.

10-ty Artykuł: „Grzechów odpuszczenie.”

Przez ten Artykuł wierzymy, że w Kościele Katolickim możemy, dla zasług Jezusa Chrystusa, dostąpić odpuszczenia grzechów i kar za nie, i w skutek tego z niewolników czarta, skazanych do piekła, możemy stać się przysposobionymi synami Bożymi i dziedzicami Nieba. Dla tego, tak o tem mówi św. Paweł: *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa... który nas przeznaczył ku przysposobieniu za syny, przez Jezusa Chrystusa... w którym mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów, wedle bogactwa łaski Jego (Ef. 1, 3, 5, 7).*

Jezus Chrystus, Boską władzę odpuszczania wszystkich bez wyjątku grzechów, dał Kościołowi swojemu wtenczas, kiedy, przekazując nań Boskie swoje poselstwo, tak rzekł do Apostołów: *Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. Weźmijcie Ducha Świętego, których odpuszcicie (grzechy), są im odpuszczone; a których zatrzymacie, są zatrzymane (Jan. 20, 21).*

Wierni Chrystusowi, w Sakramencie Chrztu świętego otrzymują odpuszczenie pierwotnego i wszystkich uczynkowych grzechów, i wszystkich za nie kar doczesnych i wiecznych. Przez Sakrament Pokuty odpuszczają się im grzechy, po chrzcie popełnione, i kary wieczne, należne grzechom śmiertelnym, zamieniają się na doczesne, które muszą ponosić albo w tem życiu, albo po śmierci w czyśćcu. Te grzechy, które przez niewinne zapomnienie lub inną jaką niemożność, nie były wyznane na spowiedzi, bywają zgładzone przez Sakrament Ostatniego namaszczenia. Także, Kościół święty, niekiedy pod pewnymi warunkami, udziela odpuszczenia kar doczesnych za grzechy, przez nadawanie odpustów.

Koniecznie potrzeba być w stanie łaski poświęcającej, żeby należeć do prawdziwego Chrystusowego Kościoła, i w nim do Obcowania Świętych, czyli żeby mieć w nim prawo do korzystania ze wspólnych dóbr duchownych. W porządku przeto nadprzyrodzonym łaska poświęcająca jest największym dobrem, bo ona stanowi życie duszy a tem samem obejmuje w sobie i

wszystkie inne duchowne dobra; tak jak w przyrodzonym porządku za największe dobro uważa się życie doczesne, dla tego, że ono jest podstawą wszystkich innych dóbr ziemskich. Grzech zatem, jako jedyna przeszkoda do posiadania tej łaski, jest największym złem dla człowieka. I przeto znajdującą się w Kościele Katolickim władzę odpuszczania grzechów należy uważać jako największe dla nas dobrodziejstwo, gdyż ona otwiera nam nieprzebrany skarb łask Boskich.

21. O powszechnem zmartwychwstaniu ciał.

11-ty Artykuł: „Ciała zmartwychwstanie.”

Przez ten Artykuł wierzymy, że przy końcu świata, w dzień powszechnego zmartwychwstania, wszyscy umarli powstaną z grobów, w tychże ciałach, które mieli za życia na ziemi, i nigdy już więcej umierać nie będą—tak, jak i Chrystus Pan, po swoim zmartwychwstaniu, już żyje i króluje na wieki.

Śmierć oddziela duszę człowieka od jego ciała. Dusza, jako istota duchowa, jest nieśmiertelną, i zaraz stawa przed sądem Boga, dla odebrania wyroku zasłużonej nagrody lub kary. Lecz ciało, jako istota materialna, żyć przestaje i podlega rozkładowi i zepsuciu. Jest to skutek grzechu pierwotnego, który pozbawił człowieka przywileju nieśmiertelności.

Przez zasługi Jezusa Chrystusa, dusza ludzka, która była odrodzona na chrzcie ś., i zostając w stanie łaski rozstała się ze swoim ciałem, zaraz zaczyna używać błogich owoców Odkupienia. Lecz ciało jej, lubo w moc tegoż odrodzenia przez łaskę otrzymuje prawo do chwalebego zmartwychwstania, wszelako pozostaje jeszcze w stanie śmierci aż do dnia ostatecznego. W onym zaś dniu, Bóg wszechmocny ciała wszystkich umarłych wskrzesi na nowo do życia i połączy je z ich duszami. Przeto tak o tem mówi Apostoł: *Chrystus zmartwychwstał, pierwszy z tych, którzy pomarli. Ponieważ przez człowieka śmierć i przez człowieka powstanie umarłych. A jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą (1 Kor. 15).*

W dniu powszechnego zmartwychwstania, dzieło odkupie-

nia w zupełności zostanie dokonane. Albowiem wówczas tylko zostanie odniesiony zupełny tryumf nad śmiercią, będącą skutkiem grzechu, kiedy i ciało człowieka stanie się już nieśmiertelnem i nierozdzielnie połączy się ze swoją duszą i wspólnie zaczną używać doskonałego szczęścia. Dla tego Pismo święte tak się o tem wyraża, *Kiedy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, natenczas stanie się mowa, która jest napisana: pożarta jest śmierć w zwycięztwie; gdzie jest zwycięztwo twoje o śmierci (1 Kor. 5, 54).*

Wszyscy bez wyjątku ludzie, tak dobrzy jak i źli, zmarłychwstaną nieskazanymi, to jest już nieśmiertelnymi na zawsze; lecz nie wszystkich stan będzie jednakowy. Dla tego mówi ś. Apostoł: *Oto tajemnicę powiadam wam: wszyscy wprawdzie zmarłychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy (1 Kor. 15, 51).* Gdyż ciała grzeszników będą szpetne i spodłone, jako wyrażające na sobie odbicie swej duszy; ciała zaś sprawiedliwych zostaną chwalebnie przemienione, czyli uwielbione, i podobne chwalebnemu ciału zmarłychwstałego Jezusa. Jako mówi ś. Paweł Apostoł: *Jezus Chrystus przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności swojej (Fil. 3, 21).* Przez wzgląd na to przyszłe uwielbienie tych ciał, które za życia były przybytkiem Ducha Świętego, Kościół nasz święty okazuje cześć zmarłym ciałom, przez obrzędy pogrzebowe i chowanie ich na miejscach poświęconych. Przeciwnie zaś, odmawia tej czci dla tych, którzy żyjąc w publicznych grzechach i zgorszeniu, umierają bez nawrócenia się i pokuty, i przez to samo nie zostawiają po sobie nadziei do chwalebного zmarłychwstania.

22. O Żywocie wiecznem.

12-ty Artykuł Składu Apostolskiego: „*Żywot wieczny. Amen.*“
Przez ten Artykuł wierzymy, że po powszechnem zmarłychwstaniu i sądzie ostatecznym, wszyscy ludzie, nie tylko co do duszy, ale i co do ciała, żyć będą wiecznie, i że to wiecznie trwające ich życie, dla sprawiedliwych będzie pełne najdoskonalszego szczęścia i wesela, dla potępionych zaś najnie-
szczęśliwsze.

Wszystkie prawdy Boskie, zawarte w Składzie Apostolskim, jawnie wykazują jak wielce Bóg w Trójcy jedyny szacuje wielką godność człowieka, kiedy tak wiele chciał wyświadczyć dlań dobrodziejstw w dziele swojego stworzenia, odkupienia i poświęcenia. Ostatni przeto Artykuł tego Składu wiary zapowiada: że ci, którzy zechcą korzystać z tych dobrodziejstw, osiągną najwyższy i jedyny cel swych pragnień, *żywot wiecznie szczęśliwy.* Tem samem więc, tenże Artykuł domyślnie daje do zrozumienia: że dla tych, którzy, za życia swego na ziemi, gardzą temi dobrodziejstwami, *nie będzie wiecznej szczęśliwości, ale raczej pozostanie dla nich śmierć wieczna, czyli wieczny rozdział z Bogiem.* Dla tego, sam Zbawiciel wyrzekł, iż po sądzie powszechnym, potępieni pójdą na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego (Psal. 25. 46).

Podany tu krótki wykład dwunastu Artykułów Składu Apostolskiego pokazuje, że w tym Składzie Wiary, w treści, zawarte są wszystkie te prawdy, które Bóg nam objawił, jako niezbędne do naszego szczęścia w tem życiu i przyszłym. Albowiem w nim podana jest najpewniejsza wiadomość: 1) o stworzeniu świata przez Boga Ojca; 2) o odkupieniu rodu ludzkiego przez Boga Syna; 3) o utworzeniu Kościoła przez Boga Ducha Świętego. Potem wskazane są cztery skarby Kościoła, przeznaczone wyłącznie tylko dla jego posłusznych dzieci, jako to: Świętych obcowanie, Grzechów odpuszczenie, Ciała zmarłychwstanie i Żywot wieczny. Poznawając zaś te skarby Kościoła, razem też chętnie przyjmujemy i te wszystkie środki, które on nam podaje, jako konieczne do tego, żebyśmy mogli stać się ich uczestnikami; jakiemi to środkami są: modlitwa, ofiara Mszy świętej, ŚS. Sakramenta, zachowanie przykazań Boskich i Kościelnych i t. d. Słowem, wierząc w *święty Kościół powszechny*, to jest w *Boski jego początek i posłannictwo*, przez to samo już wierzymy, i w *to wszystko*, cego on Boską swą powagą nas naucza.

Wyraz *Amen*, z hebrajskiego znaczy *niech się tak stanie.* Kończąc przeto tym wyrazem Skład Apostolski, oświadczamy naszą gotowość i życzenie, że podług tej wiary pragniemy żyć i umierać.

CZĘŚĆ DRUGA

O NADZIEI.

23. O Nadziei.

Nadzieja chrześcijańska jest to nadprzyrodzona cnota, przez którą z mocną ufnością oczekujemy od Boga obiecaney nam wiecznej szczęśliwości i środków do jej osiągnięcia.

Podstawą, na której się opiera chrześcijańska nadzieja, jest *wierność Boga w dotrzymaniu obietnic, i zasługi Jezusa Chrystusa*. Z najmocniejszym przekonaniem, z niezachwianą ufnością, powinniśmy oczekiwać od Boga wszystkiego tego, co jest nam potrzebne dla dostąpienia wiecznej szczęśliwości: albowiem On sam nieodmiennie swem słowem to wszystko nam obiecał, a jako nieskończenie dobry, miłosierny i wszechmocny, dotrzymać swych obietnic chce i może. A ponieważ, jako grzesznicy, sami przez się nie mamy prawa do takiej nadziei, to w sposób najsilniejszy pobudzają nas do niej nieskończone zasługi naszego Zbawiciela. On w zupełności uczynił zadosyć Boskiej sprawiedliwości za grzechy wszystkich ludzi, i nadobficie wysłużył nam wszystkie łaski potrzebne do naszego zbawienia. Dla tego Apostoł narodów, zachęcając nas do pokładania ufności w Bogu, dla zasług Chrystusa Pana, tak mówi: *Przez którego też przez wiarę mamy przystęp ku tej łasce, w której stoimy i chwalimy się w nadziei chwały synów Bożych (Rzym. 5, 2).*

Chrześcijańska nadzieja jest koniecznie nam potrzebna do zbawienia: gdyż bez niej, tak samo jak i bez wiary, nie podobna jest podobać się Bogu. Albowiem przez tę nadzieję okazujemy przed Bogiem nasze pragnienie posiadania dóbr wiecznych, które nam przygotował, a tem samem oświadczamy

szczerą chęć korzystania z tych wszystkich jego dobrodziejstw, które dla nas wyświadczył w dziele swojego stworzenia, odkupienia i poświęcenia. Dla tego Pismo święte, przypominając nam obowiązek ćwiczenia się w chrześcijańskiej nadziei, powtarza: *Doskonale miejcie nadzieję o łasce, którą wam ofiarują, przez objawienie Jezusa Chrystusa (1 Piotr. 1, 13). Dobry jest Pan nadzieję mającym w nim, duszy szukającej go (Tr. Jer. 3, 25).*

24. O Modlitwie w ogólności.

Modlitwa jestto *wzniesienie pobożnej myśli i uczucia do Boga*. Zwracać takie myśli i uczucia ku Bogu możemy dwojako: albo tylko *wewnętrznie*, albo też i *zewnątrznie*, za pomocą słów i innych znaków. Ztąd modlitwa dzieli się na *umysłową* czyli *wewnętrzną*, i na *zewnątrzną* czyli *ustną*.

To najogólniejsze określenie modlitwy obejmuje wszystkie jej rodzaje, jako to: 1) modlitwę *poklonną* czyli *wielbiającą*, przez którą oddajemy najwyższy pokłon i cześć Bogu, wielbiąc Go, to jest radując się z nieskończonych Jego doskonałości; 2) modlitwę *dziękczynną*, którą oświadczamy Bogu naszą wdzięczność za Jego dobrodziejstwa; 3) modlitwę *błagalną*, przez którą żebziemy u Boga przebaczenia za grzechy, lub staramy się uczynić zadosyć Jego sprawiedliwości; 4) modlitwę *upraszającą*, którą szukamy u Boga potrzebnych łask i pociech.

W ściślejszem zaś znaczeniu, modlitwa uważana jako prośba, jest to błaganie Boga o to, czego potrzebujemy, a co nam dać obiecał, a zatem jest to jakby rozmowa duszy z Bogiem, w której oświadczamy Mu nasze pragnienie otrzymania jakiej rzeczy. Albowiem nie dla tego modlimy się, żebyśmy mieli zawiadamiać Boga o naszych potrzebach, lecz dla okazania, że mamy szczerą chęć przyjmować od Niego dary, i używać ich według Jego woli, i że uznajemy Go za jedynego naszego Pana i dawcę wszelkich dobrodziejstw.

Modlitwa jest dla nas koniecznie potrzebną, albowiem bez niej nie możemy cnotliwie żyć i wytrwać aż do końca w mi-

łości Bożej, a tem samem nie możemy dostąpić zbawienia. W porządku nadprzyrodzonym nie zasługującego na zbawienie, nie tylko uczynić, ale i pomyśleć nie możemy bez pomocy łaski Bożej. Przeto tak mówi o tem pismo ś.: *Nie iżbyśmy byli dostatecznymi sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest* (11 Kor. 3, 5). Leczą tę łaskę dostateczną daje Bóg nie każdemu, ale tylko tym, którzy Go o to proszą. Dla tego Zbawiciel wielokrotnie powtarza w Ewangelji: *Proście, a będzie wam dano... proście, a weźmiecie: aby radość wasza była zupełna... czujcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę* (Mat. 26, 41. Łuk. 11, 9. Jan. 16, 24).

25. O Modlitwie Pańskiej.

Modlitwą Pańską zowie się ta, której sam Pan Jezus nas nauczył, a którą zwykle, od pierwszych jej słów, nazywamy *Ojciec nasz*.

Jezus Chrystus, pokazawszy wyznawcom swoim, co mają wierzyć, i czego się *spodziewać* czyli pragnąć, razem też ich nauczył jak powinni się modlić, czyli o co, i w jakim celu powinni prosić Boga o konieczne dla siebie rzeczy, żeby mogli coraz więcej udoskonalać w sobie *miłość Boga i bliźniego*, i przez to uszczęśliwić siebie i zbawić. Jakoż, modlitwa, którą podał, najzupełniej odpowiada temu celowi, bo jest najdoskonalszą, jako ułożona przez tego, który jest naszym Stwórcą, Zbawicielem, Panem i sędzią.

Modlitwa Pańska składa się: z *przedmowy*, czyli ze wstępnego przygotowania, z *siedmiu prośb*, i *zakończenia*. Przedmowę stanowią wyrazy: *Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiach*. Dalsze słowa są siedmią prośbami, z których trzy pierwsze odnoszą się do chwały Boga, a cztery ostatnie do potrzeb naszych. Zakończy zaś tę modlitwę wyraz: *Amen*, który oznacza: *niech się tak stanie*, a więc zawiera w treści powtórzenie wszystkiego, co poprzedza i razem obudza nowe pragnienie otrzymania skutku prośb naszych. Tak więc modlitwa ta, będąc w sobie *najkrótszą i naj-*

prostsza, a tem samem najłatwiejszą do zrozumienia i spamiętania, jest obok tego *najpełniejszą i najwznioślejszą*, bo obejmującą wszystkie nasze potrzeby, i podnoszącą nas na sam szczyt tego stanowiska, na jakim powinniśmy się znajdować w obec Boga, siebie samych i naszych bliźnich.

W modlitwie tej mówimy do Ojca naszego: *któryś jest w niebiesiach*! Bóg jest obecny wszędzie, na każdym miejscu; lecz w sposób najjawniejszy okazuje swą wielkość i dobroć w niebie, gdzie jest ostateczną nagrodą dla Aniołów i Wybranych swoich, a gdzie i dla nas przygotował mieszkania Pośrednik nasz i obrońca, Jezus Chrystus, na prawicy Bożej siedzący. Tam przeto, jako do prawdziwej i wiecznej naszej ojczyzny, podnosimy myśl naszą i pragnienia, jako tęskniący pielgrzymi i wygnańcy tej ziemi. Razem zaś, wspominając o *Ojcu naszym mieszkającym w niebiesiach*, ożywiamy w sobie uczucie wysokiej naszej godności, jako synów Bożych i dziedziców nieba, a przez to samo uważamy siebie za wyższych od wszystkiego, co na ziemi, i całą już, czystą i nierozdzieloną myśl i serce wnosimy ku Bogu.

Tak tedy wstępniemi temi słowy, umieściwszy siebie na wysokości tego położenia, w którym zawsze być powinniśmy względem Boga, którego jesteśmy *dziećmi*, względem Kościoła, którego zostaliśmy *członkami*, względem bliźnich, którzy są *naszymi braćmi*, i względem samych siebie, jako czasowych *pielgrzymów* na tej ziemi i przyszłych *mieszkańców* nieba—i w ten sposób przygotowawszy siebie do należytej modlitwy, zaczynamy przysyłać do Boga nasze prośby.

Tak więc *Modlitwa Pańska* jest jakby skróceniem całej nauki Chrystusowej, i ona, jako codziennie przez nas odmawiana, powinna ciągle nam przypominać, że cały nasz sposób myślenia, uczucia i postępowania należy zawsze stosować do tej nauki. Albowiem życie prawdziwych chrześcijan zupełnie jest różne od postępowania zwolenników świata. Podstawą *nadprzyrodzonego życia* wyznawców Chrystusowych, jest *łaska poświęcająca*, i wspólny z nią mieszkający w nich Duch Święty z siedmią da-

rami swojemi, którym odpowiadają te *siedm próśb*, jakie w modlitwie tej do Boga zanosimy;—i prośby te wówczas tylko mogą być w zupełności zrozumiane i skuteczne, kiedy usilujemy przez wiarę, nadzieję i miłość jednoczyć się z Chrystusem, i przez to samo być godnym przybytkiem Ducha Świętego.

26. O Pozdrowieniu Anielskiem.

Pozdrowieniem Anielskiem zowie się modlitwa ku czci Najświętszej Panny, zaczynająca się od tych słów, któremi Anioł Ją pozdrowił, czyli powitał, zwiastując Jej, że wybraną została na matkę Boga-człowieka, obiecanego Messyasza.

Modlitwa ta ułożona jest: 1) ze słów, które Anioł Gabriel, jako poseł niebieski, w imieniu Trójcy przenaświętszej wyrzekł do Marji: *Zdrowaś, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami*; 2) ze słów św. Elżbiety, matki św. Jana Chrzciciela, która, z natchnienia Ducha Świętego, zawołała do Marji, gdy ta wstąpiła do jej domu: *Błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Twego* (Jezus); 3) ze słów, któremi Kościół święty, rządzony Duchem Świętym, błaga wstawienia się za sobą Marji: *Święta Maryja, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej, Amen*. Modlitwa ta, po *Ojcze nasz*, jest najdoskonalszą, a zatem i najskuteczniejszą, albowiem podał ją sam Bóg przez usta swojego Anioła, św. Alżbiety i Kościoła świętego.

W modlitwie zatem, zwanej *pozdrowieniem Anielskiem*: najprzód oddajemy należnią cześć Najświętszej Marji Pannie, wyśławiając Ją, jako najchwalebniejszą ze wszystkich stworzeń, bo najwięcej zbliżoną do jedności z Trójcą Przenajświętszą, i wyniesioną aż do godności prawdziwej *Matki Boga*; powtóre, przez modlitwę tę składamy dziękczynienie Bogu za nieoszacowane *dobrodziejstwo Odkupienia*, wymawiając w uczuciu świętej radości a razem miłości i wdzięczności: *błogosławiony owoc żywota Twego Jezus*; i *potrzebie*: w tej modlitwie zanosimy pokorną prośbę do Boga, przez przyczynę Bogarodzicy, o wszystkie potrzebne nam łaski w życiu i przy śmierci. Tę przeto modlitwę jako

doskonale wyrażającą najgłośniejsze uczucia i potrzeby dusz chrześcijańskich, według najdawniejszego zwyczaju w Kościele, odmawiamy w codziennym pacierzu; i kładziemy ją zaraz po *Ojcze nasz*, dla tego, ażeby przez wielowładne wstawienie się Marji tem skuteczniejsze były nasze prośby, zanoszone do Boga w modlitwie Pańskiej.

27. O Ofierze Mszy świętej.

Msza święta, jest to nieustająca ofiara Nowego Zakonu, w której się Jezus Chrystus, pod postaciami chleba i wina, swemu Ojcu niebieskiemu przez ręce kapłana niekrwawym sposobem ofiaruje, jak się ofiarował na krzyżu sposobem krwawym.

Ofiarę Mszy świętej Jezus Chrystus ustanowił na Ostatniej Wieczerzy, wtenczas, kiedy sam siebie pod postaciami chleba i wina ofiarował Ojcu niebieskiemu, i rozkazał Apostołom, aby też ofiarę sprawowali po wszystkie wieki. Albowiem wzięwszy chleb w ręce swoje, błogosławił go, łamał i dawał uczniom swoim, mówiąc: *Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje, które się za was daje. A potem wzięwszy kielich, dzięki czynił i dając im rzekł: Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest krew moja. To czynicie na pamiątkę moją* (Mat. 26, 27). Rozkazując przeto Apostołom, aby to samo czynili, co On czynił wtedy, kiedy przemieniał chleb w ciało swoje, i wino w krew swoją, i kiedy rozdzielając ciało swoje od krwi, siebie samego, jakby w stanie śmierci, sposobem niekrwawym Bogu ofiarował,—tem samem postanowił ich kapłanami, i dał im władzę sprawowania tejże ofiary.

Msza więc święta, co do istoty swej, jest powtórzeniem ofiary krzyżowej; albowiem w niej jest ten sam najwyższy Kapłan i tenże przedmiot ofiary, to jest, Jezus Chrystus; różnica zachodzi tylko w sposobie ofiarowania. I tak: 1. Na krzyżu Jezus Chrystus sam bezpośrednio ofiarował się Bogu Ojcu, dając dobrowolnie życie swe za nas; we Mszy zaś świętej ten sam Jezus Chrystus, jako Arcykapłan nasz, ofiaruje się za nas, lecz za pośrednictwem kapłana, który jest podrzędnym ministrem i widzialnym zastępcą Chrystusa Pana. Dla tego kapłan

nie sam od siebie, ale w imieniu i osobie Chrystusa, w czasie konsekracji powtarza Jego słowa, wyrzeczone na ostatniej Wieczerzy: *To jest ciało moje—ten jest kielich krwi mojej*; 2. Na krzyżu Jezus Chrystus ofiarował się *widzialnie*, we własnej postaci przelewając krew i umierając za nas; we Mszy zaś świętej ofiaruje się *mystycznie*, to jest niewidzialnie, czyli tajemniczo i duchownie, pod postaciami chleba i wina; 3) Na krzyżu poniósł rzeczywistą mękę i śmierć; we Mszy zaś ofiaruje się *spodobem niekrwawym*, to jest bez cierpień i rzeczywistej śmierci. Lecz ponieważ w niej oddzielnie się poświęca chleb, i oddzielnie wino: przeto w sposób tajemniczy przedstawia się *odłączenie ciała od krwi*, czyli *śmierć* Chrystusa Pana na krzyżu. Ztąd Msza święta zowie się ponowieniem i *pamiętką męki Chrystusa*, albowiem w niej Zbawiciel ofiaruje to samo swoje ciało, które przez dobrowolnie podjętą śmierć na krzyżu oddał Bogu Ojcu w ofierze za nas; kapłan zaś we Mszy świętej, a wierni w Sakramencie Komunii, przyjmują Ciało i Krew Chrystusa, jako ofiary zabitej i poświęconej Bogu. Przeto święty Paweł Apostoł tak o tem się wyraża do chrześcijan: „Albowiem ilekroć będziecie ten chleb iedli, i kielich pili, *śmierć Pańską będziecie opowiadać*, to jest będziecie z wdzięcznością czcili pamiętkę Jego Męki i śmierci“ (1 Kor. 11. 26); 4) Na krzyżu Chrystus Pan umarł raz tylko, w tym celu, żeby *odkupić świat*, to jest żeby uczynić zadosyć Boskiej sprawiedliwości za grzechy wszystkich ludzi; we Mszy zaś świętej ofiaruje się codziennie, dla tego, aby był *nieustającą naszą ofiarą*: to jest, żebyśmy pobożnie rozpamiętywając Jego mękę i śmierć za nas podjętą, i wspólnie z nim ofiarując ją Bogu Ojcu, składali tem Trojcy Przenajświętszej najgodniejszą cześć, i przez to pośrednictwo za nas Jezusa sprowadzali codziennie dla siebie żądane błogosławieństwa i stawali się uczestnikami wysłużonych przezeń darów łaski.

Msza więc święta jest ofiarą najświętszą i najdoskonalszą, albowiem w niej i przez nią, Zbawiciel nasz, prawdziwy Bóg i człowiek, składa Bogu za nas i wspólnie z nami cześć nieskończoną, a zatem jedynie godną wielkości Boga. Ona przeto w

najodpowiedniejszy sposób zastępuje teraz wszystkie ofiary Starożytności, i w całej pełni sprowadza wszystkie te skutki, dla uproszenia których one były składane. Jakoż Msza święta jest: 1. *Ofiarą pokłonną*, przez którą składamy Bogu *najwyższy hold cześci i uwielbienia*. W niej bowiem ofiarą i głównym kapłanem jest sam Jezus Chrystus, jednorodzony Syn Boży, który przez tajemnicę wcielenia przyjąwszy człowieczeństwo, zjednoczył w Boskiej swojej osobie całą stworzoną naturę Aniołów i ludzi, i jako Głowa i Król powszechnego Kościoła, w imieniu wszystkich stworzeń, oddaje Trojcy Przenajświętszej cześć odpowiednią, bo nieskończoną; 2. Jest *Ofiarą dziękczynną*, albowiem w niej wspólnie z Chrystusem i przez Chrystusa składamy Bogu najmiłsze dzięki za łaskę odkupienia i inne dobrodziejstwa; 3. Jest *ofiarą błagalną*, przez którą zjednywamy miłosierdzie Boga, obrażonego naszymi grzechami, otrzymujemy potrzebne łaski do żalu i pokuty, dostępujemy odpuszczenia kar doczesnych za grzechy, albowiem Msza święta jest odnowieniem ofiary krzyżowej i zastosowaniem do nas wszystkich jej owoców; 4. Jest *Ofiarą wyjednawczą*, przez którą upraszamy u Boga wszystkie łaski nam potrzebne do zbawienia, albowiem w niej, my, jako członki Jezusa Chrystusa, zjednoczeni z Nim przez wiarę, nadzieję, miłość i wspólną intencję, wspólnie z Chrystusem zanosimy do Boga prośbę najskuteczniejszą, która jako pochodząca od równego Mu w godności, nieskończenie jest Mu miłą, niż wszystkie razem wzięte modlitwy Aniołów i Świętych w niebie i na ziemi.

Ofiara Mszy świętej, uważana pod względem swojego przedmiotu, którym jest sam Jezus Chrystus, jest *ceną nieskończoną*; lecz zastosowanie jej skutków na korzyść naszą odbywa się w sposób *skończony*, odpowiednio do ludzkiej natury, która jako stworzenie, jest ograniczona, i stosownie do usposobienia i udziału w niej tych, za których się ofiaruje. Dla tego im częściej i doskonalej stawamy się uczestnikami Mszy świętej, tem obficiej doznajemy jej owoców. Ztąd w ogólności trojaki odróżnia się owoc każdej Mszy świętej: 1. Ovoc *ogólny*, który spływa

na cały Kościół, to jest na wszystkich wiernych Chrystusowych, tak żyjących jako i umarłych. Z owocu tego, stosunkowo do innych, więcej korzystają ci, którzy znajdują się obecnymi na Mszy świętej, przynajmniej chęcią i pragnieniem, jeżeli nie mogą samym czynem, i którzy z większą pobożnością łączą swoją intencję ze sprawującym tę ofiarę kapłanem; 2. Owoc *szczególny*, który szczególnie udziela się tej osobie, na której intencję Msza ś. się odprawia; 3. Owoc *osobisty*, który wyłącznie się odnosi do kapłana, odprawującego Mszę świętą.

Główne części Mszy świętej są cztery: 1. Od początku do ofiarowania; 2. Od Ofiarowania do Kanonu; 3. Od Kanonu do Kommunii włącznie; 4. Od Kommunii do końca całej Mszy świętej.

Msza św. jest jakby krótkim zebraniem i przypomnieniem całego żywota Jezusa Chrystusa, a tem zamem i całego dzieła Odkupienia. Odpowiednio do wielkości tej najświętszej ofiary, wspaniałe jej obrzędy wrażają w nasz umysł rozpamiętywane w niej Boskie prawdy, i rozpalają w naszych sercach uczucia nabożne.

Językiem *liturgicznym*, to jest, przeznaczonym do publicznej czci Bożej, której najglówniejszą część stanowi sprawowanie ofiary Mszy świętej, jest język *łaciński*. Kościół nasz święty tak postanowił z następnych powodów: 1. W celu łatwiejszego zachowania *jedności wiary*. Ponieważ język łaciński, jako umarły, nie ulega ustawicznym zmianom, jak języki żyjące każdego narodu: przeto teraz wszystkie słowa i wyrażenia, używane przy sprawowaniu świętych tajemnic religii, jednakowo są od wszystkich rozumiane i powtarzane; 2. Przez zatrzymanie jednego liturgicznego języka wyraźniej się okazuje *powszechność wiary*. Wyznawcy bowiem katolickiego Kościoła, jakkolwiek różnych krajów i narodów, wszędzie i zawsze widzą i słyszą to samo nabożeństwo, które od pierwszych lat życia było im znane, i dla tego z tem większem weselem i ufnością mogą wszędzie w niem uczestniczyć, i tem skuteczniej pobudzać się do miłości Boga, wspólnego swego Ojca w niebiesiech, i do kocha-

nia bliźnich, jako składających jedną chrześcijańską rodzinę, mającą wspólny swój cel i przeznaczenie.

28. O czci i wzywaniu Świętych.

Samemu tylko Bogu należy oddawać *cześć najwyższą*, jako nie-skończonemu w doskonałości, i jako jedynemu Stwórcy i Dawcy wszelkiego dobra. Świętych zaś Pańskich wielbimy *czcią podrzędną*, odnoszącą się do czci Boga, albowiem wielbimy ich dla wielkich ich zasług, które zaskarbili sobie u Boga przez wierne używanie darów Jego łaski. Czcząc przeto Świętych, razem i głównie czcimy samego Boga, który tak wielkim i dobrotliwym w nich się okazał, i który, w skutek zasług Jezusa Chrystusa, udarował ich wielkimi łaskami, i nagradzając ich w niebie wieczną chwałą uwieńczył w nich dary swoje. Ztąd Duch Święty, przez usta Psalmisty Pańskiego, mówi: *Dziwny Bóg w świętych swoich. Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych Jego (Ps. 67, 36 i 115, 15).*

Ta przeto cześć, którą oddajemy Świętym, pomnaża w nas cześć ku Bogu, wzmacnia naszą ufność w zasługi Zbawiciela, ożywia naszą gorliwość do pilniejszego pracowania nad zbawieniem, i do naśladowania ich przykładu, jaki w świątobliwym swem życiu dla nas zostawili. Przeto Kościół święty upomina nas i naucza: że sprawiedliwą i zbawienną jest rzeczą czcić i wzywać Aniołów i Świętych Pańskich w niebie królujących, jako wiernych sług i przyjaciół Bożych, prosząc ich, aby łączyli modły swe z nami, i wstawieniem się swoim tem skuteczniej wyjednali nam łaskę u Boga, przez Jego Syna Jezusa Chrystusa Pana naszego, który sam jest Odkupicielem i Zbawicielem naszym (*Sob. Tryd. s. 25*).

Sam Bóg tylko jest prawdziwie wielki i święty, albowiem całą swą wielkość i świętość ma sam z siebie; wszystkie zaś stworzenia o tyle tylko są wielkimi i świętymi, o ile w większej lub mniejszej doskonałości wyrażają na sobie obraz Boży, i o ile przez pokorne współdziałanie z łaską Boga stają się Mu więcej lub mniej miłymi. W miarę przeto tej chwały, jaką

Święci udarowani zostali od Boga, i my należną im cześć winniśmy okazywać. Ztąd szczególną i większą niż innym Świętym, oddajemy cześć Najświętszej Marji Pannie, albowiem Ona, jako matka Boskiego Syna, w godności i świętości wyniesioną została od Boga wyżej niż wszyscy Aniołowie, i w skutek tego, z większą ufnością wzywamy Jej opieki i przyczyny, jako najmilszej Bogu i najpotężniejszej u Boga. Zawsze jednakże cześć okazywana Marji Pannie i innym Świętym Pańskim, jest tylko cziłą względną, i nieskończenie niższą od tej, którą winniśmy samemu Bogu, od którego pochodzi wszelka wielkość i wszelki datek dobry i dar doskonały. Dla tego Boga w Trójcy jedyne go bezwzględnie błagamy o wszelkie dobro, mówiąc doń: *Zmiłuj się nad nami*; Marję zaś Pannę i innych Świętych prosimy tylko o wstawienie się za nami do Boga, wołając do nich: *Módlcie się, przyczynicie się za nami...*



Cztery cnoty kardynalne

„Cnota na tem zawisa, aby to kochać, co kochać należy: to a nie
co innego kochać, mądrością jest: żadnym uścisłem nie dąć się od tej
„miłości odprowadzić, męstwem jest: żadną rozkosz, wstrzemięźliwość
„jest: żadną pychę, sprawiedliwością jest“ (S. Aug.).

CZĘŚĆ TRZECIA.

O MIŁOŚCI.

29. O miłości Boga, bliźniego i samego siebie.

Milość jest to cnota nadprzyrodzona, przez którą kochamy Boga nadewszystko, jako najwyższe dobro, dla Niego samego, a bliźniego jako samego siebie, dla Boga.

Miłość tak samo jak wiara i nadzieja, jest *cnotą nadprzyrodzoną*, bo, w skutek zasług Jezusa Chrystusa, wlana od Boga w duszę naszą wspólnie z łaską poświęcającą na chrzcie świętym. Przeto mówi Apostoł: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dan (Rzym. 5, 5).*

Przedmiotem tej miłości są: Bóg, my sami i bliźni; lecz *pobudką* jej jest sam tylko Bóg, jako najwyższe dobro, czyli jako nieskończona dobroć uważana sama w sobie i względem stworzeń. Dla tego mówimy, że przez cnotę miłości kochamy Boga *dla niego Samego*, to jest, dla tego że On, jako nieskończenie sam w sobie doskonały, godzien jest nieskończonej miłości; nas zaś samych, i bliźniego jako nas samych, miłujemy *dla Boga*, czyli przez wzgląd na Boga, to jest, że w nas i w bliźnim jest obraz Boży, i że Bóg rozkazał nam mieć takową miłość. Przeto jeden i tenże jest czyn miłości, przez który kochamy Boga, bliźniego jako samego siebie. I dla tego miłość ta, skoro jest prawdziwa, musi być nierozłączna, i jedna bez drugiej istnieć nie może. Ztąd Pismo święte tak się o tem wyraża: *Jeśli by kto rzekł, iż miłuje Boga, a brata swego nienawidział, kłamcą jest. Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jako może miłować? (1 Jan 4, 20).*

Z trzech cnót teologicznych, miłość jest największa, albowiem ona, więcej niż wiara i nadzieja, podnosi nas i zbliża do Boga; gdyż ona nawet w doczesnym jeszcze życiu wprowadza człowieka w posiadanie Boga, jak mówi o tem pismo święte: *Bóg jest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim (1 Jan 4, 16).*

Miłość jest cnotą największą i z tego względu, że jest źródłem wszystkich cnót innych i treścią wszystkich przykazań Boskich: dla tego ona wskazana jest dla chrześcijan jako najpierwsze i największe przykazanie, konieczne dla każdego do otrzymania zbawienia. Ztąd sam Zbawiciel tak o tem wyrzekł: *Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. Na tem dwojgu przykazania wszystkie zakon zawisł i prorocy (Mat. 22, 37).*

Tak tedy, wiara, nadzieja i miłość, trzy cnoty teologiczne, są główną podstawą religji Chrystusowej; gdyż one są początkiem i źródłem wszystkich innych cnót chrześcijańskich, i są jedynym lekarstwem na chorobę duszy naszej. Dusza ludzka, zraniona grzechem pierwotnym, dotyla jest osłabioną, że ciągle prawie zostaje pod wpływem trzech nieporządknych głównych namiętności: pychy, chciwości i zmysłowości. Jako wyrzekł Duch Święty przez Apostoła: Wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest z świata (1 Jan 2, 16). Naprawca przeto i Odnawiciel rodu ludzkiego podał potrójne lekarstwo na tę chorobę dusz naszych, tak, iż możnaby powiedzieć, że wszystko, co nie pochodzi ze świata, ale z Boskiej Chrystusa religji, a tem samem od Ojca niebieskiego, jest wiarą, nadzieją i miłością. Wiara leczą nas od pychy, nakazując nam poddawać rozum pod powagę objawionej woli Bożej. Nadzieja niweczy w nas chciwość bogactw doczesnych, obudzając ciągle pragnienie dóbr wiecznych w życiu przyszłym. Miłość odrywa nas od zmysłowości, napawając niewypowiedzianą słodką rozkosz duchownych, płynących ze zjednoczenia duszy z Bogiem. I ktokolwiek z ludzi nie chce przyjmować tych lekarstw Bożych, ustawicznie

musi zostawać chorym na duszy, niezdolnym do poznawania i pełnienia całej woli Bożej, a tem samem nieposobnym do kosztowania prawdziwego szczęścia, ani w tem życiu, ani w przyszłym. O każdej z trzech cnót teologicznych można powiedzieć to, co Pismo ś. powiada o miłości: Kto nie miłuje, trwa w śmierci (1 Jan, 3 14).

30. O Prawach w ogólności.

Prawo jest to prawidło postępowania, wskazujące, co jest sprawiedliwym lub niesprawiedliwym, a tem samem co jest pożytecznym lub szkodliwym dla nas i bliźnich naszych. Takowe prawo ścisły wkłada obowiązek zachowywania tego co nakazuje, i unikania wszystkiego co zakazuje; dla tego, różni się od rady, która pokazuje tylko, co jest lepszym, lecz nie jest dla wszystkich obowiązującą.

Bóg jako Stwórca i Pan wszystkich stworzeń i powszechny nasz Ojciec, z nieskończonej swej dobroci i mądrości ustanowił pierwotne główne prawidło naszego postępowania, czyli objawił przedwieczną i nieodmienną swą wolę, nakazującą zachowywać porządek i zabraniającą wszelkiego nieporządku. Ztąd Psalmista Pański tak się odzywa do Boga: *Do rodzaju i rodzaju prawda twoja: ugruntowałaś ziemię, i trwa. Zrządzeniem twojem dzień trwa: albowiem tobie wszystko służy (Psal. 118, 90).* Ta nieodmienna wola Stwórcy, uważana w samym Bogu, zowie się *prawem wiecznem*. O ile zaś Bóg znajomość tej woli swojej przekazał ludziom, wyrażając jej pojęcie w ich uczuciu i rozumie, o tyle to prawo Boskie wieczne nazywa się *prawem przyrodzonym* albo *prawem natury*: albowiem przyroda czyli natura ludzka, bez zachowywania tych praw nie mogłaby się ostać i celu swojego osiągnąć. Dla tego poganie, chociaż nie znali zakonu, czyli pisanego prawa objawionej religji, jednakże, za wskazówką praktycznego sądu swego sumienia mogli wiedzieć, co prawo przyrodzone nakazuje i czego zabrania. Przeto św. Paweł Apostoł tak o tem mówi: *Bo gdy poganie, którzy nie mają zakonu, z przyrodzenia czynią, co zakon ma: tacy zakonu nie mający, sami sobie są zakonem; którzy oka-*

zują dzieło zakonu napisane na sercach swoich, gdy im sumienie ich świadectwo daje (Rzym. 2, 14).

Prawo przyrodzone wskazuje nam, jakie mamy konieczne stosunki z Bogiem, bliźnim i wszystkimi stworzonymi rzeczami na świecie, i jakie ztąd wynikają dla nas powinności. Gdy, w skutek skażenia ludzkiej natury, pojęcie i poczucie tych powinności coraz więcej poczęły słabnąć w umysle i sercach ludzi, Pan Bóg ogólne zasady i całą trześć prawa przyrodzonego zawarł w *dziesięciorgu swojego przykazania*, i uroczyście ogłosił je ludowi Izraelskiemu, tak mówiąc doń z góry Synai: *Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wyniódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Czcij ojca twego i matkę twoją. Nie zabijaj. Nie cudzołóż. Nie kradnij. Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. Nie pożądaj żony bliźniego twego. Ani domu, ani wołu, ani osła, ani sługi, ani służebnicy, ani żadnej rzeczy, która jego jest* (Wj 20, 2).

Oprócz prawa przyrodzonego przekazanego ludziom wspólnie z wewnętrznym światłem rozumu, są jeszcze prawa Boskie stanowione, czyli *pisane*, to jest ogłoszone ludziom zewnątrz wspólnie z objawioną im Religją. Prawa te głównie mają na celu szczęście człowieka nadprzyrodzone, zależące na wiecznym posiadaniu Boga w chwale niebieskiej, i na zjednoczeniu się z Nim w tem życiu przez łaskę, zjednaną nam zasługami Zbawiciela. Pan Bóg te prawa swoje pierwotnie zaczął objawiać pierwszym rodzicom naszym w raju; potem ogłaszał je przez Patriarchów, Mojżesza i Proroków; naostatek zaś w całej pełni podał je przez Jednorodzonego Syna swojego, którego zesłał na świat. Przeto Pismo święte tak o tem mówi: *Rozmaicie i wielą sposobów mówił dawno Bóg ojcóm przez Proroki; naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki* (Żyd. 1, 1). Wszystkie te prawa, które objawione zostały od Boga przed przyjściem na świat Odkupiciela, stanowią tak nazwany *Stary Zakon*; to zaś wszystko, czego nauczył sam Jezus Chrystus i co ogłosił światu przez swoich Apostołów, zowie

się *Zakonom Nowym*, albo *prawem Ewangelicznym*, lub *chrześcijańskim*.

Prawa Boskie stanowione wskazują, co mamy wierzyć i co czynić, żebyśmy mogli osiągnąć żywot wieczny. Straż tych praw i obowiązek ogłaszania ich wszystkim narodom i pokoleniom, Jezus Chrystus porucił swojemu Kościołowi, i dał mu, w osobie ś. Piotra i jego następców, pełną władzę stanowienia tego wszystkiego, co służy ku objaśnieniu Boskiej nauki i odpowiedniejszemu jej wykonaniu. W tym celu, Kościół święty, Duchem Świętym rządzony, postanowił wiele praw, tak nazwanych *karnych* czyli *porządkowych*, to jest wskazujących porządek i sposób, w jaki rzeczy święte święcie powinny być sprawowane i przyjmowane. Zbiór wszystkich tych ustaw Kościoła, zowie się *prawem Kościelnym* albo *Kanonicznym*. Główniejszych przykazań Kościelnych, które obowiązują wszystkich bez wyjątku chrześcijan każdego stanu i powołania, jest pięć, a temi są: 1. Dni święte święcić. 2. W dni święte i niedzielne Mszy świętej nabożnie słuchać. 3. Nakazane w pewne dni posty zachować. 4. Przynajmniej raz w rok, około Wielkanocy, spowiadać się i komunikować we własnej parafji. 5. Godów małżeńskich w czasach zakazanych nie sprawować.

Jak Kościół nasz święty, jako doskonała religijna społeczność, ma nadaną sobie od Boga władzę prawodawczą w przedmiocie Religji: tak podobnież tenże Bóg i najwyższych zwierzchników społeczności cywilnych udarował władzą stanowienia praw w rzeczach doczesnych, odnoszących się do bezpieczeństwa narodu, towarzyskiego porządku i pomysłności—i takie ustawy zowią się *prawami cywilnymi*.

Prawa ludzkie o tyle zowią się i są właściwymi prawami, o ile są *sprawiedliwe*, to jest zgodne z *prawem wiecznym*, a tem samem i nie są przeciwne objawionej od Boga Religji.

31. O Czcii Boga.

1. „*Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.*“

Pierwsze z dziesięciorga Bożego przykazania nakazuje oddawać należną cześć prawdziwemu Bogu, i zakazuje tego wszystkiego, co się tej czci sprzeciwia.

Czcii Boga, jest to uznawać Go za Stwórcę i najwyższego Pana wszystkich rzeczy, i w najgłębszej pokorze wielbić nieskończony Jego Majestat. Taka cześć przynależy samemu Bogu; dla tego Pismo święte powiada: *Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz* (Mat. 4, 10). Cześć Boga jest dwójaka: *wewnętrzna i zewnętrzna*.

Wewnętrzną cześć składamy Bogu przez *wiarę, nadzieję i miłość*. Wiarą bowiem czcimy Boga, jako najwyższą prawdę, i objawione nam słowo czyli naukę Jego bierzemy za główne prawo naszego myślenia i postępowania. Przez nadzieję uznajemy Boga jako nieskończoną dobroć i jedyne źródło dóbr wszelkich. Przez miłość przywiązujemy się do Boga, jako pierwszego naszego początku i ostatecznego końca, dla którego jesteśmy stworzeni, i łącząc się z Nim całą naszą istotą kochamy już tylko to, co On miłuje, i mamy w nienawiści wszystko, co się Jemu niepodobna. Temi przeto trzema teologicznymi cnotami wielbimy nieskończoną mądrość, dobroć i wielkość Boga, uznajemy naszą nieograniczoną od Niego zależność, pragniemy rozszerzenia chwały Jego, poczuwamy się ku Niemu do wdzięczności, zgadzamy się we wszystkim z najświętszą Jego wolą, i korzystamy się przed Nim nawet i wtenczas, kiedy nie pojmujemy niezbadanych wyroków Jego Opatrzności—i przez to wszystko oddajemy Bogu cześć *wewnętrzną*.

Cześć zewnętrzną zależy na odpowiednim wyrażaniu uczuć czci wewnętrznej przez pobożne uczynki zewnętrzne, jakimi są: modlitwy, nabożne śpiewy, ofiary, pokłony, i w ogólności wszystkie te czyny, które wchodzą w skład prywatnego i publicznego nabożeństwa, upoważnionego przez Kościół.

Lecz cześć *zewnętrzną*, powinna się opierać na *wewnętrznej* i od niej być nieodłączną. Przeto Kościół święty naucza, ażeby

ta cześć była *szczerą*, czyli pochodząca z głębi serca, i *prawdziwą*, to jest rozumna i prawa, odpowiednia do wielkości i świętości Boga w Trójcy jedynej; według tego jak wyrzekł sam Zbawiciel: *Duch jest Bóg: a ci którzy Go chwalą, potrzeba, aby Go chwaili w duchu i prawdzie* (Jan 4, 24).

Cnota, która nas skłania do ohotnego pełnienia wszystkich obowiązków względem Boga, czyli do oddawania Mu wszędzie i zawsze czci należnej, zowie się *religijnością*, albo, w pospolitym sposobie mówienia, *pobożnością*. Pismo święte zachęcając nas do niej, powiada: *Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mająca obietnicę żywota, który teraz jest, i przyszłego* (Tym. 4, 8).

Grzechy przeciwne czci Boga są wszystkie te, które się sprzeciwiają wierze, nadziei i miłości, i pobożności, a mianowicie: niedowiarstwo, kacerstwo, odstępstwo, rozpacz, zbytnia ufność, nienawiść Boga, bałwochwalstwo, zabobon, świętokradztwo, świętokupstwo.

32. O Przysiędzie i Ślubach.

2. „*Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.*“

Drugie przykazanie zaleca okazywać najgłębsze uszanowanie dla imienia Bożego, i zakazuje dopuszczać zię w słowach, myślach i uczynkach tego wszystkiego, co się sprzeciwia temu uszanowaniu, czyli co znieważa najświętsze Imię Boże. Okazujemy uszanowanie ku Bogu wtenczas, kiedy z pokorą i miłością wymawiamy Imię Jego; kiedy wzywamy Go na świadectwo prawdy w prawnej przysiędzie; kiedy z rozwagą czynimy Mu śluby i wiernie ich dochowujemy, i kiedy przez modlitwę wzywamy Go i wielbimy. Znieważamy zaś Imię Boże krzywoprzysięstwem, złamaniem ślubów, bluźnierstwem i używaniem tego Imienia lekkomyślnie.

1. *Przysięga* jest to mowa, lub czyn, przez które bierzemy Boga na świadectwo w tem, że mówimy prawdę, lub że czynimy szczerą obietnicę.

Przysięga powinna być *rozważna, sprawiedliwa i prawdziwa*,

czyli szczerą, jak mówi Pismo święte: *I będziesz przysięgać: Żywie Pan, w prawdzie, i w sądzie, i sprawiedliwości (Jerem. 4, 2).*

2. *Ślub* jest to rozmyślnie uczyniona Bogu obietnica wykonania jakiegoś dobrego i miłego Mu uczynku, do którego z żadną nie jesteśmy obowiązani. Różni się przeto od prostego postanowienia tem, że to odnosi się li tylko do osobistej woli czyniącego, nie związanej jeszcze żadnem przyrzeczeniem; ślub zaś jest już wyraźnie, usty albo sercem, daną Bogu obietnicą, z zamiarem zobowiązania siebie do wiernego jej zachowania.

Ponieważ ślub jest obietnicą, mającą na celu wyższą naszą doskonałość i większe podobanie się Bogu, przeto powinien mieć wszystkie warunki, uważane za konieczne do ważności prawdziwej obietnicy, obowiązującej względem Boga. Najprzód zatem, przedmiotem ślubu powinien być czynunek nie tylko sam w sobie dobry, ale jeszcze ma być lepszym i miłszym Bogu, aniżeli to, co temu uczynkowi jest przeciwnem. Wszystko więc to, co się przeciwi radom ewangelicznym, nie może być przedmiotem ślubów. Powtóre, ślub powinien być czyniony z dojrzałym namysłem i z dokładnem poznaniem tej rzeczy, którą się ślubuje, żeby lekkomyślnie nie zobowiązywać się do tego, co mogłoby być bardzo trudnem, albo i niepodobnem do wykonania. Dla tego w rzeczy tak ważnej, należy zasięgać rady już swoich przełożonych, już spowiednika, lub innej jakiej rozsądnej i pobożnej osoby. Jakoż szczególniej może się tu zastosować to, co Pismo święte w ogólności o przedsięwzięciach powiada: *Synu nic nie czyn bez rady, a po uczynku nie będziesz żałował. Nie polegaj na roztropności twojej (Ekk. 32, 24. Przyp. 3, 5).*

Najściślejszy jest obowiązek dopełnić obietnicę ślubu. Ztąd Pismo święte tak o tem upomina: *Gdy ślub poślubisz Panu Bogu twemu, nie będziesz zwłaczał oddać, bo się go będzie upominał Pan Bóg twój: a jeśliś zwłaczał, będzie ci za grzech poczytano. Jeśliś co ślubował Bogu, nie omieszkajże spełnić. Daleko lepiej jest nie ślubować, niż po ślubie obietnicę nie spełnić. (Deut. 23. Ekk. 5, 3).*

33. O Świeceniu Niedzieli i innych dni Świętych.

3. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.”

Trzecie przykazanie nakazuje pewne dni w roku święcić, to jest przeznaczać je wyłącznie na oddanie publicznej czci Bogu, i zakazuje tego wszystkiego, co przeszkadza temu święceniu. Bóg, dając to przykazanie, tak rzekł do ludu Izraelskiego: *Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz, i będziesz czynił wszystkie dzieła twoje. Ale dnia siódmego Szabat Pana Boga twego jest: nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydło twoje i gość, który jest między bramami twemi. Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest, i odpoczął dnia siódmego, i przetoż błogosławił Pan dniowi Sobotniemu i poświęcił go (Wjś. 20, 8).*

W starym Zakonie nakazano było święcić *Sobotę*, ostatni dzień tygodnia, na pamiątkę tego, iż Bóg, po dokonaniu w ciągu sześciu dni stworzenia świata, siódmego odpoczął, to jest przestał nowe dzieła stwarzać. Lecz w Zakonie Nowym, Kościół święty od czasów już Apostolskich przeznaczył na święcenie *Niedzielę*, pierwszy dzień tygodnia, i nazwał go *dniem Pańskim*, to jest odznaczonym przez Pana Boga szczególniejszemi dobrodziejstwami. Albowiem w tym dniu zaczął Bóg stwarzać świat, i w dniu tym dokonał dzieła naszego Odkupienia i Poświęcenia przez Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i Zesłanie Ducha Świętego. Teraz przeto, w *Niedzielę*, czyli w tym szczególniejszym *dniu Pańskim*, z najwyższą wdzięcznością ku Bogu obchodzimy razem pamiątkę naszego stworzenia, odkupienia i poświęcenia. I święcenie tego dnia na cześć Trójcy Przenajświętszej jest doskonałym obrazem owej błogosławionej radości i odpoczynku, jakiego nieprzerwanie używają Święci w niebie, dla których Bóg Ojciec toż niebo stworzył; Jezus Chrystus zasługami swemi to niebo dla nich wysłużył; Duch Święty uczynił ich sposobnymi do odziedziczenia tegoż nieba, uświęcając ich swojemi łaskami.

Oprócz *Niedzieli*, Kościół święty, rządząc się Duchem Bożym, postanowił i inne doroczne święta, przeznaczone ku szcze-

gólniejszemu rozważaniu główniejszych tajemnic Chrystusowej Religii, lub ku większemu uczczeniu Najświętszej Marji Panny i innych Świętych, i zobowiązał wszystkich chrześcijan, aby je obchodzili w ten sam sposób, iak i dzień niedzielny.

Święcenie Niedzieli i innych dni świętych zależy na *wstrzymaniu się od ręcznej pracy, i nabożnem słuchaniu Mszy świętej*; do zachowywania tych dwóch powinności, Kościół święty każdego z wiernych obowiązuje *pod winą grzechu śmiertelnego*.

W Niedzielę i Święta, zawieszając zwykłe nasze zatrudnienia w celu większego uczczenia Boskiego majestatu, już tem samem wyróżniamy te dni od innych, i poświęcamy je Bogu, czyniąc Mu ofiarę z czasu, ujętego materialnej i zyskowej pracy. Już zaś samo to bierne święcenie dnia Pańskiego, żywiej przypomina i wraża nam potrzebę czynnego oddawania Bogu czci wewnętrznej i zewnętrznej i wielbienia najświętszego Jego Imienia, jak to zalecają *pierwsze i drugie* z dziesięciorga przykazania, a których praktycznem niejako uzupełnieniem jest przykazanie *trzecie*; gdyż wszystkie te przykazania razem wzięte, zawierają w sobie całkowitą treść obowiązków naszych względem Boga. Przeto Kościół święty wymaga, aby wierni, oprócz wstrzymania się od ciężkich robót, słuchali nabożnie Mszy świętej, czy raczej najgoręcej pragnie tego, aby znajdowali się na całym publicznym kościelnym nabożeństwie, którego najgłośniejszą częścią jest ofiara Mszy świętej, lecz którego składowymi częściami są także Nieszpory i inne wspólne modły, śpiewy, processje, kazania i nauki.

Należyte święcenie niedzieli i innych kościelnych uroczystości, jest publicznem wyznaniem naszej wiary, i razem publicznym dowodem życia w nas tej wiary. I nader smutny już jest stan duszy tego chrześcijanina, którego nie ożywia święta i zbawienna radość z powodu oczekiwania lub obchodu dnia świętego. Albowiem w dniu tym wszystko przypomina wielką godność duszy naszej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże, wszystko zapowiada, iż ścisły zachodzi stosunek między Bogiem i nami, między życiem naszym doczesnem i wiecznem.

34. O wzajemnych obowiązkach dzieci i rodziców, przełożonych i podwładnych.

4. „Czeij ojca twego i matkę swoją.“

Czwarte przykazanie nakazuje, ażeby dzieci swoim rodzicom, i podwładni przełożonym, okazywali szacunek, miłość i posłuszeństwo, i razem toż przykazanie, z prawa wzajemności, wskazuje rodzicom i przełożonym, jakie mają powinności względem swych dzieci i podwładnych.

Stosownie do ducha Chrystusowej religii, imię *ojca* lub *matki*, w znaczeniu obszerniejszem, nie tylko przynależy tym, przez których pośrednictwo Bóg powołuje nas do życia, ale jest też właściwe i dla wszystkich naszych zwierzchników, za pomocą których Pan Bóg podtrzymuje i rozwija w nas to życie, i prowadzi do ostatecznego celu, jakim jest szczęśliwość nasza doczesna i wieczna. Takimi zwierzchnikami naszymi, oprócz rodziców, są: Papież i uważani łącznie z nim Biskupi i Kapłani, także naczelnii Władcy i postawieni od nich urzędnicy każdego kraju.

Bóg dla większego dobra człowieka, uczynił go jednocześnie zależnym członkiem trojakiej społeczności: *domowej, kościelnej i cywilnej*, dla tego zwierzchnikom, stojącym na czele tych trzech społeczności, udzielił Boskiej powagi i władzy, i rozkazał im, aby, jako jego zastępcy i pełnomocnicy, używali jej ku jego chwale i dobru swoich podwładnych, sami rządząc się ściśle jegoż prawami, ogłoszonymi w objawionej religii. W takim znaczeniu władza rodzicielska, jak również i władza kościelna i cywilna *pochodzą od Boga, z którego, jak się wyraża Pismo święte, wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi jest nazywane* (Ef. 3, 15). I do każdej z tych trzech władz stosują się słowa, które Duch Święty wyrzekł przez Apostoła: *Wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności jedno od Boga: a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają. Przetoż z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia. Oddawajcież tedy*

wszystkim, coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć (Rzym. 13, 1).

Wszystkie zatem wzajemne obowiązki dzieci i rodziców, które określa czwarte przykazanie, razem też stanowią wzór i prawidło wszystkich powinności zachodzących pomiędzy wszelkiego rodzaju podwładnymi i przełożonymi.

35. O zabójstwie, samobójstwie, pojedynku i zgorzeniu.

5. Nie zabijaj.

Piąte przykazanie zakazuje tego wszystkiego, przez co bliźniemu można szkodzić na ciele lub duszy.

Dar życia udzielony nam od Boga jest największym dobrodziejstwem, albowiem jest początkiem i podstawą wszystkich innych dóbr przyrodzonych i nadprzyrodzonych, doczesnych i wiecznych. Przeto Bóg w czwartym przykazaniu, czyli pierwszym z tych, które się odnoszą do miłości bliźniego, zaleca nam, abyśmy okazywali głębokie uszanowanie i wdzięczność tym, przez których pośrednictwo odebraliśmy dar życia; w piątym zaś nakazuje, iżbyśmy w sobie samych i bliźnich naszych szanowali to życie i o zachowanie go mieli troskliwe staranie, a przeto najsurowiej zabrania *zabójstwa*, czyli tego wszystkiego, co może się przyczyniać do osłabienia, skrócenia i odjęcia tegoż życia nam lub bliźnim naszym. Bóg tylko jeden jest dawcą i nieograniczonym panem naszego życia; człowiek zaś obowiązany jest używać udzielonego sobie tego daru, tak jak Bóg chce, i dopóty, dopóki Bóg chce, starając się obracać w ciągu doczesnej pielgrzymki, wszystkie swoje postęпки ku chwale Jego, i w końcu przyjmując pokornie śmierć z woli Jego, aby we wszystkim i przez wszystko służyć Mu, jako jedynemu swojemu Panu. Przeto Pismo święte tak się o tem wyraża: *Żaden z nas sobie nie żyje; i żaden sobie nie umiera. Bo chociaż żyjemy, Panu żyjemy; chociaż umieramy, Panu umieramy. Choć tedy żyjemy, choć umieramy, Pańscy jesteśmy (Rzym. 14, 7).*

Ponieważ więc człowiek stworzony jest dla Boga: całe przeto życie jego wyłącznie należy do Boga i od Niego zawisło; nikt zatem prywatną powagą nie może skracać i odbierać tego życia sobie lub drugim.

Samobójstwo jest to czyn, którym ktoś rozmyślnie samego siebie pozbawia życia. Kto zadaje śmierć samemu sobie, tak samo *zabija człowieka*, jak i wtedy, kiedy odbiera życie bliźniemu, dla tego piąte przykazanie wzbraniające *zabijać człowieka*, zakazuje również samobójstwa jak i zabójstwa.

Pojedynek jest zabójstwo i samobójstwo razem połączone, które, w obec Boga i sumienia, tak wyzywający, jak i przyjmujący wezwanie, popełniają nawet i wtenczas, kiedy z żadnej strony śmierć rzeczywista nie następuje, albowiem zawsze mają rozmyślną wolę ich popełnienia. Dla tego w każdym razie tak pojedynkujący, jak i uproszeni przez nich świadkowie, już przez samo zezwolenie na ten czyn, stają się winnymi przed Bogiem podwójnej zbrodni *zabójstwa i samobójstwa*, bez względu na to, czy one w rzeczywistości zostały dokonane lub nie, Pośrednio zaś stają się w pewnym względzie uczestnikami tych zbrodni i ci wszyscy, którzy pochwalają, lub w inny jakibądź sposób podtrzymują taknieczemną i przewrotną opinię o mnie-maniej potrzebie pojedynków, pod fałszywym pozorem obrony znieważonego honoru.

Piąte przykazanie wyraźnie i bezpośrednio zakazując zabójstwa, tem samem pośrednio i domyślnie zabrania niesprawiedliwego bicia, ranienia, kaleczenia, i w ogólności wszelkiego okrutnego postępowania z bliźnim lub z sobą samym; zabrania także życzyć śmierci, z występnych pobudek, sobie lub bliźniemu, i nakazuje unikać tego wszystkiego, co może usposabiać do zabójstwa lub nieludzkiego obchodzenia się, jako to: gniewu, nienawiści, zemsty, kłótni, przekleństw i wszelkich innych słów obelżywych. Dla tego Pismo święte powiada: *Każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest (Mat. 5, 1. Jan. 3, 15).*

Piątym przykazaniem nakazuje Bóg szanować życie człowieka. Życie zaś to jest dwojakie: *fizyczne*, zawisłe od połączenia duszy z ciałem, i *duchowne*, zależące na połączeniu duszy z Bogiem przez łaskę poświęcającą, którą chrześcijanin odbiera na chrzcie świętym, albo utraconą przez grzech odzyskuje w Sakramencie Pokuty. *Zabójcą* przeto nie tylko jest ten, kto pozbawia człowieka życia ciała; ale i ten, kto niszczy w nim życie duszy, dając mu *zgorzenie*, czyli popełniając duchowne *zabójstwo* albo *duszobójstwo*.

Zgorzenie jest to taka *zła* lub *mająca pozór złego* mowa albo czyn, albo opuszczenie dobrego czynu, które bliźniemu stają się powodem do upadku w grzech, albo przeszkodą do pełnienia jakiej cnoty, gdyż przykład tak mówiącego lub czyniącego ośmiela go do grzechu, albo do dalszego trwania w nałogach grzechowych. Ztąd zwykle stają się winnymi *zgorzenia*: 1) ci, którzy w jakibądź sposób zachęcają drugich do złego; 2) którzy bluźniercze i nieprzyzwoite prowadzą rozmowy, lub śpiewają niemoralne piosnki; 3) którzy rozpowszechniają złe książki, lub nieprzyzwoite obrazy i małowidła; 4) którzy używają nieskromnych ubiorów, lub urządzają nieprzyzwoite zabawy i widowiska; 5) którzy zaniedbują publicznych przepisów Religii, jako to: nie zachowują nakazanych postów, nie wstrzymują się od zakazanych robót w dni niedzielne i świąteczne, nie uczęszczają do kościoła, śś. Sakramentów i t. d.; 6) i wszyscy ci, którzy biorą jakiegokolwiek uczestnictwo w grzechach cudzych.

Wszyscy, którzy przestępując piąte przykazanie, wyrządzili jaką szkodę bliźniemu na ciele lub duszy, obowiązani są te krzywdy, według możliwości swej, wynagrodzić; inaczej nie mogą się spodziewać odpuszczenia swych grzechów.

36. O cnocie czystości i grzechach jej przeciwnych.

6. „*Nie cudzołóżyć.*”

Szóste przykazanie zakazuje wszelkich grzechów, przeciwnych cnocie czystości, i nakazuje zachowywać zewnętrzną i wewnętrzną skromność i niewinność we wszystkich naszych my-

ślach, słowach i uczynkach. W poprzedzającym przykazaniu zaleca Bóg, abyśmy odebrany od Niego dar życia przechowywali w sobie samych i w bliźnim, dopóki taka Jego jest wola; tem zaś przykazaniem zakazuje nam znieważać toż życie haniebnymi namiętnościami, a których najwydatniejszą cechą jest zwierzęca żądza cielesnej rozkoszy.

Wysoka godność chrześcijanina zawisła na tem, że on, przez odrodzenie w Jezusie Chrystusie na chrzcie świętym, odbiera łaskę poświęcającą, i razem z nią wprowadza do siebie na mieszkanie Ducha Świętego ze wszystkimi jego nadprzyrodzonymi darami, staje się przysposobionym synem Bożym i dziedzicem królestwa niebieskiego. Odpowiednio przeto tej niewysłowionej swojej wielkości i przeznaczenia, chrześcijanin powinien mieć wszystkie swoje myśli i uczucia *czyste*, to jest oderwane od ziemi i stworzeń, i połączone z Bogiem—tak, iżby jego umysł i serce zawsze były czystym niejako zwierciadłem, w któremby najwierniej odbijała się obecność Trójcy Przenajświętszej. Ta jego *cnota czystości* czyni go podobnym do Aniołów, duchów czystych, i najwięcej usposobia do coraz doskonalszego poznawania i miłości Boga. Dla tego o takich swoich wyznawcach mówi Zbawiciel: *Błogosławieni czystego serca: albowiem oni Boga oglądają* (Mat. 5, 8). Także i Duch Święty, przez usta mędrca Pańskiego, pokazując wielką zacność i chwałę cnoty czystości, tak się wyraża: *O jako piękny jest czysty rodzaj z jasnością; nieśmiertelna jest bowiem pamiątka jego, gdyż i u Boga znajoma jest i u ludzi. Gdy przytomna jest, naśladują jej: i pragną, gdy odejdzie; i na wieki koronowana tryumfuje, niepokalanego bojowania zapłatę wygrywając* (Mądr. 4, 1).

Przeciwnie zaś, występki *grzechu nieczystości* najbardziej poniża godność człowieka, albowiem ten, dopuszczając się go, utracą panowanie nad swem ciałem i zostaje niewolnikiem żądz cielesnych, a tem samem staje się podobnym do bydląt bezrozumnych. W skutek tak okropnego spodlenia się, staje się niezdolnym do wzniesienia swojego umysłu i serca ku Bogu i rzeczom wiodącym do Niego, przez to już samo coraz więcej

niekczemniej w swych myślach i uczuciach, i czyni siebie nie-szczęśliwym docześnie i wiecznie: najczęściej przeto wykracza przeciwko miłości Boga, i porządnej miłości samego siebie. Ztąd Pismo święte, ukazując na okropność tego grzechu w chrześcijaninach, tak upomina: *Nie wiecie iżecie Kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was? A jeśli kto Kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg. Albowiem jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie; a jeśli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie. Bo którzykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożymi (1 Kor. 3, 16,— Rzym. 8, 13).*

Szóste przykazanie, zakazując grzechu nieczystości, tem samem nakazuje unikać wszelkich powodów do tego grzechu, przedsiębrać wszystkie potrzebne środki dla zachowania niewinności duszy i ciała.

37. O prawie własności i grzechach temu przeciwnych.

7. „Nie kradnij.”

Siódme przykazanie zabrania wyrządzać bliźniemu jakiegobądź krzywdy na jego majątności, i nakazuje zachowywać względem wszystkich ludzi ścisłą sprawiedliwość, czyli zaleca oddawać każdemu to, co się mu należy.

Kto pracą, przemysłem, lub innym jakim godziwym sposobem nabywa jakiej rzeczy, ten staje się jej właścicielem, to jest ma prawo do niej, jako do swojej już własności, i może używać jej i nią rozporządzać podług własnego upodobania i woli Bożej. Nikt przeto inny nie może odbierać mu tej własności, i nie może pozbawiać go prawa do dalszego nabywania jakiegobądź rzeczy, lub do posiadania prawnie nabytej. Zabrania tego Pan Bóg, mówiąc w swoim przykazaniu: *Nie kradnij—* i zapisując na sercach naszych to prawo przyrodzone: *abyśmy nie czynili drugiemu tego, czegośmy nie chcieli aby nam czyniono.*

Niesprawiedliwe przywłaszczenie rzeczy cudzej potajemnie zowie się kradzieżą; jeżeli się to czyni jawnie i z przemocą,

nazywa się *grabieżą, łupieżstwem lub rozbojem*; jeżeli zaś dokonywa się to za pomocą podstępów i chytrych wybiegów, mianuje się *oszukaństwem*. W ogólności przeto siódme Boskie przykazanie przestępuje, wyrządzając szkodę bliźniemu na jego własności, mianowicie ci: 1) którzy skrycie lub jawnie zabierają albo ją zatrzymują przeciwko woli jej właściciela, albo przyczyniają się do tego swoją pomocą, radą, zezwoleniem i pobłażaniem; 2) którzy nie opłacają długów, i nie zwracają, komu się należy, rzeczy znalezionych; 3) którzy przez niedbalstwo lub złość stają się w czemkolwiek przyczyną szkody dla innych; 4) którzy bez koniecznej potrzeby żebrzą i przez to prawdziwie ubogim jałmużny ujmują; 5) którzy, podjąwszy się jakich robót lub obowiązków za umówione wynagrodzenie, niedbale i źle je wykonywają; 6) którzy należną zapłatę sługom i robotnikom zatrzymują; 7) którzy dopuszczają się lichwy, czyli biorą nieprawne i zbyt wysokie procenta; 8) którzy niesprawiedliwie wytaczają procesa, przekupują świadków lub sędziów i t. d.; 9) którzy fałszują pieniądze, weksle, lub inne jakie świadectwa i dokumenty; 10) którzy bez słusznej przyczyny nie dotrzymują kontraktów, lub innych jakich wzajemnych umów; 11) którzy w handlu wymagają cen niesprawiedliwych, lub używają fałszywych wag, miar i towarów; 12) wszyscy ci, którzy korzystając z położenia lub niewiadomości bliźniego, w jakiegobądź sposób krzywdzą go na jego majątności lub prawach.

Wszyscy posiadający cudzą własność, lub wyrządzający inną jaką krzywdę bliźniemu, nie mogą przez pokutę dostąpić u Boga odpuszczenia swych grzechów inaczej, jak tylko pod warunkiem uczynienia *zupelnej restytucji*, to jest, jeżeli rzecz cudzą, albo całą jej wartość zwrócą temu, komu się należy, i wynagrodzą wszystkie wyniki ztąd dla prawego właściciela szkody, lub straty zysku. Ci, którzy nie są w możności bezwzględnie tego uczynić, powinni mieć szczerą wolę i dokładać wszelkich starań, aby jaknajprędzej mogli dopełnić tego obowiązku.

38. O kłamstwie, oszczerstwie i obeldze.

8. „Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.“

Ósme przykazanie zabrania wszelkiej niesprawiedliwości, której się można dopuścić względem bliźniego mową i myślą i nakazuje mówić zawsze prawdę bez żadnego fałszu i udawania, i szanować honor i dobre imię bliźniego.

Przez nadużycie mowy i myśli, to jest przez używanie ich bez potrzeby, lub w przewrotnym zamiarze, wielą sposobami popełnia się względem bliźniego niesprawiedliwość i ubliża się jego honorowi i sławie. Główniejsze z nich są: kłamstwo, obmowa, potwarz, obelga, lekkomyślne posądzania i podejrzenia.

Nie tylko nie godzi się uwłaczać sławie bliźniego słowy i uczynkami, ale też nie należy dopuszczać się tego i samą myślą. Dla tego do oszczerstwa odnoszą się i tak nazwane płochy powątpiewania, podejrzenia i posądzania, przez które ktoś, bez uzasadnionej przyczyny i dla samych tylko pozorów, przypuszcza w swoim umyśle niekorzystne zdanie o bliźnim i skłania się do tłumaczenia jego postępku na złą stronę. Wykracza tem przeciwko sprawiedliwości i miłości bliźniego, mającego prawo do dobrego o nim mniemania i szacunku, dopóki nie daje jawnych przeciwnych temu dowodów. Przeto Pismo święte ostrzega: *Miłość złości nie wyrządza; nie myśli złego. Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni. A cóż widzisz żdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twojem nie widzisz? (1 Kor. 13. Mat. 7, 1).*

Ktokolwiek przez fałszywe świadectwo, albo przez oszczerstwo i obelgę wyrządził krzywdę bliźniemu, ten koniecznie obowiązany jest do *restitucji*, to jest do naprawienia i wynagrodzenia wszystkich wynikłych ztąd dla niego szkód, na jego honorze, sławie lub majątku.

39. O złych myślach i żądzach.

9. „Nie pożądaj żony bliźniego twego.“

10. „Ani domu, ani wolu, ani sługi, ani służebnicy, ani żadnej rzeczy, która jego jest.“

Dziewiąte i dziesiąte przykazania zakazują wszelkich grzechów wewnętrznych, to jest, popełnianych samą złą myślą i żądzą, a mianowicie przeciwnych cnotom czystości i sprawiedliwości—i nakazują pragnąć tego tylko, co jest świętem i sprawiedliwym, i zawsze przestawać we wszystkim na swoim.

Myśli i żądze zowią się zlemi te, których przedmiot przez religję jest zakazany. Są one grzechem wtenczas, kiedy albo dobrowolnie bywają wywoływane, albo z rozwągą i upodobaniem przyjmowane i zatrzymywane. Jeżeli zaś statecznie im się sprzeciwiamy, odrzucamy je i oddalamy, tak, iż nie przechodzą w upodobanie, i nie następuje na nie zezwolenie rozumu i woli: wtenczas nie tylko nie stanowią grzechu, ale raczej są przedmiotem zasługi przed Bogiem, który nagradza człowieka za mężną jego walkę i zwycięstwo nad pokusami. Ztąd Duch Święty tak mówi przez Apostoła: *Błogosławiony mąż, który zdzierzyna pokusę: bo gdy będzie daświadczony weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy Go miłują (Jak. 1, 12).*

Bóg, jako sama świętość, nienawidzi wszelkiej nieprawości; przeto zakazuje nie tylko złych słów i uczynków, ale i nieporządnych żądz i myśli, bo i one, tak samo jak i zewnętrzne występki, plamią serce człowieka, zmniejszają lub niszczą w niem miłość Boga, i zwykle stawają się początkiem i źródłem złych uczynków. W obliczu przeto Boga przenikającego skrytości serca, dobrowolne złe myśli i żądze są najzupełniej dokonanym grzechem, mającym ten sam stopień winy, jak i grzechy zewnętrzne tegoż rodzaju. Dla tego Pismo święte tak o tem powiada: *Obrzydłość Panu myśli złe. Rozumieście o Panu w dobroci, i w prostości serca szukajcie Go: przewrotne bowiem myśli odłączają od Boga. Korzeń wszego złego jest chciwość. Albowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwo, cudzołóstwo, kradzieże (Przyp. 15. Mqdr. 1. 1 Tym. 6 Mat. 15, 19).*

Czegokolwiek niegodzi się czynić, już tem samem nie należy tego chcieć i pragnąć; samo z siebie przeto jest już wykroczeniem i nikczemnością zatrzymywać dobrowolnie z upodobaniem swoją myśl nad złą rzeczą, uobecniając w umyśle przez jej wyobrażenie i pożądanie. Chrześcijanin, pielgrzym na tej ziemi i przysły mieszkaniec nieba, powinien wszystkie swoje myśli i zamiary statecznie zwracać ku niebieskiemu swojemu Ojcu, ku tym tylko rzeczom, które do niego prowadzą. Dla tego Duch Święty przez Apostoła tak nas upomina: *Weslcie się zawsze w Panu. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: Pan blisko jest. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych w Chrystusie Jezusie. Naostatek bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, to obmyślajcie* (Fil. 4, 4).

Z wykładu nauki Kościoła świętego o dziesięciu Boskich przykazaniach wyraźnie się okazuje, jak one są wielkiem i nieoszacowanym dobrodziejstwem dla każdego z ludzi, i dla wszystkich społeczeństw ludzkich. One bowiem wskazują na czem zależy prawdziwe nasze szczęście i zmięrzają jedynie do tego, aby to szczęście w nas utrwalić i zabezpieczyć.

40. O P o ś c i e.

Kościół święty, wyjaśniając prawo ewangeliczne o umartwieniu, czyli o poskramianiu nieporządných żądź i namiętności i podbijaniu ciała pod moc ducha, i ułatwiając nam zachowanie tego koniecznego obowiązku, postanowił w niektóre dni i pory roku pewne *posty*, i do ścisłego ich zachowywania zobowiązał wszystkich swoich wyznawców, pod winą grzechu śmiertelnego.

Główny cel nakazanych przez Kościół święty postów jest ten, ażebyśmy przez gorliwe ich przestrzeganie tem łatwiej mogli poskramiać w sobie nieporządne namiętności, pobudzali się do pokuty za grzechy, i umacniali się w tym że duchu pokuty, bez której grzesznik nie może być zbawionym, jak o tem powiada sam Zbawiciel: *Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy*

zginiecie (Łuk. 13, 3). Post zaś, tak samo jak modlitwa i jałmużna, jest jednym z koniecznych środków, posługujących do ukrócenia w nas pychy i innych złych namiętności, a tem samem jest środkiem do szczerzego nawrócenia się, prześlania Boga za grzechy i odwrócenia tych kar i klęsk publicznych, na jakie grzechy zasługują. Dla tego Bóg tak upomina przez Proroka: *Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście i płaczu i żalu* (Joel. 2; 12).

Nakazane od Kościoła posty przyczyniają się pod pewnym względem i do zdrowia naszego ciała, albowiem powściągają nieraz naszą skłonność do zbyt mocnych lub obfitych pokarmów, które najwięcej mu szkodzą; jak ostrzega o tem Duch Święty przez usta Mędrca Pańskiego: *Nie wdawaj się na wszelką potrawę: bo z wielu pokarmów będzie choroba. Dla obżarstwa wiele ich pomarło: a kto mierny jest, przyczyni żywota* (Ekl. 31, 32).

41. O G r z e c h a c h.

Grzech jest to dobrowolne przestąpienie Boskiego prawa, czyli jest to myśl, słowo, lub czyn przeciwny wiecznemu prawu.

Grzech jest dwojaki: *pierworodny i uczynkowy*. Pierworodny jest ten, którego przez nieposłuszeństwo woli Boga dopuścili się w raju pierwsi nasi rodzice, a który przeszedł i na całe ich potomstwo. Uczynkowy zaś jest ten, który popełniamy z własnej naszej woli; a który bywa albo *śmiertelny* albo *powszedni*.

Grzech *śmiertelny* czyli ciężki, popełnia się wtenczas, kiedy się przestępuje prawo Boże w rzeczy ważnej, z pełną rozważą umysłu i zezwoleniem woli; zowie się *śmiertelnym* dla tego, iż zadaje *śmierć* duszy naszej, pozbawiając ją łaski poświęcającej i czyniąc godną *wiecznej śmierci*, to jest *wiecznego potępienia*. Grzech *powszedni* czyli lekki jest wtedy, kiedy wykraczamy przeciwko posłuszeństwu woli Boga w rzeczy małej, albo i w rzeczy ważnej, lecz bez doskonałego poznania lub zezwolenia: grzech ten nie ogolaca nas z łaski poświęcającej, lecz tylko ją zmniejsza i czyni godnymi kary doczesnej w tem życiu, albo po śmierci w czyśćcu.

Grzech uważany sam w sobie i w swoich skutkach, jest największym złem, bo jest obrazą Boga, którego nadewszystko powinniśmy miłować.

Rozważanie okropnej złości grzechu i nieszczęsnych jego skutków, powinno nam wrazać największy wstręt ku niemu, i trzymać nas w ustawicznej baczności przeciwko jego niebezpieczeństwom. Dla tego ostrzega nas Pismo święte: *Synu jeśliś zgrzeszył, nie przydawaj drugi raz, ale i za dawne proś, abyś był odpuszczone. Uciekaj przed grzechem, jako przed węzem... Żeby łwie, żeby ich, zabijające dusze człowiecze. Którzy czynią grzech i nieprawość są nieprzyjaciele duszy swojej (Ekl. 21. Tob. 12, 10).*

Jako ogólne zaradcze lekarstwo przeciwko upadkom w grzech, Duch Święty, przez usta Mędrca Pańskiego zaleca: *rozpamiętywanie rzeczy ostatecznych*, to jest tych, które będą dla nas stanowcze i bez powrotu, a temi są: *śmierć, sąd, piekło i niebo. We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz (Ekl. 7, 10).*

42. O doskonałości Chrześcijańskiej.

Doskonałem w ogólności nazywa się to, co jest takim, jakim być może i powinno. W tem znaczeniu, doskonałość chrześcijanina zależy na osiągnięciu ostatecznego jego celu, którym jest Bóg, czyli *zupełne połączenie się z Bogiem*, w tem życiu przez *łaskę*, a w przyszłym przez *chwałę*. Kto przeto statecznie przechowuje w sobie *łaskę poświęcającą*, odebraną na chrzcie świętym, lub odzyskaną przez pokutę, i tem samem nie pozbawia się miłości Boga przez dopuszczenie się grzechu śmiertelnego, ten zostaje na stopniu zwyczajnej doskonałości, bo jest złączony z Bogiem. Ztąd Pismo święte tak mówi: *Bóg jest miłość: a kto mieszka w miłości: w Bogu mieszka, a Bóg w nim. Mieście miłość, która jest związka doskonałości (1 Jan. 4. Kol. 3, 14).*

Lecz znakiem i dowodem miłości w nas Boga jest wierne zachowywanie całej jego woli, wyrażonej w objawionej nam przez nauce i przykazaniach, według tego, jak wyrzekł Zbawiciel: *Jeśli mię kto miłuje, będzie chował moję mowę (Jan. 14, 23).*

Usilna zaś i stateczna chęć podobania się Bogu przez dokładne pełnienie wszystkich jego przykazań, zowie się *cnotą*, która może mieć rozmaite stopnie, bo może coraz więcej się doskonalić, przez coraz troskliwsze unikanie złego i ćwiczenie się w dobrem, przez coraz większe oczyszczanie pobudek i obfite wydawanie owoców. W takim przeto znaczeniu, doskonałość chrześcijańska zawisła na *ochotnej i statecznej dążności* do czynienia postępu w cnocie czyli *świątobliwości*, bez której nie można podobać się Bogu. Do nabywania takiej doskonałości wzywa wszystkich Zbawiciel, tak mówiąc: *Bądźcie doskonałymi, jako Ojciec wasz niebieski doskonałym jest (Mat. 5, 48).*

Cnota jest to ochotna i wytrwała wola do czynienia zawsze tego, co się Bogu podoba, czyli do wykonywania tego wszystkiego, co Bóg przykazuje, i dla tego, że Bóg przykazuje. Jak dobra wola w człowieku może być tylko *jedna*, tak też cnota sama w sobie uważana jest tylko *jedna*; lecz ze względu na rozmaite przedmioty, do których to dobre usposobienie woli się odnosi, wielorakie dają się rozróżniać cnoty, a które są jakby liczne i rozmaite gałęzie jednego i tegoż drzewa. W ogólności cnoty dzielą się na *teologiczne i moralne*.

Cnót teologicznych jest trzy: *wiara, nadzieja i miłość*. Zowią się *teologicznymi*, czyli *Boskimi* dla tego, że za bezpośredni swój przedmiot mają Boga, jako sprawcę nadprzyrodzonej łaski i chwały, i że bezpośrednio udzielane są od Boga wspólnie z łaską poświęcającą na chrzcie świętym. Wszystkie zaś inne cnoty noszą nazwę *moralnych*, czyli *obyczajowych*, dla tego, że bezpośrednio odnoszą się do urzędu według prawa Boskiego naszych obyczajów, przez które staramy się podobać Bogu.

Trzy cnoty teologiczne są zasadą i podstawą całej religii chrześcijańskiej, albowiem one usposabiają i pobudzają człowieka do pełnienia uczynków *nadprzyrodzonych*, mających wartość *zasługi nadprzyrodzonej*, czyli *nagrody wiecznej w niebie*. Obowiązani jesteśmy coraz więcej ożywiać i umacniać w nas te cnoty, obudzając w sobie odpowiednie do tego usposobienia. Przeto, chociaż ćwiczymy się w tych cnotach zawsze, ilekroć

odmawiamy pacierz i inne modlitwy, lub kiedy w pobożnej intencji kierujemy wszystkie sprawy nasze ku chwale Boga przez Jezusa Chrystusa, jednakże powinniśmy także niekiedy szczególniejszym sposobem wzbudzać w sobie, tak nazwane *akty wiary, nadziei i miłości*. A mianowicie obowiązani jesteśmy to czynić: 1) kiedy doświadczamy ciężkich pokus przeciwko tymże cnotom; 2) kiedy mamy przyjmować ŚŚ. Sakramenta; 3) kiedy zostajemy w niebezpieczeństwie życia, lub na łożu śmiertelnem.

Z cnót moralnych czyli obyczajowych, cztery, to jest: *roztropność, wstrzemięźliwość, mężstwo i sprawiedliwość*, zowią się *cardynalami*, czyli *głównymi*; albowiem one są jakby pierwiastkiem i podstawą wszystkich innych, gdyż bez nich żadna inna cnota obyczajowa nie może być doskonałą. Ztąd święty Augustyn tak o tem wyrzekł: „Cnota na tem zawisła, aby to kochać, co kochać należy; to a nie co innego kochać mądrością jest; żadnym uciskiem nie dać się od tej miłości odprowadzić, mężstwem jest; żadną rozkoszą wstrzemięźliwością jest; żadną pychą, sprawiedliwością jest.“ (*Ep. ad Mac.*).

Do przedniejszych cnót obyczajowych odnoszą się także cnoty *przeciwne siedmiu grzechom głównym*, jako to: 1) *Pokora*, przez którą, prawdziwie oceniając samych siebie, uznajemy własną słabość i nędzę i przeświadczaemy się o koniecznej potrzebie łaski Boskiej; 2) *Szczodroliwość*, skłaniająca nas do wspierania biednych jałmużną, i przykładania się, w miarę możliwości, do wszelkich innych celów dobroczynnych; 3) *Czystość*, mocą której stale powściągamy w sobie wszystkie nieczyste pożądliwości; 4) *Cierpliwość*, przez którą poskramiamy w sobie wszelką żądzę zemsty i poruszenia gniewu; 5) *Miłość bliźniego*, która statecznie skłania nas do życzenia wszystkim ludziom dobrze, i do brania szczerego udziału w ich szczęściu i przeciwnościach; 6) *Wstrzemięźliwość w jedzeniu i picciu*, stale powściągaająca nas od wszelkiego nadużycia w pokarmach i napojach; 7) *Pilność*, stale skłaniająca nas do ohotnego i gorliwego pełnienia wszystkich naszych powinności względem Boga, bliźnich i nas samych.

Ćwiczenie się zatem w cnotach chrześcijańskich, czyli wierne pełnienie wszystkich przykazań Bożych i Kościelnych, wskazujących co mamy czynić i czego się strzedz, jest ogólnym, wszystkich bez wyjątku obowiązującym środkiem, przez który powinniśmy dążyć do chrześcijańskiej doskonałości, a przez nią do zbawienia. Dla tego wyrzekł Zbawiciel: *Jeśli chcesz wnieść do żywota, chowaj przykazania* (*Mat. 19, 17*).

Dla osób pragnących tem skuteczniej i prędzej dążyć do chrześcijańskiej doskonałości, podane są w prawie Ewangelicznem trzy środki szczególne, któremi są: *ubóstwo dobrowolne, czystość wieczna i bezwzględne posłuszeństwo*. Wskazał to Zbawiciel, kiedy do pewnego młodzieńca, pytającego co ma więcej czynić, oprócz zachowywania przykazań, dla prędszego osiągnięcia doskonałości, tak powiedział: *Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyjdź, pójdz za mną* (*Mat. 19, 21*). Zowią się one *radami Ewangelicznymi*, dla tego, że nie są tak konieczne dla wszystkich do zbawienia, jak *zachowywanie przykazań*; lecz obowiązują tylko tych, którzy odebrali na to szczególniejsze powołanie, lub ślubem się do tego zobowiązali, jak to czynią osoby zakonne. Ztąd sam Zbawiciel o tych radach tak się wyraża w Ewangelji: *Kto może pojąć, niechaj pojmuje* (*Mat. 19, 12*).

Głównym i ostatecznym celem wszystkich przykazań i rad ewangelicznych, czyli wszystkich tych środków, jakie nam podaje do zachowywania religja Chrystusa, jest ten: abyśmy mogli wypełnić najpierwsze i największe przykazanie, to jest *kochać Boga z całego serca i całej duszy naszej*; i drugie temu podobne: *kochać bliźniego, jako siebie samego*. Doskonałość przeto chrześcijańska, uważana w skutkach swoich, jest to *miłość Boga nade wszystko*, i miłość wszystkich innych stworzeń tylko *w Bogu i dla Boga*. Ztąd prawdziwy chrześcijanin może w szczerości serca tak się odzywać do Boga z Psalmistą Pańskim: *Cóż ja mam w niebie, albo czemuż chciałem na ziemi, oprócz Ciebie? Boże serca mego, i części moja Boże na wieki* (*Psal. 70, 25*).

Żebyśmy mogli przyjść do takiej miłości i coraz więcej

w niej postępować, powinniśmy cały nasz sposób myślenia, uczucia i postępowania urządzać, nie według zwyczajów i zasad świata, ale podług przykładu i nauki Jezusa Chrystusa. Bo, jak powiada Pismo święte: *Ktobykółwiek chciał być przyjacielem tego świata, stawia się nieprzyjacielem Boga. Jeśli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego* (Jak. 4, 4. Rzym. 8, 9). Wszystkie bez wyjątku sprawy chrześcijanina powinny być uświęcone czystą intencją podobania się Bogu przez Jezusa Chrystusa, z którego zasług przychodzą nam od Boga wszystkie dary zbawienne. Dla tego Duch Święty przez Apostoła tak nas upomina: *Chociaż tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie. Wszystko cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przez* (1 Kor. 10, Kol. 3, 17).

Jezus Chrystus, naprawca i Odkupiciel rodu ludzkiego, naucza wyznawców swoich, ażeby oni, jako odrodzeni na życie nowe przez łaskę Ducha Świętego, i wyniesieni aż na godność przysposobionych synów Bożych, szukali szczęścia nie w bogactwach, zaszczytach i roskoszach, jak to błędnie świat myśli, ale raczej jedynie w Bogu i pokornem poddaniu się Jego woli. Przeto wskazał im zupełnie nowe, nieznane światu, prawidła sądenia i postępowania, w których zawarł całą treść chrześcijańskiej moralności, i tych tylko, którzy je mieli wnie zachować, nazwał *blogosławionymi*, tak mówiąc: *Blogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Blogosławieni cisi, albowiem oni posiedzą ziemię. Blogosławieni którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Blogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Blogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Blogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Blogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi. Blogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.* (S. Mat. r. 5).

CZĘŚĆ CZWARTA.

O SAKRAMENTACH.

43. O Sakramentach w ogólności.

Sakrament jest to znak widzialny łaski Bożej niewidzialnej, od Chrystusa Pana postanowiony dla naszego poświęcenia i zbawienia.

Znakiem widzialnym czyli podpadającym pod zmysły, jest tak nazwana *materja* i *forma* sakramentów, to jest, ta rzecz i te słowa, które się używają przy ich sprawowaniu i stanowią istotne składowe części każdego Sakramentu. Ten, kto ma prawo sprawować sakrament, zowie się *ministrem*, czyli szafarzem lub sprawcą sakramentu. Te widzialne znaki w sakramentach, nie tylko oznaczają niewidzialną łaskę Bożą, ale ją rzeczywiście do duszy naszej sprowadzają *samę przez się*, to jest, przez samo zastosowanie tej *materji* i *formy*, do których Jezus Chrystus przywiązał swą łaskę, i dla tego zowią się *znakami skutecznymi*, a tem samem *koniecznymi środkami łaski*. Ztąd Sakramenta święte są jakby kanałami, przez które splywa do duszy naszej łaska Boska, wysłużona dla nas męką Zbawiciela i zostająca pod strażą i szafunkiem ustanowionego przezeń Kościoła.

Niewidzialną łaską Boską, którą sprowadzają Sakramenta, jest *łaska poświęcająca pierwsza*, która grzesznika usprawiedliwia i czyni go przysposobionym synem Bożym; albo *łaska poświęcająca druga*, czyli *pomnożenie* łaski pierwszej. Łaskę poświęcającą *pierwszą* udziela chrzest, a przywraca ją, jeżeli przez grzech została utraconą, Pokuta. Inne zaś Sakramenta dają łaskę poświęcającą *drugą*, czyli *pomnażającą* w nas łaskę, to jest czynią nas sprawliwsiymi i miłsiymi w obliczu Boga; gdyż ażeby

godnie je przyjąć, potrzeba już być w stanie łaski. Oprócz tego, każdy Sakrament daje łaskę szczególną, czyli prawo do szczególnych *łask uczynkowych* odpowiednich do celu, na jaki Sakramenta zostały od Chrystusa Pana ustanowione; łaska ta, jako oddzielna od łaski poświęcającej i właściwa każdemu z Sakramentów, w ściślejszym znaczeniu zowie się *łaską sakramentalną*. (o znaczeniu i naturze łaski, patrz wyżej naukę 18).

Sakramentów jest *siedm*, a temi są: Chrzest, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo.

Sakramenta dzielą się na sakramenta *umarłych* i sakramenta *żywych*, na *powtarzające się* i *nie mogące się powtarzać*. Sakramentami *umarłych* zowią się: Chrzest i Pokuta, dla tego że ustanowione są dla *grzeszników*, czyli *umarłych na duszy*, to jest, pozbawionych nadprzyrodzonego życia łaski; pięć zaś innych nazywają się *sakramentami żywych*, albowiem przeznaczone są dla *sprawiedliwych*, to jest tych, którzy już mają w sobie życie łaski, a w Sakramentach tych odbierają tylko jej *pomnożenie*. Trzy Sakramenta: Chrzest, Bierzmowanie i Kapłaństwo, raz tylko w życiu mogą być przyjmowane—dla tego, że one wyrażają na duszy *niezłagodzony charakter*, to jest, wyciskają duchowne znamię, jakby ozdobną *pieczęć*, która przez całą wieczność będzie niezatartym znakiem albo tem większej chwały w niebie, albo tem większej hańby w piekle. Chrzest naznacza znamieniem *przypodobionego syna Bożego, brata i współdziedzica Jezusa Chrystusa*; Bierzmowanie nadaje cechę *wojownika* czyli *rycerza Jezusa Chrystusa*; Kapłaństwo wyciska znamię *publicznego sługi Jezusa Chrystusa*. Cztery zaś inne Sakramenta mogą się powtarzać.

Jezus Chrystus ustanawiając *śś. Sakramenta*, do znaków podpadających pod zmysły przywiązał swą łaskę, aby ludzie, jako złożeni z duszy i ciała, za pomocą przedmiotów zewnętrznych tem łatwiej mogli się wznosić myślą do rzeczy duchownych; chciał też, aby w widzialnym Jego Kościele były także widzialne znamiona, przez któreby prawdziwi Jego wyznawcy odróżniali się od niewiernych i źle wierzących, i przez któreby

okazywali nie tylko wewnętrzny, ale i zewnętrzny swój związek ze społecznością kościelną.

Przy udzielaniu i przyjmowaniu Sakramentów zachowują się pewne obrzędy, czyli przepisane prawem kościelnem *prawidła*, w tym celu: 1) aby uwidocznic niejako duchowne skutki każdego sakramentu i wynikające ztąd obowiązki; i 2) aby okazać wysoką godność i świętość Sakramentów, a tem samem pobudzać do należytego ich uszanowania.

44. O C h r z c i e.

Chrzest jest to Sakrament, w którym człowiek przez wodę i słowo Boże oczyszcza się z grzechu pierworodnego, duchownie się odradza na życie nowe w Jezusie Chrystusie i staje się synem Boga i Kościoła.

Sakrament Chrztu *ś.* sprawuje na duszy skutki następne: 1) gładzi grzech pierworodny i wszystkie grzechy uczynkowe przed Chrztem popełnione, i odpuszcza wszystkie kary wieczne i doczesne, należne grzechom. Ztąd wyrzekł Zbawiciel: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie (Mar. 16)*. I *ś. Paweł Apostoł* tak mówi: *Nie masz żadnego potępienia tym, którzy są w Jezusie Chrystusie (Rzym. 8, 1)*. Lecz chociaż przez Chrzest *ś.* odpuszczają się wszystkie grzechy i kary, jednakże pozostają niektóre skutki grzechu pierworodnego, jako to: niewiedomość, pożądlivość, dolegliwości ciała i ducha, i konieczność doczesnej śmierci. Pan Bóg dopuścił to dla tego, ażebyśmy, doświadczając tych następstw, pamiętali, iż grzech jest rzeczą wielce zgubną i godną kary, i że ustawicznie potrzebujemy dobrodziejstw odkupienia; chciał też Bóg, ażebyśmy przez walkę z pożądlivościami i pokorne znoszenie nędz tego życia, ćwiczyli się w cnotach, i skarbili dla siebie zasługi na żywot wieczny. 2) Chrzest wlewa *łaskę poświęcającą*, przez którą człowiek odradza się w Jezusie Chrystusie, to jest najściślej jednoczy się z Jezusem Chrystusem i zaczyna żyć życiem Jego. To więc odrodzenie chrześcijanina zależy na tem, iż on z grzesznika staje się *sprawiedliwym*, wielce miłym Bogu, przypodobionym Synem Boga

i współdziedzicem królestwa niebieskiego. Łącząc się zaś z Chrystusem wciela się razem i do Jego Kościoła, i nabiera prawa do uczestnictwa we wszystkich Jego dobrach czyli do korzystania ze wszystkich tych łask, które Zbawiciel męką swoją wysłużył dla nas, a których szafunek Kościołowi swojemu powierzył; przez Chrzest przeto zostajemy członkami Jezusa Chrystusa i ustanowionego przezeń Kościoła. Ztąd Pismo ś., wskazując nam, że przez Chrzest stajemy się uczestnikami wszystkich dobrodziejstw odkupienia, tak powiada: *Zbawił nas (Bóg) przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego: abyśmy usprawiedliwieni łaską Jego, byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego (Tyt. 3, 5).* 3) Udziela łaskę sakramentalną, to jest nadaje chrześcijaninowi prawo do łask uczynkowych, ilekroć te są potrzebne do należytego pełnienia obowiązków, przyjętych na Chrzcie ś. 4) Wyraża na duszy niezgådzony charakter, i dla tego sakrament ten nigdy nie może być powtarzany.

Chrzest zowie się sakramentem *pierwszym* dla tego, że trzeba wprzód być ochrzczonym, aby godziło się przyjmować inne Sakramenta. Jest także sakramentem *najpotrzebniejszym*, albowiem bez niego nikt nie może być zbawionym—według tego, jak wyrzekł Zbawiciel: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego (Jan 3, 5).* Chrzest zaczął być obowiązującym od tej chwili, kiedy Jezus Chrystus, po swoim Zmartwychwstaniu, wyrzekł do Apostołów: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego (Mat. 28).*

Rodzice ściśle obowiązani są starać się o to, ażeby nowonarodzone ich dzieci jak najprędzej zostało ochrzczone; zwlekając zaś chrzest bez ważnych przyczyn, stają się winnymi niedbalstwa względem zbawienia swych dzieci, i okazują nie wdzięczność ku Bogu, bo lekceważą tak wielkie jego dobrodziejstwo, jakim jest łaska odrodzenia.

45. O Bierzmowaniu.

Bierzmowanie, jest to Sakrament, w którym przez namaszczenie czoła Krzyżem św. i słowo Boże, udziela się ludziom już ochrzczonym Duch Święty w pełni jego darów, ażeby zostali umocnieni w wierze i usposobieni do mężnego jej wyznawania.

Skutki tego Sakramentu są następujące: 1) *pomnożenie łaski poświęcającej*, z którem połączona jest pełność darów Ducha Świętego. We chrzcie świętym wspólnie z łaską poświęcającą wstępuje Duch Święty z siedmiu swymi darami do duszy chrześcijanina, i wlewa weń nadprzyrodzone usposobienie do nadprzyrodzonych cnót, wiary, nadziei, miłości i innych. Lecz w Bierzmowaniu tenże Duch Święty *umacnia* i utwierdza te dary, nadając im większą dzielność i rozwój, czyli udzielając ich w *całej pełni*, to jest w obfitości takiej, jaka jest potrzebna do tego, ażeby chrześcijanin *nowonarodzony* stał się niejako *pełnoletnim*, czyli zupełnym i doskonałym. *Łaska sakramentalna*, to jest szczególna i właściwa temu Sakramentowi, nadająca prawo do *łask uczynkowych*, ilekroć te stają się potrzebne do wyznania wiary z nieustraszonem mężstwem, do zwyciężania wszelkich przeciwności, i do cierpliwego znośnienia wszelkich z powodu niej przeciwności; 3) *niezgådzony charakter*, dla którego Sakrament ten nie może być więcej jak tylko *raz w życiu* przyjmowany. Pismo święte, wskazując na te wielkie skutki Sakramentu Bierzmowania, upomina chrześcijan, ażeby z ufnością oczekiwali spełnienia obietnic Chrystusowych, gdyż Bóg dał nam Ducha Świętego z pełnością jego darów, jako zadatek tych obietnic: przeto tak mówi: *Bo ile obietnic Bożych są, w nim jest (w Chrystusie). A który nas potwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał Bóg: który też zapieczętował nas, i dał zadatek Ducha w sercach naszych (Kor. 1, 21).*

Sakrament Bierzmowania nie jest tak koniecznym do zbawienia jak chrzest, lecz wielce jest pożyteczny dla tych, którzy pragną skuteczniej dążyć do chrześcijańskiej doskonałości: każdy przeto chrześcijanin, jak skoro ma do tego sposobność, obo-

wiązany jest do jego przyjęcia jako jednego ze środków, które Bóg dla zbawienia wszystkich postanowił, i wykracza przeciwko gorliwości o chwałę Bożą i własne zbawienie, jeżeli przez opieszałość zaniedbuje tego uczynić.

46. O Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej.

Ciało i krew Pańska jest to największy i najświętszy Sakrament, ustanowiony na pokarm dusz, w którym pod postaciami chleba i wina znajduje się prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. Sakrament ten zowie się *największym i najświętszym* dla tego, że zawiera w sobie nie tylko *łaskę* ale i samego Sprawcę łask wszelkich, i jest jakby głównym celem, do którego wszystkie inne się odnoszą. Nazywa się *Eucharystją*, co, z greckiego, oznacza *wdzięczną pamięć*, albo *dziękczynienie*, albowiem w nim rozpamiętywa się pamiętka największego dobrodziejstwa, okazanego nam przez mękę Zbawiciela za nas podjętą, i przezeń oddają się nieskończone dzięki Bogu przez Jezusa Chrystusa za wszystkie Jego łaski. Zowie się *Hostją świętą* dla tego, że zawiera w sobie tegoż Jezusa, który dla zbawienia wszystkich ludzi stał się *Hostją* czyli *zabita ofiarą*. Nazywa się *Komunją świętą* to jest *zjednoczeniem*, albowiem najściślej jednoczy nas z Jezusem Chrystusem, jako *Głową* naszą, i ze wszystkimi wiernymi, jako jego członkami. Nosi także nazwę *Sakramentu Ołtarza*, dla tego, że na ołtarzach tylko jest sprawowanym i przechowywanym.

Ciało i Krew Pańska, czyli Eucharystja może być uważana dwojako, jako *Ofiara*, i jako *Sakrament*. W Eucharystji jako *Ofierze Mszy świętej* wespół z ofiarującym się za nas Jezusem Chrystusem składamy Bogu najwyższą cześć i dzięki, i czynimy zadosyć Jego sprawiedliwości za grzechy nasze; przez Eucharystję zaś jako *Sakrament* łączymy się najściślej z Bogiem, i wzmacniając duszę naszą tym niebieskim pokarmem, nabieramy sił do obojczygo i wytrwałego postępowania na drodze wiodącej do zbawienia.

Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej sprowadza skutki następne:

1) *Pomnaża łaskę poświęcającą*, to jest umacnia i powiększa nadprzyrodzone życie duszy, na podobieństwo zwyczajnego pokarmu, który utrzymuje i umacnia w nas życie ciała. Dla tego tak o tem mówi Zbawiciel: *Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój* (Jan. 6, 56).

2) *Daje prawo do wiecznej chwały i chwalebnego zmartwychwstania*; według tych obietnic Zbawiciela: *Kto pożywa ciała mego, i pije moją krew, ma żywot wieczny, a ja go wskreszę w ostatni dzień* (Jan 6, 55). Albowiem Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, wprowadzając nas w szczególniejszy związek z Chrystusem, czyni podobnymi doń w tem życiu, a tem samem staje się niezawodną rękojmią, że i w życiu przyszłym, tak samo jak i On, w zmartwychwstaniu ciał naszych będziemy uwielbieni, i zostaniemy połączeni z Nim wiecznie w Jego chwale. Także Sakrament ten, jako duchowny *pokarm doskonały*, utrzymuje w nas i wychowuje *życie doskonałe*, a takim jest i być może tylko życie nasze *uwielbione chwałą i wieczne*, a które nastąpi po powszechnem zmartwychwstaniu—gdyż wtenczas tylko życie to będzie w zupełności spokojne i szczęśliwe, jako zależące już na połączeniu duszy nieśmiertelnej z ciałem nieśmiertelnem i chwalebne, jako oczyszczone już od wszelkich skutków grzechu nie tęskniące już za niczem i wolne od bojaźni śmierci i wszelkich jej następstw.

3) *Najświętszy Sakrament Ołtarza*, uważany jako pamiętka Męki Chrystusowej i jako pokarm dusz naszych, *podtrzymuje i udoskonala* w nas trzy zasadnicze cnoty: *wiarę, nadzieję i miłość*, stanowiące główną podstawę i ozdobę całej budowy naszego zbawienia; on wraza nam wstręt do grzechu, dla którego zgładzenia Chrystus Pan umarł za nas; pobudza do miłości wszystkich bez wyjątku ludzi, bo za wszystkich Chrystus Pan śmierć poniósł; zachęca do nabywania cnót wszelkich, bo Zbawiciel wszelką doskonałość zalecił nam słowem swem i przykładem. Ten przeto najświętszy i największy Sakrament, jest jakby *słońce*, około którego wszystko się w Religji obraca, i jakby

grodkowym punktem, do którego wszystko się odnosi, albowiem wszyscy chrześcijanie, uczestnicząc w tej tajemnicy miłości, wprowadzają do duszy swej wszystkie owoce tajemnicy Wcielenia i Odkupienia; jest on zatem jakby krótkim zebraniem wszystkich cudów i nadprzyrodzonych darów łaski, sprawionych dla naszego uświęcenia i zbawienia. Dla tego Pismo święte wskazując na wielką godność i dobrodziejstwa tego Sakramentu, tak się wyraża: *Uczył pamiątkę dzieł swoich miłosierny a litościwy Pan, dał pokarm tym, którzy się Go boją (Psal. 110).*

47. O P o k u c i e.

Pokuta jest to Sakrament, w którym przez rozgrzeszenie kapłańskie, chrześcijaninowi skruszonemu, spowiadającemu się i obiecującemu zadość uczynić, odpuszczają się grzechy po chrzcie popełnione. Wyraz *pokuta*, oprócz Sakramentu, może także oznaczać: 1) *cnotę* pokuty, przez którą człowiek boleje, że zgrzeszył, i pragnie szczerze się poprawić i pojednać z Bogiem; 2) *karę*, czyli umartwienie, które grzesznik podejmuje w celu zadośćuczynienia Boskiej sprawiedliwości za popełnione grzechy.

Sakrament pokuty Jezus Chrystus postanowił wkrótce po swoim Zmartwychwstaniu, kiedy tak mówił do Apostołów: *Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone; a których zatrzymacie, są zatrzymane (Jan 20 21).* Temi Boskimi słowy Zbawiciela nadana została Apostołom i ich następcom w kapłańskiej godności, Biskupom i Kapłanom, władza odpuszczania grzechów tym, którzy, pragnąc dostąpić takowego odpuszczenia, odkrywają przed nimi stan swojego sumienia, czyli objawiają te wewnętrzne usposobienia swej duszy, które koniecznymi są warunkami do szczerzego nawrócenia się do Boga i zjednania u Niego przebaczenia.

Sakrament pokuty konieczny jest do zbawienia dla wszystkich tych, którzy po chrzcie ciężko zgrzeszyli. Kto, dla niepokonanej jakiej przeszkody, nie może wyznać swych grzechów przed spowiednikiem, ten dostępuje wprawdzie ich

odpuszczenia za pomocą doskonałej skruchy, lecz zawsze pod tym tylko warunkiem, jeżeli takowa skrucho połączoną jest z pragnieniem przyjęcia Sakramentu pokuty, za pierwszą do tego sposobnością. Pokuta przeto jest jakby *jedyną deską zbawienia*, na której, po rozbiciu się okrętu, można przypłynąć do szczęśliwej wieczności; albowiem jedynie tylko przez ten sakrament daje się odzyskać *łaskę poświęcającą*, odebrana po raz pierwszy na chrzcie świętym a utracona później przez dopuszczenie się ciężkiego grzechu. Dla tego do Pokuty, i jako cnoty, i jako sakramentu, stosują się słowa Zbawiciela: *Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginięcie (Łuk. 3, 5).*

Do godnego przyjęcia Sakramentu pokuty, niezbędnie potrzebne są pięć warunków, a które razem stanowią istotne jego składowe części, jako to: rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, spowiedź, zadośćuczynienie.

Rachunek sumienia jest to badanie siebie, czyli roztrząsanie swojego sumienia, jako świadka naszych uczynków i myśli, w celu przypomnienia wszystkich grzechów, popełnionych od ostatniej spowiedzi, albo od czasu zacementowania grzeszenia.

Żal za grzechy, czyli *skrucha*, jest to boleść duszy i obrzydzenie popełnionych grzechów z mocnym postanowieniem niegrzeszenia więcej. Żal ten powinien być: wewnętrzny, powszechny, największy, nadprzyrodzony.

Mocne postanowienie poprawy, jest to szczerza chęć nawrócenia się do Boga i nie grzeszenia już więcej.

Spowiedź, jest to wyznanie własnych grzechów przed kapłanem, w celu otrzymania od niego rozgrzeszenia. Spowiedź żeby mogła być dobrą, powinna być: pokorna, szczerza, prosta i zupełna.

Zadośćuczynienie jest to dobrowolne przyjęcie i wypełnienie naznaczonej od spowiednika pokuty, w celu wynagrodzenia zniewagi przez grzech Bogu wyrządzonej, i dla naprawienia szkody bliżniemu, jeżeli przez grzech została mu domierzona na jego ciele lub duszy, to jest, na jego zdrowiu, majątku i sławie, albo na jego cnotcie przez dane mu zgorszenie.

Sakrament Pokuty, z należnym przygotowaniem przyjęty, sprowadza skutki następujące:

1) Odpuszcza wszystkie choćby były największe i naliczniejsze grzechy, i zmniejsza należne im kary doczesne. Przeto tak mówi Bóg przez Proroka: *Jeśli niebożny będzie pokutował ze wszelkich grzechów swoich... wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będzie. Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg wybieleją (Ez. 18. Iz. 1, 18).* I Apostoł ś. tak nas pobudza do pokuty: *Jeśli byśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest i sprawiedliwy, aby nam odpuszczył grzechy nasze, i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości (I. Jan 1, 9).*

2) Obdarza pokojem sumienia i najobfitszemi pociechami, albowiem przywracając grzesznikowi nadprzyrodzone życie łaski, albo je pomnażając, udziela mu dobrodziejstwa większego, niż wszystkie dobra świata, i dla tego daje mu taki pokój, jakiego świat dać nie może. Człowiek nawrócony do Boga i przejęty Jego miłością, znowu swojemu słowy i dobremi uczynkami zaczyna mu oddawać należną cześć i chwałę; a przez to i dla siebie samego zjednywa prawdziwą radość i szczęście, wypływające ze zjednoczenia się z Bogiem, najwyższym i jedynym naszym dobrem. I dla tego, jak przy narodzeniu Jezusa Chrystusa na świat, tak i przy odrodzeniu się Jego w sercu nawróconego grzesznika, Aniołowie niebiescy weselą się, powtarzając niejako radośnie owe pienia: *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli (Luk. 2, 14).*

48. O Ostatniem Namaszczeniu.

Ostatnie namaszczenie jest to Sakrament, w którym przez namaszczenie śś. Olejami i modlitwą kapłana, niebezpiecznie chorzy otrzymują szczególną łaskę do oczyszczenia się z ostatka grzechów, i ku uldze duszy i ciała. Namaszczenie to zowie się ostatniem dla tego, że w Sakramentach Kościoła świętego pierwsze namaszczenie daje się przy Chrzcie, drugie przy Bierzmowaniu, trzecie przy kapłaństwie, a czwarte i ostatnie

udziela się tylko w chorobie ciężkiej i grożącej śmiercią, a zatem w ostatnich chwilach życia chrześcijanina.

Ostatnie Namaszczenie powinno być dawane każdemu, kto przyszedł do wieku rozeznania i zostaje w niebezpiecznej chorobie, i może być powtarzane tyle razy, ilekroć kto ciężko jest chory. Sakrament ten w każdej ciężkiej chorobie może być przyjmowany raz tylko; lecz jeżeli ta sama choroba zupełnie przemija i po jakimś czasie znowu wraca, to za każdym razem i sakrament ten może być powtórzony.

Ponieważ do dobrej i szczęśliwej śmierci najskuteczniej się przyczynia ta obfita łaska, której udziela postanowiony dla chorych sakrament Ostatniego Namaszczenia; każdy przeto, będąc złożony niebezpieczną chorobą, tego przedewszystkiem powinien pragnąć, ażeby przyjął go jak najwcześniej, dopóki jeszcze większe ma siły i całą przytomność umysłu, albowiem przyjmując go z należytem usposobieniem, z tem większą zupełnością może dostąpić wszystkich jego owoców. Jeżeli chory, albo dla tego, że nie zna swojego stanu, albo, że z powodu osłabienia sił, lub dla innych jakich przyczyn, nie zwraca uwagi na to niebieskie lekarstwo duszy, wówczas lekarze odwiedzający chorego, albo krewni i domownicy, z pobudek prawdziwej miłości bliźniego i gorliwości o jego zbawienie, powinni ostrzedz go i starać się obudzić w nim pobożne chęci i usposobienia.

49. O Kapłaństwie.

Kapłaństwo jest to sakrament, w którym udziela się duchowna władza i łaska do godnego sprawowania ofiary Mszy świętej, świętych Sakramentów, i do tego wszystkiego, co się odnosi do publicznej czci Bożej, i zbawienia ludzi.

Przez sakrament Kapłaństwa Chrystus Pan uwiecznia Boskie swoje posłannictwo na ziemi: albowiem Biskupi jako prawni następcy Apostołów, uważani łącznie z Papieżem jako prawnym następcą księcia Apostołów, Ś. Piotra, a także Kapłani prawnie wyswięceni od swoich Biskupów i przeznaczeni im na po-

mocników i zastępców, są posłannikami Chrystusa do ludzi; które to poselstwo porucił im Zbawiciel, kiedy tak rzekł do Apostołów: *Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam (Jan 20, 21)*. Temi słowy Boską swoją powagą Jezus Chrystus przekazał na nich całe swoje poselnictwo w sprawie zbawienia ludzi, i uczynił ich na swoim miejscu opowiadaczami Boskiej nauki, i rozdawcami wszelkich nadprzyrodzonych darów łaski, zostawionych dla ludzi w ofierze Mszy świętej i świętych Sakramentach. Ztąd Święty Paweł Apostoł tak się odzywa do wiernych: *Miasto Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas napominał, Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bożych (2 Kor. 5. 1 Kor. 4)*.

Do godnego przyjęcia sakramentu Kapłaństwa potrzebne są wielorakie przygotowania, z których najpierwszem i najgłówniejszem jest *prawdziwe powołanie*. Kogo Bóg przez łaskę swą powołuje do jakiegobądź stanu społeczności, temu daje odpowiednie do tego usposobienia i zdolności, jak mówi o tem Pismo święte: *Każdy ma własny dar od Boga, jeden tak, a drugi tak (1 Kor. 7, 7)*. Tem bardziej przeto każdy zabierający się do stanu duchownego, powinien się wprzód zapewnić o takowem wezwaniu Bożem. Dla tego Ś. Paweł Apostoł, mówiąc o Kapłaństwie, tak upomina: *Żaden sobie niechaj czci tej nie bierze, jedno ten, który bywa wezwan od Boga, jako Aaron, boć i Chrystus nie sam siebie wstawił, że się stał najwyższym Kapłanem, ale który do niego mówił: Syn mój jesteś ty (Żyd. 5, 4)*.

Zwyczajnymi znakami powołania do stanu duchownego są: 1) stateczna i bezinteresowna chęć poświęcenia się na pracę ku pomnożeniu chwały Boga i zbawienia bliźnich; 2) świętobliwość życia, zachowana po Chrzcie świętym, albo odzyskana przez pokutę; 3) ochocza i wytrwała wola do nabywania koniecznej w tym stanie nauki, i 4) szczerze poddanie się kierownictwu duchownych zwierzchników, czuwających nad wyborem i usposobieniem tych, którzy mają być przypuszczeni do święceń kapłańskich. Wielką przeto zaciągają odpowiedzialność przed Bogiem wszyscy ci, którzy albo zmuszają do duchownego

stanu niemających doń powołania, albo stawiają doń przeszkodę dla prawdziwie powołanych.

50. O Małżeństwie.

Małżeństwo jest to sakrament, przez który, według prawa Kościoła, mężczyzna i niewiasta łączą się z sobą węzłem nierozzerwalnym, i odbierają od Boga łaskę do świętobliwego pełnienia obowiązków swojego stanu.

Małżeństwo ustanowił Bóg w raju, kiedy Adamowi dał za małżonkę pierwszą niewiastę Ewę, błogosławiąc im i nakazując, ażeby wspólne pobożne życie wiodli aż do śmierci, we wzajemnej z sobą i największej jedności i miłości. Tenże związek małżeński Jezus Chrystus wyniósł aż do godności sakramentu, uświęcając go szczególną nadprzyrodzoną łaską, konieczną dla udoskonalenia przyrodzonej ich miłości i utrwalenia nierozzerwalnego ich związku. Przeto sam Zbawiciel tak o tem powiada: *Kto stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je, i rzekł: Dla tego opuści człowiek ojca i matkę a złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza (Mat. 19, 4)*.

Ten nierozdzielny związek dwojga chrześcijańskich małżonków, będąc z powodu godności i łaski sakramentu związkiem nadprzyrodzonym, stał się też duchownem znamięm wiecznego i nadprzyrodzonego zjednoczenia się Jezusa Chrystusa Jednorodzonego Syna Boskiego, z ludzką naturą przez tajemnicę Wcielenia, i z każdą duszą wierną przez łaskę poświęcającą. Dla tego Ś. Paweł Apostoł, ze względu na to tajemnicze znaczenie chrześcijańskiego małżeństwa, nazywa je sakramentem wielkim w Chrystusie i Kościele; przez podobieństwo, męża przyrównywa do Chrystusa Pana, który nieskończenie umiłował swój Kościół jeden i święty, nigdy od niego się nie oddala, zawsze nim się opiekuje i rządzi; żonę zaś przyrównywa do Kościoła, który jest zawsze święty, i zawsze jeden i tenże w miłości i wierności dla swojego założyciela i oblubieńca. Przeto tak się o tem wyraża: *Mąż jest głową żony, jako Chrystus jest*

głową Kościoła. Ale jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim. Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i Kościele (Ef. 5).

Do godnego przyjęcia Sakramentu Małżeństwa, potrzebne są następne warunki, czyli przygotowania:

1) Zabierający się do stanu małżeńskiego powinni mieć *czysty zamiar*, czyli pobożną intencję coraz większego podobania się Bogu przez wierne pełnienie powinności, które ten stan wkłada, a które szczegółowo wskazuje dokładna znajomość Religii Chrystusowej, najwłaściwszymi drogami prowadzącej każdego i wszystkich do uświętobliwienia się i zbawienia w takim stanie i powołaniu, do jakiego Bóg kogo wzywa.

2) W przedsięwzięciach swych powinni postępować *nie lekkomyślnie*, ale raczej *z wielką i pobożną rozumą*, gorliwie prosić Boga o pomoc Jego łaski, i zasięgając rady swoich rodziców, opiekunów i przyjaciół.

3) W wyborze stosownej dla siebie pary, powinni pierwszą zwracać uwagę na *rzeczy główne*, to jest na prawdziwą pobożność i cnotę, nie zaś na *rzeczy podrzędne*, jakimi są wszystkie inne przymioty lub względy doczesne i ziemskie. Albowiem chrześcijańscy oblubieńcy tak zawsze powinni czuć i myśleć, iżby mogli zastosować do siebie słowa Pisma świętego, wyrzeczone przez pobożnego Tobiasza do żony jego Sary: *Bośmy synowie świętych, a nie możemy się tak złączać jako narodowie, którzy nie znają Boga* (Tob. 8, 5).

4) Powinni znajdować się w *stanie łaski*; dla tego obowiązani są odbyć w tym celu Spowiedź i przyjąć Komunię św. Albowiem ktoby zostając w stanie grzechu śmiertelnego odważył się przyjmować ten sakrament, dopuściłby się zbrodni świętokradztwa.

i 5) Powinni wiernie zachować wszystkie przepisy odnoszące się do sposobu zawierania ślubów małżeńskich, postanowione od Kościoła w celu wykrycia mogących zachodzić jakich przeszkód pomiędzy osobami zabierającymi się do tego stanu.

51. O O d p u s t a c h.

Odpust, jest to ulaskawienie, to jest darowanie kary doczesnej, pozostałej do poniesienia za grzechy odpuszczone już co do winy i kary wiecznej.

Wina grzechu śmiertelnego nie może być odpuszczona inaczej, jedno tylko przez sakramentalną spowiedź, albo przez skrucę doskonałą, połączoną z pragnieniem spowiedzi; grzech zaś powszedni, co do winy, także może być zgładzony tylko przez sakrament Pokuty, albo przez akt żalu doskonałego. Kara za grzech śmiertelny jest podwójna, *wieczna i doczesna*; do grzechu powszedniego przywiązana jest kara tylko *doczesna*. Z odpuszczeniem winy gładzi się i kara wieczna, lecz nie zawsze się odpuszcza cała kara doczesna; tę przeto karę stosownie do liczby i ciężkości swych przewinień, grzesznik musi ponosić albo w tem życiu, albo po śmierci w czyśćcu. I właśnie odpust jest to skrócenie, albo i zupełne darowanie tej kary doczesnej. Jeżeli się niekiedy mówi, iż przez odpust dostępuje się *odpuszczenia wszystkich grzechów*, to zawsze należy przez to rozumieć darowanie *kar doczesnych*, które, z powodu popełnionych grzechów zostają do ponoszenia, a które, jako konieczne skutki grzechu zowią się także z tego względu *grzechami*.

Odpust bywa dwojaki, *zupełny, lub częściowy*. Zupełny jest ten, przez który zostają odpuszczone wszystkie kary doczesne, jakie należałoby jeszcze ponosić za grzechy całego przeszłego życia—tak, iż ten, ktoby umarł w stanie łaski, po dostąpieniu takowego odpustu, prosto poszedłby do nieba. Odpust częściowy jest ten, przez który odpuszcza się większa lub mniejsza część kar doczesnych, należnych za popełnione grzechy; tak np. odpust czterdziestu dni, albo siedmiu lat i t. d. znosi taką część kary doczesnej, jakaby mogła być okupiona przed Bogiem przez wypełnienie pokuty, naznaczonej przez spowiednika podług pierwotnych praw Kościoła, do ponoszenia przez takiż przeciąg czasu. Lecz nie oznacza się przez to, iż o tę ilość czasu skracają się i kary czyścowe; gdyż Bóg nam tego nie objawił, a więc Jemu tylko wiadomą jest stosunkowa miara i

wartość pokuty naszej na tym świecie i na tamtym w czyśćcu, przez którą możemy się wypłacać jego sprawiedliwości.

Zwykle warunki naznaczone dla dostąpienia odpustu są następne: 1) Trzeba mieć zamiar i pragnienie pozyskania odpustu dla siebie, albo dla dusz czyśćcowych, jeżeli dozwolono jest za umarłych go ofiarować. 2) Trzeba być w stanie łaski. Albowiem odpust nie uwalnia od winy grzechu i kary zań wiecznej, ale tylko od kary doczesnej; a zatem może być zastosowanym jedynie tylko do tych, którzy są pojednani z Bogiem przez szczere nawrócenie się i sakrament Pokuty. 3) Należy dokładnie wypełnić wszystkie uczynki, wskazane przez nadającego odpusty. Jeżeli spowiedź przepisana jest jako istotny warunek dla dostąpienia odpustu, wówczas staje się ona konieczną nawet dla tych, którzy się nie poczuwają do żadnych cięższych grzechów. Wyjąwszy się od tego, przez szczególny przywilej, osoby spowiadające się zwyczajnie raz na tydzień, które mogą w ciągu tygodnia otrzymać wszelkie odpusty, nawet zupełne, bez nowej spowiedzi, za przyjęciem samej Komunii świętej, byleby znajdowały się w stanie łaski w chwili zastosowania odpustu. Komunia św., wymagana jako warunek do otrzymania odpustu z powodu jakiej uroczystości kościelnej, może być przyjęta albo w sam dzień, albo w wigilię tego Święta, na które przypada odpust. Oprócz szczególnych dobrych uczynków, przepisanych jako istotny warunek dla pozyskania odpustu, jeszcze w ogólności zalecają się modły *na intencję Kościoła świętego*. Dostatecznem jest na ten cel odmówić *pięć paciery*, albo nabożnie odczytać, zamieszczane zwykle w książkach do nabożeństwa, tak nazwane *modlitwy odpustowe*, o podwyższenie Kościoła świętego, o nawrócenie niewiernych i źle wierzących, i za zgodę panów chrześcijańskich.

Nauka Kościoła ś. o odpustach, w najściślejszym zostaje związku z wszystkimi innymi prawdami Chrystusowej Religii, i tak samo, jak wszystkie inne, skutecznie się przyczynia do prawdziwego szczęścia naszego w tem życiu i przyszłym.

Istota chrystyanizmu zależy na tem, iż Jednorodzony Syn

Boski, stając się dla nas człowiekiem i ofiarując się za nas na śmierć, uczynił zadość sprawiedliwości Boskiej za grzechy nasze, i przez to pojednał nas z Bogiem. Tej łaski pojednania, czyli tego wielkiego odpustu stajemy się uczestnikami we Chrście świętym; jeżeli zaś tę łaskę dobrowolnie utracamy przez dopuszczenie się grzechu, wtenczas na nowo odzyskać jej nie możemy inaczej, jedno przez sakrament Pokuty, którego jedną z istotnych części jest zadosyćuczynienie. Ponieważ udzielane przez Kościół ś. odpusty wielce mogą się przyczynić do należytego wykonania z naszej strony takowego zadosyćuczynienia, przeto są one bardzo pożyteczne, tak dla nas samych, jak i dla dusz naszych współbraci w czyśćcu zatrzymanych.

Rozważając naukę o odpustach, powinniśmy się pobudzać do pilnego korzystania ze wszelkiej sposobności do ich pozyskania, i razem do nieustannego dziękczynienia Bogu, że Kościołowi swojemu dał władzę ich udzielania.

Jak Jezus Chrystus zostając na ziemi, miłosiernie wzywał grzeszników powtarzając do nich: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę*: tak podobnie Kościół nasz święty, sprawujący poselstwo Chrystusa, nie przestaje nigdy nawoływać ludzi do pokuty i pojednania się z Bogiem, iżby mogli osiągnąć wysoki swój cel i przeznaczenie. Ogłaszając w nieskażonej całości naukę Chrystusową, uczy nas niebieskiej mądrości, ukazującej drogę do prawdziwego szczęścia, i podając nam wiernie wszystkie środki łaski czyni sposobnymi do posiadania tego szczęścia. Słusznie przeto może niejako odzywać się do nas słowy Pisma Świętego: *Teraz tedy, synowie słuchajcie mię: Błogosławieni, którzy strzeżę dróg moich. Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi, a nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek, który mię słucha, i który czuje i drzwi moich na każdy dzień. Kto mię najdzie, najdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana. Wszyscy, którzy mię nienawidzą, kochają się w śmierci* (Przyp. 8, 32).

52. Pacierz i Katechizm ogólny.

1. Znak Krzyża Świętego.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

2. Modlitwa Pańska.

Ojciec nasz, któryś jest w niebieszech. Święć się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszechnego daj nam dzisiaj. I odpóść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

3. Pozdrowienie Anielskie.

Zdrowaś Maryja, łaskiś pełna, Pan z tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego Jezus. Święta Maryja, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

4. Skład Apostolski.

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, stwózcę nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego. Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewicy. Umęczon pod Pontskim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Złamał przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego. Święty Kościół powszechny, świętych obcowanie. Grzechów odpuszczenie. Ciała Zmartwychwstanie. Żywot wieczny. Amen.

5. Dziesięcioro Bożego przykazania.

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną. 2. Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno. 3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. 4. Czcij ojca twego i matkę twoją. 5. Nie zabijaj. 6. Nie cudzołóż. 7. Nie kradnij. 8. Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. 9. Nie pożądaj żony bliźniego twego. 10. Ani domu, ani wolu, ani osła, ani sługi, ani służebnicy, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

6. Pięć Przykazań Kościelnych.

1. Dni święte święcić. 2. W dni święte i niedzielne Mszy świętej nabożnie słuchać. 3. Nakazane w pewne dni posty zachować. 4. Przy najmniej raz w rok, około Wielkanocy, spowiadać się i komunikować we własnej parafii. 5. Godów małżeńskich w czasach zakazanych nie sprawować.

7. Dwa przykazania miłości, obejmujące całą treść przykazań Bożych i kościelnych.

1. Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkich sił twoich. 2. Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego.

8. Cztery główne prawdy wiary.

1. Bóg jest jeden we trzech osobach. 2. Druga osoba Trójcy Przenajświętszej, Bóg Syn stał się człowiekiem, aby nas śmiercią na krzyżu odkupił i wiecznie zbawił. 3. Bóg jest sprawiedliwy Sędzia, który nagradza za dobre, a karze za złe sprawy. 4. Dusza ludzka jest nieśmiertelna.

9. Siedm świętych Sakramentów.

1. Chrzest. 2. Bierzmowanie. 3. Ciało i Krew Pańska. 4. Pokuta. 5. Ostatnie olejem świętym namaszczenie. 6. Kapłaństwo. 7. Małżeństwo.

10 Siedm darów Ducha Świętego.

1. Mądrość. 2. Rozum. 3. Rada. 4. Męstwo. 5. Umiejętność. 6. Pobożność. 7. Bojaźń Pańska.

11. Siedm grzechów głównych.

1. Pycha. 2. Łakomstwo. 3. Nieczystość. 4. Gniew. 5. Zazdrość. 6. Obżarstwo (lub pijaństwo). 7. Leniwość.

12. Sześć grzechów przeciw Duchowi Świętemu.

1. Rozpacz o zbawieniu. 2. Zbytnia ufność w miłosierdziu Bożym. 3. Sprzeciwianie się uznanej prawdzie. 4. Zazdrość łask Bożych bliźniemu. 5. Zatywardziałość w grzechach. 6. Ostateczne niepokutowanie.

13. Cztery grzechy wołające o pomstę.

1. Zabójstwo dobrowolne. 2. Grzech sódmski. 3. Uciśnienie ubogich, wdów i sierot. 4. Zatrzymanie zapłaty sługom i robotnikom.

14. Dziewięć grzechów cudzych popełnia się:

1. Radą. 2. Rozkazaniem. 3. Zezwoleniem. 4. Poduszczeniem. 5. Pochwaleniem. 6. Zamilczeniem. 7. Poblażaniem. 8. Uczestnictwem. 9. Obroną.

15. Cztery cnoty kardynalne.

1. Roztropność. 2. Sprawiedliwość. 3. Wstrzemięźliwość. 4. Męstwo.

16. Siedm cnót obyczajowych, przeciwnych siedmiu grzechom głównym.

1. Pokora. 2. Szczodrość. 3. Czystość. 4. Cierpliwość. 5. Miłość. 6. Wstrzemięźliwość. 7. Pilność.

17. Trzy przedniejsze dobre uczynki.

1. Modlitwa. 2. Post. 3. Jemużna.

18. Siedm uczynków miłosiernych co do duszy.

1. Niewiejących nauczać. 2. Wątpiących dobrze radzić. 3. Grzeszących upominać. 4. Zasmuconych cieszyć. 5. Urazy darować. 6. Cudze przywary cierpliwie znosić. 7. Modlić się za żywych i umarłych.

19. Siedm uczynków miłosiernych co do ciała.

1. Łaknącego nakarmić. 2. Pragnącego napoić. 3. Nagiego przyodziać. 4. Podróżnego w dom przyjąć. 5. Chorego nawiedzać. 6. Więźnia wspomóc, albo wykupić. 7. Umarłego pogrześć.

20. Trzy przedniejsze rady ewangeliczne.

1. Ubóstwo dobrowolne. 2. Czystość wieczna. 3. Posłuszeństwo zupełne czyli bezwzględne.

21. Cztery rzeczy ostateczne.

1. Śmierć. 2. Sąd. 3. Piekło. 4. Niebo.

22. Pięć części czyli warunków Sakramentu Pokuty.

1. Rachunek sumienia. 2. Żal za grzechy. 3. Mocne postanowienie poprawy. 4. Spowiedź. 5. Zadośćuczynienie.

23. Trzy cnoty teologiczne.

1. Wiara. 2. Nadzieja. 3. Miłość.

Akt wiary.

Boże w Trójcy Świętej jedyny, wierzę najmocniej w to wszystko, coś raczył objawić i przez Kościół Twój święty do wierzenia nam podać. W tej prawdziwej wierze za łaską Twoją, chcę żyć i umierać. O Boże, pomnażaj tę wiarę moją!

Akt nadziei.

Boże mój! mam nadzieję w nieprzebranej dobroci Twojej, że przez zasługi Jezusa Chrystusa raczysz mi udzielić potrzebnej łaski do zachowania przykazań Twoich, dostąpienia przez pokutę odpuszczenia grzechów moich i otrzymania wiecznego zbawienia. Mam tę ufność, ponieważ sam to nam obiecałeś, a wierny jesteś o Panie, w obietnicach Twoich. Boże utwierdź mnie w tej nadziei.

Akt miłości.

O Boże mój! miłuję Cię z całego serca i ze wszystkich sił moich, kocham Cię nadewszystko, bo jesteś najwyższym dobrem moim; a dla miłości Twojej, kocham bliźniego, jako siebie samego. Żałuję serdecznie, że, obrażając Cię grzechami moimi, postąpiłem nieraz przeciwko miłości Twojej. O Boże! zapalaj we mnie coraz więcej ogień miłości Twojej.

SPIS RZECZY.

Stronica.

O Przeznaczeniu Człowieka	-	-	-	-	-	3.
Wierze	-	-	-	-	-	4.
Znaku Krzyża Świętego	-	-	-	-	-	5.
Pierwszem Artykule Składu Apostolskiego	-	-	-	-	-	6.
Bogu i Jego Przymiotach	-	-	-	-	-	7.
Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej	-	-	-	-	-	7.
Stworzeniu świata i Opatrzności	-	-	-	-	-	8.
Aniołach	-	-	-	-	-	9.
Człowieku i jego upadku	-	-	-	-	-	10.
Stanie człowieka po śmierci—o Niebie, Piekło i Czystcu	-	-	-	-	-	13.
Jezusie Chrystusie	-	-	-	-	-	18.
Wejlenia Syna Bożego	-	-	-	-	-	18.
Tajemnicy Odkupienia	-	-	-	-	-	20.
Zstąpieniu do piekieł i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa	-	-	-	-	-	21.
Wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa	-	-	-	-	-	22.
Sądzie Szczegółowym i Powszechnym	-	-	-	-	-	24.
Duchu Świętym i Jego darach	-	-	-	-	-	25.
Łasce	-	-	-	-	-	27.
Kościół i Świętych Obcowaniu	-	-	-	-	-	30.
Władzy odpuszczenia grzechów	-	-	-	-	-	34.
Powszechnem Zmartwychwstaniu ciała	-	-	-	-	-	35.
Żywocie wiecznym	-	-	-	-	-	36.
Nadziei	-	-	-	-	-	38.
Modlitwie w ogólności	-	-	-	-	-	39.
Modlitwie Pańskiej	-	-	-	-	-	40.
Pozdrowieniu Anielskiem	-	-	-	-	-	42.
Ofierze Mszy Świętej	-	-	-	-	-	43.
Cześć i Wzywaniu Świętych	-	-	-	-	-	47.
Miłości Boga, bliźniego i samego siebie	-	-	-	-	-	49.
Prawach w ogólności	-	-	-	-	-	51.
Czci Boga	-	-	-	-	-	54.
Przysiędze i Ślubach	-	-	-	-	-	55.
Święceni Niedzieli i innych dni Świętych	-	-	-	-	-	57.
Obowiązkach dzieci i rodziców, przłożonych i podwładnych	-	-	-	-	-	59.
Zabójstwie, Samobójstwie, Pojedynku i Zgorszeniu	-	-	-	-	-	60.
Cnocie Czystości i grzechach jej przeciwnych	-	-	-	-	-	62.
Prawie własności i grzechach temu przeciwnych	-	-	-	-	-	64.
Kłamstwie, oszczerstwie i obeldze	-	-	-	-	-	66.
Złych myślach i żądzech	-	-	-	-	-	67.
Poście	-	-	-	-	-	68.
Grzechach	-	-	-	-	-	69.
Doskonałości Chrześcijańskiej	-	-	-	-	-	70.
Sakramentach w ogólności	-	-	-	-	-	75.
Chrzeście	-	-	-	-	-	77.
Bierzmowaniu	-	-	-	-	-	79.
Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej	-	-	-	-	-	80.
Pokucie	-	-	-	-	-	82.
Ostatniem Namaszczeniu	-	-	-	-	-	84.
Kapłaństwie	-	-	-	-	-	85.
Małżeństwie	-	-	-	-	-	87.
Odpustach	-	-	-	-	-	89.
Pacierz i katechizm ogólny	-	-	-	-	-	92.